

POLICJA

997



Dowód cyfrowy

s. 4

Historie dzieci bohaterów

Piękna, nostalgiczna wystawa. Uśmiechnięte dzieci w objęciach uśmiechniętych, kochających rodziców. Wszystko czarno-białe, lekko spłowiałe. Przebija ziarno jak na starych fotografiach i niesamowite światło bijące od rodzicielskiej miłości. Tylko że tych uśmiechniętych, kochających rodziców już nie ma. Odeszli. Zginęli. Polegli. Umarli. Rodzice, którzy służyli innym. Strażacy, żołnierze, policjanci, ratownicy górscy.

Historie bohaterów, którzy stracili życie lub zostali poszkodowani na służbie, można poznać, oglądając wystawę Fundacji Dorastaj z Nami „Dla Ciebie zginął żołnierz, strażak, policjant, a dla mnie tata” na Dworcu PKP Warszawa Centralna im. Stanisława Moniuszki. Ekspozycję można było obejrzeć od 2 do 30 września br. Partnerem wystawy jest firma PZU i Fundacja Grupy PKP.



Dzieci, których rodzice zginęli bądź zostali poszkodowani na służbie, próbują i muszą żyć dalej mimo braku rodzica. Zdają z klasy do klasy, zaliczają kolejne egzaminy, szukają pracy i pewnie często myślą – „co powiedziałby tata?”, „czy mama byłaby ze mnie dumna?”

– Kiedy słyszymy, że zginął pracownik służby publicznej, wiemy, że właśnie zawałił się czyjś świat. Musimy działać szybko i profesjonalnie, aby pomóc sierocnym dzieciom i ich bliskim, aby otoczeni opieką uporali się z traumą. Udzielamy pomocy psychologicznej i edukacyjnej, ale nade wszystko służymy cierpliwością i radą, okazujemy im serce, aby odzyskali spokój i wiarę w przyszłość – mówi Magdalena Pawlak, prezes Fundacji Dorastaj z Nami.



W każdym zdjęciu będącym elementem wystawy kryje się zapis ogromnego dramatu, smutku i mozolnego trudu budowania dalszego życia bez najdroższej osoby. Wśród przedstawionych sylwetek są m.in. dzieci policjantów, strażaków, żołnierzy, pilotów. Historie podopiecznych fundacji wzruszają i chwytają za serce. ■

oprac. AKK/Fundacja Dorastaj z Nami





Drodzy Czytelnicy!

Choć pandemia nie odpuszcza, to redakcja działa bez chwili przerwy. Cały czas monitorujemy z uwagą to, co dzieje się w naszej formacji i wokół niej, aby wybrać i opracować najciekawsze z punktu widzenia naszych Czytelników tematy. Wbrew obiegowym opiniom, że w internecie jest wszystko i to wystarczy, to właśnie użyteczność drukowanego, zawodowego czasopisma jest znacznie większa. Stanowi ono bowiem łatwe do kolekcjonowania kompendium wiedzy, do którego można sięgnąć w każdej chwili i które znacznie łatwiej jest czytać i przeglądać niż internetową publikację. A my idziemy jeszcze dalej – i od tego numeru przy niektórych tekstach zaczynamy umieszczać tzw. kody QR, które można zeskanować za pomocą aparatu w telefonie i które przeniosą Czytelnika bezpośrednio do materiałów w sieci, powiązanych z artykułem.

Jak zwykle poruszamy głównie sprawy, które dla mediów cywilnych nie stanowią łakomego kęsa, a są ważne dla funkcjonariuszy i pracowników Policji. Przygotowane przez radców prawnych KGP analizy zmian w przepisach na stałe weszły do naszego spisu treści, podobnie jak informacje o dokonaniach policjantów ratujących życie i zdrowie innych. W tym numerze znajdziecie także ważny komunikat ministerstwa SWiA dotyczący m.in. planowanych przedsięwzięć zwiększających ochronę prawną funkcjonariuszy, a ponadto ciekawy artykuł o zabezpieczaniu materiałów dowodowych z urzędzeń cyfrowych i poradnik obsługi policyjnych e-usług. Miłośników ciekawostek historycznych zapraszam do przeczytania tekstów o byłym komisariacie w Konstancinie-Jeziornie oraz 30-leciu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Za miesiąc znów czeka Was porcja ciekawych artykułów – w tym relacja z testów nowego zestawu przeciwwuderzeniowego dla oddziałów prewencji. Już teraz serdecznie zapraszam!

redaktor naczelny
insp. dr Mariusz Ciarka

POLICJA

997

WYSTAWA

Zginęli na służbie

- s. 2 Historie dzieci bohaterów

KRYMINALISTYKA

- s. 4 Dowód cyfrowy

ZJAWISKOWY KOMISARIAT

- s. 8 Gdyby ściany mogły mówić...

KONFERENCJA

Ochrona prawna policjantów

- s. 11 Bezpieczeństwo policjantów musi być wzmocnione

JUBILEUSZ

WSPol. w Szczytnie

- s. 12 30. rocznica utworzenia WSPol.

TYLKO SŁUŻBA

Policjanci ratują

- s. 16 Uratowali życie
s. 18 Policjant – ambasadorem?

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

Asp. Marcin Kowalcze

- s. 19 Pomagać na co dzień

ŁĄCZNOŚĆ I INFORMATYKA

Policja e-usługi

- s. 20 Kontakt z osobami głuchymi

PROFILAKTYKA

- s. 23 Akcje służące bezpieczeństwu

SPRAWY ZWIĄZKOWE

- s. 24 Komunikat MSWiA – deklaracja ważnych zmian
s. 25 Policyjni związkowcy odznaczeni

POLICJA WODNA

- s. 26 Regaty 100-lecia policji wodnej

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Polscy policjanci w Chorwacji

- s. 28 Bądźmy odpowiedzialni – rozmowa z konsulem RP w Zagrzebiu
Dagmarą Luković

JASNA GÓRA 2020

- s. 30 Jak co roku, choć inaczej

HISTORIA

Państwowy Korpus Bezpieczeństwa

- s. 31 Wystawa ruszyła w Polskę
Policyjne kalendarium
s. 33 Październik w latach 1930, 1980, 2000
s. 34 E-book „Policja kobieca w Polsce 1925–1939”

PAMIĘĆ

- s. 35 Rozmaitości

95 LAT POLICJI KOBIECEJ

- s. 37 Prawda i kłamstwa GRANDY

POLICYJNY PITAWAL

- s. 38 Dobry człowiek

HANDEL LUDŹMI

- s. 40 Współczesne niewolnictwo

KRAJ

- s. 41 Rozmaitości

CYBERBEZPIECZEŃSTWO

NASK i Policja

- s. 42 Europejski Miesiąc Cyberbezpieczeństwa

PROJEKTY SZKOLENIOWE

- s. 44 Projekt „ANITA”
s. 45 TRIVALENT – zapobieganie terroryzmowi

PRAWO

O oskarżeniu prywatnym, cz. 3

- s. 46 Być jak prokurator

PIERWSZA POMOC

- s. 48 Błędy popełniane podczas masywnych krwotoków

SPORT

Bieg z pochodnią

- s. 50 Strażnicy płomienia

Badania dokumentów, analiza pisma ręcznego i maszynowego to jedna z najstarszych dziedzin kryminalistyki.

Już w latach 20. XX wieku w Laboratorium Centrali Śledczej Policji Państwowej przeprowadzano ekspertyzy w trybie dochodzeń policyjnych lub na żądanie władz sądowych i prokuratorskich. Wykonywano identyfikację pisma maszynowego, ustalano sposoby i środki fałszowania dokumentów oraz przeprowadzano identyfikację pisma ręcznego. Nawet w powieściach fantastycznych nie przewidziano cyfrowych możliwości, jakimi dysponujemy dzisiaj.

Dowód CYFROWY



Historia współcześnie rozumianej informatyki rozpoczyna się już w latach 40. XX wieku. Wtedy to pojawiły się pierwsze maszyny służące do skomplikowanych obliczeń matematycznych, które były niezbędne do mechanizacji procesu dekrzytażu szyfrogramów niemieckiej Enigmy. Później znalazły zastosowanie w innych aspektach, takich jak np. obliczenia balistyczne. Polski termin „informatyka” został zaproponowany w 1968 r. przez Romualda Marczyńskiego w Zakopanem, w trakcie ogólnopolskiej konferencji, która była poświęcona maszynom matematycznym. Informatyka śledcza jako dyscyplina badań kryminalistycznych funkcjonuje już od 20 lat.

KRÓTKA HISTORIA

Lata powojenne, szczególnie 50., to okres szybkiego rozwoju polskiej kryminalistyki. Dla Zakładu Kryminalistyki KG MO ważny był rok 1958, a dokładnie 17 maja, kiedy w życie weszło zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 88, w którym określone zostały zadania ZK KG MO oraz ustanowione struktury i podział na pracownię: Badań





Broni, Chemii i Biologii, Daktyloskopii i Innych Środków Identyfikacji Osób, Badań Dokumentów, Badań Mechanoskopijnych, Laboratorium Fotograficzne, Redakcję Wydawnictw Naukowych i Bibliotekę Naukową.

Po 1989 r. nastąpiło w Polsce wiele zmian proceduralnych, społecznych i technologicznych. Na mocy zarządzenia nr 7 Komendanta Głównego Policji z dnia 27 stycznia 1993 r. CLK przyjęło nową strukturę, w której Badania Dokumentów należały do Wydziału I. Wydział Technik Audiowizualnych wówczas funkcjonował osobno. To tam, w utworzonej 20 lat temu pracowni zapisów wizualnych, mają swoje korzenie policyjne badania informatyczne i badania cyfrowych nośników danych.

Przełomowym dla CLK KGP był rok 2010, ponieważ 30 września weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji ustanawiające CLK instytutem badawczo-rozwojowym o nazwie Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji.

Obecny Zakład Badań Dokumentów i Technik Audiowizualnych obejmuje trzy duże zakłady badawcze, ale z zakresu aż siedmiu specjalizacji: badań poligraficznych (dawna wariografia), fonoskopijnych, an-

troposkopijnych, badań cyfrowych nośników danych, informatyki śledczej, klasycznych i technicznych badań dokumentów.

Jedną z najmłodszych dyscyplin w badaniach kryminalistycznych jest informatyka śledcza. – Wcześniej, przed badaniami informatycznymi, prowadzone były w laboratorium badania elektrotechniczne. W Polsce zamiennie z nazwą badania informatyczne i informatyka śledcza stosuje się również nazwę informatyka sądowa. Nie ma spójności nazewniczej, natomiast co do zasady zakres czynności jest zbliżony i obejmuje analizę praktycznie każdego urządzenia, od prostego systemu operacyjnego, po skomplikowane cyfrowe nośniki danych. Analiza ta musi przyczynić się do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 193 § 1 kpk) – mówią funkcjonariusze zajmujący się tą dziedziną w CLKP.

To jednak, że jest jedną z młodszych dziedzin kryminalistyki, nie oznacza, że ma niewielki obszar działań. Badania z zakresu informatyki śledczej stanowią bardzo zróżnicowaną grupę czynności dowodowych. Różnorodność ta wynika z wielości typów cyfrowych nośników danych analizowanych w policyjnych laboratoriach oraz różnego rodzaju postępowań karnych.

– Czym my się zajmujemy? Odpowiedź brzmi: praktycznie wszystkim, bo zakres działań jest olbrzymi. Jesteśmy jak „kula śnieżna”, nie wyłączamy z badań dawnych nośników danych, a dodajemy kolejne, nowe. Dziś niemal wszystko może być nośnikiem danych: zegarek, laptop, lodówka, kamery monitorujące, aparat fotograficzny, drony, a nawet zdalnie sterowane karmniki dla kotów czy autonomiczne samochody, telewizory. Przez te „inteligentne” urządzenia łatwo można przeprowadzić np. atak hakerski. Postęp niesie wygodę, ale też zagrożenie – mówią eksperci.

Badania informatyczne stanowią dzisiaj często najważniejsze źródło dowodowe. Niezastąpione jest w sprawach z zakresu przestępstw gospodarczych, posiadania i rozpowszechniania pornografii dziecięcej, różnego rodzaju oszustw czy stalkingu.

WSZYSTKO MOŻE BYĆ DOWODEM

– Każdy z nas ma przecież co najmniej jeden telefon komórkowy, w którym jest olbrzymia ilość informacji o nas – od danych geolokalizacyjnych, znaczników czasu, po zapisy połączeń ze skrzynką e-mail, bankiem itd. Mając te informacje, przy odpowiedniej analizie i sprawdzeniu, czy nikt nie manipulował w tych zapi-

► sach, mogą one być obciążające lub uniewinniające – mówią funkcjonariusze z Zakładu Badań Dokumentów i Technik Audiowizualnych.

Od 2017 r., dzięki aplikacji mObywatel przybywa też w telefonie wirtualnych dokumentów tożsamości – dowodu osobistego, legitymacji szkolnej, dowodu rejestracyjnego i OC. Telefonem możemy też płacić, korzystać z e-Recepty. Od grudnia br. dojdzie jeszcze jeden wirtualny dokument – prawo jazdy. Dlatego też powszechne urządzenia i cyfrowe nośniki danych mogą być częstszym celem przestępstw.

Podstawową zasadą informatyki śledczej, jak mówią sami biegli i eksperci w tej dziedzinie, jest zasada „widzę wszystko, nie zmieniam niczego”.

Ponieważ producenci telefonów komórkowych wiedzą, że te informacje są tak blisko użytkownika, starają się je jak najszerzej zabezpieczyć.

– To są hasła, patterny (złożone wzory graficzne – przyp. red.), szyfry. Coraz częściej spotyka się tzw. ukryte konta. Czyli w jednym telefonie możemy mieć kilka kont – jedno oficjalne, np. dla żony czy Policji, a drugie ukryte, z którego robi się rzeczy utajone. Dostanie się do pamięci telefonu jest rzeczą kluczową i coraz trudniejszą – mówią eksperci.

NAJTRUDNIEJSZE? ZABEZPIECZENIE!

– Materiał dowodowy co do zasady jest ulotny. Postępując zgodnie z kodeksem postępowania karnego i starając się być zawsze wiarygodnym, musimy postępować tak, żeby nasze czynności można było zweryfikować na każdym etapie. Najtrudniejsze, wbrew pozorom, jest prawidłowe zabezpieczenie materiału przeznaczonego do analizy, tak aby był najlepszej



możliwej jakości. Np. wideorejestratory czy urządzenia monitorujące – każde z nich ma inne oprogramowanie, czyli najpierw musimy zrozumieć, jak to urządzenie działa, jak koduje obraz, jak zapisuje czas, który szczególnie w przestępstwach kontaktowych jest bardzo istotny. Trzeba mieć pewność, że nikt ręcznie nie wpisał i nie przesunął czasu np. o 3 dni. Trzeba mieć też pewność, że zapis pochodzi na pewno z danego miejsca, co często nie jest takie oczywiste. Chodzi też o to, żeby nie trzeba było wykonywać dalszych przekształceń – opowiadają.

W jednym z odcinków popularnego serialu „CSI: kryminalne zagadki Las Vegas” jest pokazane drzewo, a za nim stoi sprawca. Technik z CSI sprawia, że to drzewo znika i widzimy sprawcę.

– Takich rzeczy nie ma – śmieją się eksperci z CLKP – ale są znacznie prostsze, na których się opieramy, choć nie są tak filmowe.

CHMURA

Olbrzymim wyzwaniem na najbliższe lata jest pojawienie się przechowywania danych w tzw. „technologii chmury”. Coraz więcej osób i przedsiębiorców przenosi tam swoje zasoby. Jest to i ekonomicznie, i technologicznie bardzo atrakcyjne. Internet działa poza granicami terytorialnymi, więc kwestie dotyczące jurysdykcji nabierają dużego znaczenia. W wielu przypadkach lokalnie obowiązujące prawa (krajowe, międzynarodowe, ze względu na obszar gospodarczy itp.) mogą stać ze sobą w konflikcie. Jurysdykcja dla umowy pomiędzy stronami może być różna niż lokalizacja którejkolwiek z nich.

– Na przykład, telefon i użytkownik są w Polsce, ale dane w Irlandii, a operatorem np. firma w USA. Jak proceduralnie to przeprowadzić? Dużo jest jeszcze w tym przypadku niuansów prawnych. Poza tym chmura wymaga dwuskładnikowego uwierzytelnienia, co też nie jest ułatwieniem. W laboratorium zasadniczo zajmujemy się danymi, które są offline, czyli nie są na bieżąco w sieci. Ale właśnie z racji rozwoju technologii przechowywania danych, które idą w kierunku takich nośników jak „chmura”, musimy również technicznie być przygotowani. Pozostaje tylko kwestia prawna.

Liczba nośników danych cyfrowych stale rośnie, a coraz większa pojemność ich pamięci to tysiące, a nawet miliony zapisanych rekordów. Część użytkowników tzw. chmury uważa ją za „bezpieczną





przystań” nie tylko do przechowywania danych, ale też do różnego rodzaju nielegalnych procedurów, do których żaden organ nie będzie miał dostępu.

– Jeżeli ciężar tego, co chcemy ukryć, czy zrobić, jest znaczny, jeżeli jest to sprawa zagrażająca bezpieczeństwu narodowemu czy wszelkiego rodzaju konwencjom, to zapewne nastąpi współpraca na poziomie międzynarodowym, również z firmami ochraniającymi te dane. Najlepszą ochroną przed inwigilacją jest bycie uczciwym – przekonują eksperci.

UZUPEŁNIANIE KOMPETENCJI

Wzajemne wsparcie i wymiana doświadczeń następują pomiędzy funkcjonariuszami zajmującymi się informatyką śledczą z CLKP i policjantami z wydziału do zwalczania cyberprzestępczości oraz wydziałów techniki operacyjnej.

– Nasze kompetencje są uzupełniane przez wydziały czy biura, które zajmują się analizą ruchu sieciowego, sprawdzaniem incydentów i zabezpieczaniem danych w sieci. Ważną współpracą, a rzadko się o tym mówi, jest współpraca z „gospodarzami” postępowania karnego. Nieodzowne jest współdziałanie z wydziałami dochodzeniowo-śledczymi czy prokuratorem, np. przy odtworzeniu hasła. Możemy, owszem, łamać hasło atakiem siłowym, ale czasem wystarczy uzyskać kilka informacji w drodze przesłuchania lub przeszukania, żeby odtworzyć dane zabezpieczone hasłem. W informatyce śledczej cały czas wszystkie możliwe dziedziny należy ze sobą łączyć – zakresy prawne, nawet socjotechnikę, ale przede wszystkim trzeba myśleć. To nie jest tylko wiedza techniczna.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA I PROJEKTY

– Cały czas musimy się szkolić i rozwijać, bo technologia zmienia się naprawdę w bardzo szybkim tempie. Dzisiejsza pralka ma mocniejszy procesor niż ten, który lądował z Apollo na księżycu. A co będzie za 20 czy 30 lat? Jaki potencjał drzemie w naszym telefonie?

Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji – Instytut Badawczy w swoim zakresie ma prowadzenie szkoleń, postępowań kwalifikacyjnych – sprawdzenie predyspozycji kandydatów na biegłych i ich egzaminowania, sprawdzenie wiedzy kandydatów na certyfikowanych specjalistów.

Obecnie w CLKP są realizowane i nadzorowane projekty szkoleniowe dla funkcjonariuszy i pracowników policyjnych zajmujących się badaniami informatycznymi oraz zwalczaniem cyberprzestępczości. W szkoleniach uczestniczą też funkcjonariusze z CBŚP. Studia podyplomowe i zaawansowane szkolenie z informatyki śledczej funkcjonują od 2017 r.

W ramach tego projektu w latach 2019–2020 zrealizowano szkolenia z zakresu analizy sieci, analizy urządzeń mobilnych i zaawansowanej analizy śledczej zabezpieczonych danych cyfrowych.

– Podczas realizacji projektu „Zwiększenie skuteczności Policji w pozyskiwaniu danych z urządzeń rejestrujących obraz” będziemy podnosić swoje kompetencje w zakresie: zabezpieczania danych cyfrowych, zautomatyzowanego odczytu pamięci urządzeń mobilnych, istotnych z punktu widzenia kryminalistyki aspektów obrazów cyfrowych oraz analizy i edycji obrazów cyfrowych. Projekt zakłada sześć edycji.

Dzięki licznym projektom oraz współpracy międzynarodowej wszelkie wyzwania informatyki śledczej pozwalają na zdobycie nowej wiedzy, usystematyzowanie jej, ale też pozyskanie nowych umiejętności.

– Oprócz cyklicznych spotkań trójstronnej współpracy kryminalistycznej w ramach TRIADY pomiędzy Polską, Czechami i Słowacją oraz szkoleń bilateralnych organizowanych przez CEPOL, CLKP jest członkiem związanym z EUROPOL-em – European Cybercrime Training IT Education Group. Taka wymiana doświadczeń i umiejętności na arenie międzynarodowej bardzo dużo nam daje, szczególnie w zawiłych sprawach.

OSOBLIWE SPRAWY

– W jednym z laboratoriów do analizy przywieźli kiedyś pralkę, która najprawdopodobniej zabiła dziewczynę. Chodziło o zbadanie, czy jest jakaś wada produkcyjna, czy była źle użytkowana, czy może doszło do celowej modyfikacji. Okazało się, że ciąg zdarzeń był po prostu niefortunny, zrobiona była dosyć niedbale, i doszło do dramatu – wspominają eksperci.

Do CLKP trafiają również nośniki danych, które już dawno wyszły z powszechnego użycia, typu taśmy magnetofonowe, VHS, dyskietki. Zdarzają się negatywy z przeprowadzanych w ubiegłym wieku oględzin czy zdigitalizowane zdjęcia rentgenowskie.

Najczęściej tego typu analizy zleca Instytut Pamięci Narodowej. Z zapomnianej już powszechnie wiedzy o starych nośnikach pamięci korzystają również zespoły do spraw niewykrytych, potocznie zwane Archiwum X.

– Informatyka śledcza to nie jest tylko ta techniczna strona i rozumienie aspektów prawnych, ale i rozumienie tego, jak działa sprawca czy użytkownik danego urządzenia, i próba ubrania tego w opinię. Informatyka śledcza jest interdyscyplinarną sztuką, która należy do jednej z najszerzej i najszybciej rozwijających się dziedzin kryminalistyki. ■

IZABELA PAJDAŁA
zdj. Katarzyna Król

Jest taki budynek dawnego komisariatu Policji, 18 km od Warszawy, w którym podobno do dzisiaj straszy. Dziesięć lat temu funkcjonariusze przenieśli się do nowej, zmodernizowanej siedziby, ale wyobraźnia „poszukiwaczy duchów” sprawiła, że nawet w poczytnych dziennikach pojawiły się doniesienia o starym konstancińskim komisariacie z duchami w tle. Sprawdziliśmy. Nie daliśmy się wystraszyć, ale...

Drewniane schody i lamperia wywołują niepokojące dźwięki

GDYBY ŚCIANY MOGŁY MÓWIĆ...

... opowiedziałyby losy kilku rodzin wpłątanych w historię Warszawy i dawnej Polski. Budynek stoi przy zbiegu ulic Prusa i Granicznej, przy Niecałej 19 w dzisiejszym Konstancinie-Jeziornie. Gdy powstawał, najprawdopodobniej w 1910 r., należał do rejonu ówczesnego Skolimowa, miejscowości letniskowej, podobnie jak wsie Konstancin i Jeziorna. W 1921 r. Skolimów i Konstancin zostały połączone w jeden organizm, najpierw jako gmina, a następnie w 1952 r. w miasto Skolimów-Konstancin. W 1969 r. Skolimów stał się dzielnicą nowej jednostki administracyjnej miasta i gminy Konstancin-Jeziorna.

Wśród pięknych pereł architektury tworzącego się uzdrowiska powstała skromna, dwukondygnacyjna willa z cegły o powierzchni 236 m², dziewięcioizbowa, w której w powojennej Polsce umieszczony zostanie komisariat. W związku z tym, że ma spadzisty dach oraz ganek z kolumnowym portykiem, choć

bardzo skromnie zaznaczonym, możemy go przypisać do modnego w okresie niepodległościowym narodowego stylu dworkowego.

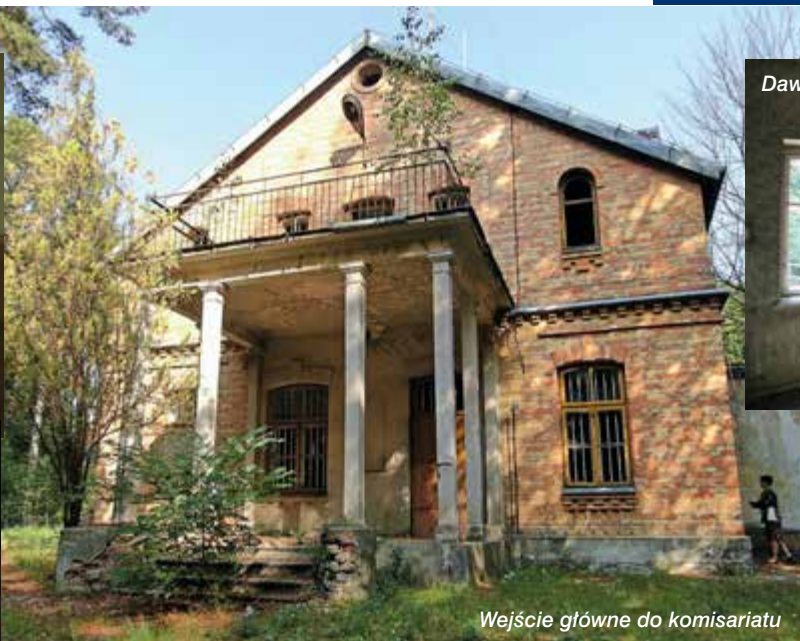
Jak każda willa i pałac w tych uzdrowiskach, budynek miał też swoją nazwę. W gminnej ewidencji zabytków wymienia się ją jako „Willę Jedynaczka”. Właścicielem willi był profesor Kazimierz Kuratowski, wybitny matematyk, syn adwokata Marka Kuratowa i Róży Karzewskiej (córki bankiera Maurycego Karzewskiego). Profesor Kuratowski przyjaźnił się Janem Lechoniem, Julianem Tuwimem, Jarosławem Iwaszkiewiczem, Antonim Słonimskim. Ale czy spotykał się z nimi w willi skolimowskiej? Nie wiemy. Wiemy natomiast, że angażował się politycznie. W biografii Kuratowskiego można znaleźć historię, że jako student brał udział w trzyosobowej

Dawne okienko
oficera dyżurnego

Dawny pokój komendanta



Wejście główne do komisariatu

Solidnych schodów
nikt już nie pastuje

Okienka strychowe



delegacji młodzieży akademickiej, która została przyjęta przez Józefa Piłsudskiego tuż po jego przyjeździe do Warszawy 10 listopada 1918 r.

Ciekawostką jest, że w Skolimowie swoją siedzibę miał Dom Dziecka Rodziny Policyjnej, która zajmowała się charytatywnie niesieniem pomocy osierconym dzieciom rodzin policyjnych i wychowywaniem ich oraz udzielaniem pomocy wdowom. Dom działał w latach 1932–1934 w wynajętej willi „Greczynka” przy ul. Środkowej, która dzisiaj stoi pusta i niszczy, a następnie w latach 1935–1937 w willi „Marysieńka”. Jeden z jego wychowanków, Kazimierz Raclawski, wspominał w swojej książce „Uśmiech przez łzy”: „W piątek od południa do wieczora jechał do Skolimowa nieprzerwany potok najprzeróżniejszych pojazdów osobowych, taksówek, zmaltretowanych autokarów samorządowych i pięknych prywatnych z przeszklonymi dachami. Na cichych i spokojnych dotąd ulicach Skolimowa panował ożywiony gwar, w którym dominował język żydowski”.

WILLA BEZ TELEFONU

Podczas II wojny światowej letniska w Skolimowie-Konstancinie docenili i zasiedlili wyżsi funkcjonariusze Wehrmachtu i Gestapo. Pozostawili je miejscem wypoczynku, z dala od wojennej atmosfery. Część konstancińskich willi służyła jako koszary. Profesor Kuratowski w okresie II wojny wyjechał do Otwocka z powodu nawrotu gruźlicy. Wcześniej, w wyniku donosu, że posiada broń i ma niearyjskie pochodzenie, chcieli go aresztować funkcjonariusze Gestapo. Uratowało go zaproszenie do współpracy z Pruską Akademią Nauk w Berlinie. Zachowała się niemiecka książka telefoniczna z 1939 r., w której zamieszczono spis abonentów wraz z dokładnym adresem. Nawet jeżeli przed wojną w domu przy Niecałej 19 był telefon, w 1939 r. nie widnieje już żaden abonent przy tej ulicy. Telefon pozostawiono tylko nielicznym.

OFICER W OFICERKACH

Po wyzwoleniu bardzo niewiele właścicieli wróciło do swoich posiadłości. W większości zasiedlono je ludźmi napływającymi ze zburzonej Warszawy lub z okolicznych miejscowości. Część obiektów oddano przedstawicielstwom dyplomatycznym, część została zasiedlona przez funkcjonariuszy partyjnych i państwowych. „Stolica” w maju 1949 r. donosiła, że „Konstancin dawniej był letniskiem snobów (...) dziś mieszkają tu ludzie pracy. (...) Przyjeżdżało się tam niby do innego świata. Zdawałoby się nierzeczywistego, bo w Warszawie – taki przypadek bez śladu”. „Willę Jędrzejczkę” zasiedliło wówczas kilka rodzin oraz rosyjski oficer, który zajmował jeden z większych pokoi na piętrze.

To najprawdopodobniej historia z okresu powojennego przyczyniła się do przyznania późniejszemu komisariatowi statutu nawiedzzonego przez ducha. Ducha raz „niebieskiego”, a raz „czerwonego”.

A było tak: Pod koniec lat 90. XX wieku, do komisariatu Policji przychodziła starsza pani, która opowiadała, że mieszkała po wojnie w budynku zajmowanym przez Policję. I naprzeciwko jej pokoju, na I piętrze, mieszkał właśnie postawny oficer Związku Radzieckiego, który chodził w płaszczu i oficerkach, którymi stukał po drewnianej podłodze. Któregoś dnia radziecki oficer zmarł w swoim pokoju, najprawdopodobniej na zawał. Od tej pory ów oficer w oficerkach miał się przechadzać po pokojach i straszyć, pojawiając się w oknie. Już po przeprowadzce policjantów z komisariatu na ul. Niecałej legenda rozrosła się do kilku wersji. Jedna z nich mówi nawet o skarbie z czasów II wojny światowej, kiedy to do Konstancina uciekało z Warszawy

wiele zamożnych osób, które miały porzucić tam swoje precjoza i po śmierci oczywiście ich pilnować. Inna legenda, która też zaczęła żyć własnym życiem, opowiada o nawiedzaniu starej willi przez zamordowanych tam podczas przesłuchań ludzi. Twórcy nawiedzanej legendy mylą jednak budynki, ponieważ „katownia” znajdowała się niedaleko, w oddalonym o pół kilometra „Białym Dworku” na Królewskiej Górze, w której w latach czterdziestych i pięćdziesiątych mieściła się placówka MBP.

Na Królewskiej Górze w latach 1949–1953, choć osiedle istniało do 1956 r., zamieszkiwała sama elita ówczesnej polskiej władzy, z Bolesławem Bie-



Cegła wygląda, jakby była ułożona wczoraj



Posadzka tarasowa



Dawny pokój zastępcy komendanta



Na strychu sucho i przyjemnie

▶ rutem na czele. Józef Światło tak opisywał Królewską Górę: „Tuż obok willi Bieruta są willi Bermana, Radkiewicza, Aleksandra Zawadzkiego i innych. W GISZ-u rezyduje Rokossowski. Cała ulica Klonowa zamknięta jest dla ruchu i nikt nie ma tam dostępu. Bo każdy członek politbiura ma też i tam swoją willę. A oprócz nich tacy wybrańcy jak Szyr, wiceminister bezpieczeństwa Romkowski, Mietkowski oraz wielu innych. Cała ta kolonia, którą myśmy nazywali gettem, rozłożyła się w pięknych lasach. Otoczona wysokim eleganckim parkanem, ma własne instalacje wodociągowe i elektryczne, własne kino i stołówkę, z której członkowie Biura Politycznego korzystają za darmo. Jest też i oddzielna wartownia, specjalnie wybudowana za pół miliona złotych, dla ochrony tych dygnitarzy”.

Polityka mieszkaniowa i towarzyszące jej przekształcenia ustrojowe po II wojnie światowej zakładały, obok budowy mieszkań, rozdział istniejących zasobów mieszkaniowych. Stąd też zapewne, w zaświadczeniu Państwowego Biura Notarialnego w Warszawie (Sekcja Ksiąg Publicznych) i zgodnie z wyka-

zem hipotecznym nieruchomości na dzień 6 marca 1968 r., na podstawie wniosków z 1953 i 1956 r., wymienionych jest trzech właścicieli budynku przy ul. Niecałej 19. Ale już w akcie notarialnym z 30 października 1969 r. wymienionych jest dziewięcioro właścicieli nieruchomości. Czyli tyle, ile było wówczas pokoi.

Murowany i podpiwniczony budynek wraz z działką o obszarze 25 arów 47 m², zabudowaną w trybie ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 października 1969 r. postanawia się nabyć na rzecz



Skarbu Państwa opisaną działkę w zarząd i użytkowanie MSW. Chwilę wcześniej decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Skolimowie budynek mieszkalny został przydzielony do Komisariatu Milicji Obywatelskiej. Cena, jaką MSW zapłaciło właścicielom, to 407 tysięcy 211 złotych.

Ciekawostką jest, że w wymienionym akcie notarialnym pojawia się inna nazwa willi, która brzmi: „Willa Malin”. Z kolei w opisie i mapie z 1968 r. Powiatowego Biura Geodezji i Urzędzeń Rolnych w Piasecznie pojawia się nazwa „Willa Marlin”.

Jednym z komendantów zjawiskowego komisariatu był kpt. Wojciech Miętusiewicz, którego mieszkańcy zapamiętali jako wyjątkowego człowieka. „Gdy zmarł w ubiegłym roku, pogrzeb wyglądał jak jakaś wielka demonstracja. Tak dużo ludzi przyszło go pożegnać” – opowiada warszawianista i przewodnik po Konstancinie-Jeziornie Tadeusz Świątek. Były komendant angażował się nie tylko w prace na rzecz gminy, aktywnie działał też w Towarzystwie Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina. Na internetowych forach konstancińskich ludzie pisali: „Będzie brakowało jego rozsądku, skromności i poczucia humoru...”, „Starał się każdemu pomagać w miarę swych możliwości, albo doradzić...”.

SZPALERY RÓŻ

We wspomnieniach policjantów, którzy po okresie transformacji ustrojowej pełnili służbę w Komisariacie Policji przy ul. Niecałej 19, zachowała się w pamięci przede wszystkim świetna atmosfera pracy. Choć nie było jej mało. W latach 90. słynnego dzisiaj szefa tzw. grupy konstancińskiej „Bukaciaka” zatrzymywano wówczas za kradzieże rowerów. Ale Konstancin to również miejsce zamieszkania pisarzy, artystów, dziennikarzy, ludzi z pierwszych stron gazet, którzy przychodzili się przywitać i porozmawiać. Nawet Jerzy Urban przychodził w odwiedziny i przynosił gazety.

Podczas porządków na strychu, jeszcze w latach 90., funkcjonariusze znaleźli różne skarby. Bakelitowe telefony, stare maszyny do pisania, papiery pisane po rosyjsku, a nawet amunicję do Mausera.

A straszły?

– Tam były takie drewniane, nielakerowane nigdy schody. Wcierało się w nie tylko specjalną pastę. Cały strych był też drewniany. Jak każdy drewniany dom, „gadał” po swojemu... – mówi policjant, który pełnił służbę na ul. Niecałej.

W pamięci zostały też szpalery róż, które rosły przed wejściem na komisariat. Zawsze, raz do roku, jesienią, funkcjonariusze przychodzili w weekend poprzycinać je i przygotować ogród do zimy. ■

IZABELA PAJDAŁA

zdj. autor, zdjęcia z drona: Piotr Maciejczak

Bezpieczeństwo policjantów musi być wzmocnione

– Poszczególne instrumenty, procedury, możliwości, które wzmocnią działanie policjantów i policjantek na służbie, są naszym celem – podkreślił premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej, która odbyła się 16 września br. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji z udziałem ministra SWiA Mariusza Kamińskiego i Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka.

NIEAKCEPTOWALNE ZACHOWANIA

– Podjęliśmy decyzję, razem z ministrem SWiA, o znaczącym umocnieniu bezpieczeństwa policjantów. Właśnie oni powinni być pewni, że państwo polskie za nimi stoi – powiedział premier Mateusz Morawiecki, zwracając uwagę na konieczność wprowadzenia systemowych rozwiązań.

Odwołując się do lat ubiegłych, premier podkreślił, że obecnie Policja cieszy się wysokim zaufaniem społecznym. Wyraził też wdzięczność wobec wszystkich funkcjonariuszy za odwagę, zaangażowanie, gotowość do służenia. – Bezpieczeństwo policjantów musi być wzmocnione, bo oni dbają o nasze – zaznaczył.

DOTKLIWE KARY

Minister SWiA Mariusz Kamiński podkreślił, że agresywne zachowania wobec policjantów nie mają jednostkowego charakteru. – Takich brutalnych ataków, podczas których policjanci doznają obrażeń czy też ran, jest więcej. Często funkcjonariusz wychodzi, wydaje się, że z pozoru na spokojną interwencję, i spotyka się z niesłychaną agresją, z atakiem siekierą, nożem. I o tych sprawach trzeba głośno mówić – powiedział.

Na dowód tego, że ataki na policjantów nie są sytuacją odosobnioną, przytoczył statystyki z lat 2015–2020 przedstawiające liczbę przestępstw przeciwko funkcjonariuszom wykonującym czynności służbowe. Biorąc pod uwagę fakt, że Policja jest formacją liczącą ok. 100 000 funkcjonariuszy, to należy podkreślić, że dane są porażające – ok. 20 tys. przypadków naruszenia nietykalności, ok. 1500 przypadków czynnej napaści na funkcjonariusza i ok. 50 tys. przypadków znieważenia.

Zdaniem ministra SWiA reakcja na te zjawiska musi być zdecydowana: – Musimy bardzo ostro i bardzo stanowczo temu przeciwdziałać, i zrobimy to skutecznie – zapewnił. – Chcę złożyć jasną deklarację – każdy funkcjonariusz, który dozna obrażeń czy też ran w związku z wykonywaną służbą, będzie przedmiotem szczególnej troski.

Minister SWiA również podkreślił konieczność wprowadzenia systemowych rozwiązań. Jako jedną z metod wymienił zaostrożenie kar za popełnienie tych przestępstw. Zadeklarował, że do końca września przedstawi projekt nowelizacji przepisów w tym zakresie, podwyższających kary za te przestępstwa, a dodatkowo wprowadzających obligatoryjną dla sądu – w wypadku stwierdzenia przestępstwa, niezależnie od wysokości orzeczonej kary – karę finansową.

– Dotkliwą karę finansową, która będzie odstraszała potencjalnych przestępców – podkreślił.

NAWET Z NARAŻENIEM ŻYCIA

Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, odnosząc się do pokazanej na początku konferencji interwencji w Pastuchowie, podczas której doszło do brutalnego ataku na policjantów, powiedział: – Te obrazki, które mieliśmy możliwość zobaczyć na początku tej konferencji, bardzo szybko obiegły praktycznie całą Polskę i spotkały się z milionami odsłon w internecie, ale też całym szeregiem komentarzy – w absolutnej większości zdecydowanie potępiających ten bestialski atak na funkcjonariuszy polskiej Policji – ale też z wieloma słowami wsparcia.

Komendant Główny Policji przypomniał, że narażenie życia i zdrowia jest cechą wpisaną w policyjną służbę: – Tysiące bezpośrednich ataków fizycznych na polskich policjantów, tysiące zagrożeń. My jesteśmy na to przygotowani. My, funkcjonariusze polskiej Policji, jesteśmy na to gotowi. Mamy pełną świadomość tego, że podejmujemy się zadań, które mogą stanowić zagrożenie dla naszego życia i zdrowia. Polscy policjanci robią to z pełną świadomością i niezwykle profesjonalnie – podkreślił podczas swojego wystąpienia. Jednocześnie zaznaczył, że wszelkie przejawy agresji wobec funkcjonariuszy zasługują na potępienie. Podziękował także premierowi oraz ministrowi SWiA za proponowane narzędzia prawne, które mają się przyczynić do zmniejszenia skali tego zjawiska. ■

ANNA KRUPECKA-KRUPIŃSKA

Obecnie w polskim systemie prawnym obowiązują następujące sankcje za przestępstwa popełnione wobec policjantów:

Art. 222 kk

§ 1. Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

Art. 223 kk

§ 1. Kto, działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego, dopuszcza się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2. Jeżeli w wyniku czynnej napaści nastąpił skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Art. 226 kk

§ 1. Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.



Wyższa Szkoła Policji z siedzibą w Szczytnie – taką dokładnie nazwę nadano uczelni 1 października 1990 r., na mocy podpisanego 10 września 1990 r. rozporządzenia Rady Ministrów. Od początku – jako jedyna szkoła w kraju – kształciła kadry oficerskie Policji.

rocznica **utworzenia WSPol.**



Dwa miesiące później, 8 listopada 1990 r., odbyła się pierwsza inauguracja roku, podczas której 109 słuchaczy złożyło ślubowanie. Tak okres ten wspomina insp. w st. spocz. dr hab. Mieczysław Goettel, komendant rektor WSPol. w latach 1990–1997:

– Mówimy tu o okresie szczególnym, bogatym w doniosłe wydarzenia – one zakotwiczyły się w mojej pamięci na zawsze. Początki Wyższej Szkoły Policji wiążą się z procesem transformacji ustrojowej w Polsce, procesem, który objął prawie wszystkie dziedziny życia, objął także służby mundurowe, no i będące częścią ich struktury organizacyjnej instytucje, ośrodki kształcenia funkcjonariuszy.

Pierwsza promocja oficerska absolwentów odbyła się 20 czerwca 1991 r. Wręczono wówczas akty nominacyjne na pierwszy stopień oficerski 298 funkcjonariuszom.

OTWARCIE NA ŚWIAT

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie jako jedyna polska szkoła policyjna przynależy od 2003 r. do Stowarzyszenia Europejskich Szkół Policji (AEPC). Ważnym aspektem funkcjonowania uczelni jest nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z zagranicznymi szkołami i akademią policyjnymi, dzięki temu współpracuje z partnerami m.in. z: Czech, Słowacji, Węgier, USA czy Francji. Uczelnia bierze aktywny udział w licznych przedsięwzięciach organizowanych przez Agencję Unii Europejskiej ds. Szkolenia w Dziedzinie Ścigania (CEPOL).

– W tym okresie zintensyfikowaliśmy bardzo mocno współpracę z krajami, które dla nas były do niedawna jeszcze zamknięte – wspomina insp. w st. spocz. dr hab. Wiesław Pływaczewski, komendant rektor WSPol. w latach 1999–2003. – Rozpoczęły się pierwsze wyjazdy stażowe policjantów ze szkoły – osobiście kierowałem drugą misją, pierwszą kierował pan Goettel. Te wyjazdy dawały nam najwięcej. Pokazały, jak można zorganizować szkolnictwo wyższe. Po tym okresie współpracy z Bramshill House Police College w Wielkiej Brytanii, Saint-Cyru-Mont-d'Or – uczelnią kształcąca kadry wyższe francuskiej policji, innymi prestiżowymi uczelniami, chociażby z niemiecką PFA, czyli Police Federal Academy, mieliśmy naprawdę już duże doświadczenia, wiedzieliśmy, w jakim kierunku pójść.

STUDIA CYWILNE

Niezwykle istotnym momentem w historii uczelni był 14 czerwca 2007 r., kiedy to Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie uzyskała uprawnienie do prowadzenia studiów pierwszego stopnia na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne, otwierając się na studentów cywilnych. 14 października 2008 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego nadał WSPol. uprawnienie do prowadzenia studiów drugiego stopnia na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Od 26 września 2011 r. Wydział Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie otrzymał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

W tym okresie (lata 2008–2012) komendantem rektorem był dr hab. Arkadiusz Letkiewicz, dziś inspektor w st. spocz.:

– Za wielki sukces uważam zebranie odpowiedniej liczby i jakości kadry naukowo-dydaktycznej, dzięki której mogliśmy uruchomić studia II stopnia, a potem uzyskać uprawnienia do nadawania stopnia doktora. Miałem też świadomość, że nie będzie łatwo, jeśli nie będziemy mieli odpowiedniego zaplecza, a zatem kolejnym krokiem (dokonaniem) było uzyskanie środków po to, żeby wybudować dwa potężne i nowoczesne obiekty w uczelni, czyli Centrum Analityczno-Badawcze i nową bibliotekę. Nie było to proste, ponieważ wtedy





insp. dr hab.
IWONA KLONOWSKA
komendant rektor
WSPol. w Szczytnie

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie to

jedyna szkoła Policji, która oprócz kształcenia funkcjonariuszy realizuje także studia cywilne. Nieprzerwanie od 30 lat WSPol. wzbogaca swoją ofertę szkoleniową i edukacyjną. Obecnie prowadzimy studia na kierunkach: bezpieczeństwo wewnętrzne, kryminologia, informatyka i nauka o Policji. Kształcimy na studiach I i II stopnia, a także studiach podyplomowych, wśród których wymienić można:

- kontrolę w administracji publicznej,
- zarządzanie jednostką organizacyjną w administracji publicznej,
- studia podyplomowe w zakresie zarządzania kryzysowego.

Uczelnia ma także uprawnienia do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie. Nasze studia realizowane są w systemie dziennym, zaocznym i przemiennym. Skierowane są zarówno do osób cywilnych, jak i funkcjonariuszy. Jedynie nauka o Policji zarezerwowana jest dla funkcjonariuszy Policji. Obecnie w Wyższej Szkole Policji studiuje blisko 1400 funkcjonariuszy na studiach I i II stopnia (z tzw. skierowaniem), w tym także na kierunku nauka o Policji, oraz ponad 600 osób cywilnych. Ponadto w 2019 r. na różnego rodzaju kursach, w tym szkoleniach dla absolwentów szkół wyższych, wzięło udział około 6700 policjantów. Wyższa Szkoła Policji to także wspaniałe zaplecze logistyczne, imponująca infrastruktura.

O wyjątkowości tego miejsca poza jego bogatą ofertą i zapleczem decyduje cała kadra WSPol. – policjanci i pracownicy cywilni.



- ▶ byłem prorektorem w uczelni i nie za bardzo mieliśmy pomysł, skąd zebrać środki zewnętrzne, bo tych ministerialnych jak zawsze brakowało. Pozyskaliśmy środki unijne, dzięki temu udało się wybudować te obiekty. To zaplecze było niezbędne, żeby można było przestać mówić o szkole, a zacząć mówić o uczelni – wspomina.

ERASMUS+

W 2014 r., wraz z uruchomieniem programu Erasmus+, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie otrzymała kartę Erasmus dla szkolnictwa wyższego (Erasmus Charter for Higher Education), tym samym uzyskując uprawnienia do uczestnictwa w działaniach tego programu. Dzięki temu możliwa jest wymiana studentów uczelni partnerskich, którzy mogą odbyć część studiów oraz praktyk w innej zagranicznej uczelni lub instytucji partnerskiej. Podobnie jest w przypadku kadry uczelni partnerskich, która ma możliwość udziału w przedsięwzięciach szkoleniowych lub prowadzić zajęcia w innych instytucjach posiadających Kartę Erasmus.

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów (obecnie Rada Doskonałości Naukowej) przyznała z dniem 28 listopada 2016 r. Wydziałowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

W latach 2012–2017 komendantem rektorem był insp. w st. spocz. dr hab. Piotr Bogdalski: – Warto zaznaczyć, że osiągnięcie uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego w naukach o bezpieczeństwie jest taką szczególną sytuacją w historii tej uczelni, przede wszystkim dlatego, że to już jest najwyższy poziom, jaki może osiągnąć szkoła wyższa. Uprawnienia habilitacyjne powodują, że szkoła nabyma status akademicki, czyli tak naprawdę można byłoby obecnie nawet zmienić nazwę szkoły z Wyższej Szkoły Policji na akademię.

NOWE KIERUNKI

28 września 2018 r. decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego Wydział Policjnych Nauk Stosowanych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie uzyskał uprawnienie do prowadzenia studiów pierwszego stopnia o profilu praktycznym na kierunku nauka o Policji. Studia są skierowane do osób, które przeszły pozytywnie dobór do służby w Policji i zostało zakończone wobec nich postępowanie kwalifikacyjne. Absolwent studiów otrzymuje tytuł zawodowy licencjata. Ponadto ukończenie studiów umożliwia przystąpienie do egzaminu oficerskiego, którego pozytywny wynik będzie stanowił podstawę do mianowania na pierwszy stopień oficerski w korpusie oficerów młodszych Policji.

Od 9 stycznia 2019 r. Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie jest członkiem Forum Edukacyjnego Służb Mundurowych. Jego głównym celem jest wymiana wiedzy, umiejętności, materiałów szkoleniowych i dobrych praktyk w zakresie szkolenia żołnierzy, funkcjonariuszy i pracowników służb mundurowych, w szczególności związanych z wykorzystaniem nowoczesnych technologii kształcenia.

Wysoka jakość usług świadczonych przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie została doceniona nadaniem

certykatów: ISO 9001:2015, PN-EN ISO 22000:2006 (HACCP), Natowskiego Kodu Podmiotów Gospodarki Narodowej – NATO Commercial and Government Entity Code (NATO CAGE 2671H) oraz certyfikatu „Uberima Fide”.

Obecnie Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie jest uczelnią publiczną – uczelnią służb państwowych w rozumieniu ustawy z 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nadzorowaną przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz jednostką organizacyjną Policji w rozumieniu ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji.

MISJA

Misją uczelni jest odkrywanie i przekazywanie prawdy z zakresu nauk społecznych i humanistycznych, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa i porządku publicznego, przez prowadzenie badań, kształcenie kadr naukowych, studentów, uczestników studiów podyplomowych, kursów i szkoleń, oraz jej upowszechnianie.

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie stanowi centrum wydarzeń naukowych i sportowych polskiej Policji. Co roku odbywają się tu liczne – krajowe i międzynarodowe – sympozja, konferencje, wykłady znanych i cenionych w środowisku naukowym osób. To tu odbywa się najważniejsza dla policjanta uroczystość – promocja mianowania na pierwszy stopień w korpusie oficerów młodszych – podkomisarza Policji. Ponadto na terenie WSPol. są organizowane często narady roczne kadry kierowniczej polskiej Policji i uroczystości Święta Policji. Nie brakuje również wydarzeń sportowych, do których należy zaliczyć Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych w Pływaniu oraz Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych w Biathlonie Policyjnym. Niemniej popularne są wydarzenia charytatywne z udziałem społeczności akademickiej, m.in.: akcje krwiodawstwa, biegi charytatywne oraz innego rodzaju imprezy tego typu.

BAZA DYDAKTYCZNA

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie posiada doskonałą bazę dydaktyczną, w tym ponad 90 sal wykładowych wyposażonych w nowoczesny sprzęt audiowizualny i specjalistyczny. Są to



POCZET KOMENDANTÓW REKTORÓW

1990–1997:

insp. dr hab.
MIECZYŚLAW
GOETTEL

1997–1999:

nadinsp.
EDWARD PIETKIEWICZ

1999–2003:

insp. dr hab.
WIESŁAW
PŁYWACZEWSKI

2003–2004:

insp.
RYSZARD DROŻDŻ

2004–2005:

insp. dr
WIESŁAW
MĄDRZEJOWSKI

2006–2008:

nadinsp.
KAZIMIERZ
SZWAJCOWSKI

2008–2012:

insp. dr hab.
ARKADIUSZ
LETKIEWICZ

2012–2017:

insp. dr hab.
PIÓTR BOGDALSKI

2017–2020:

insp. dr hab.
MAREK FAŁDOWSKI

2020– :

insp. dr hab.
IWONA KLONOWSKA

m.in.: Centrum Badań i Rozwoju Kompetencji w Policji, aula im. Władysława Stasiaka, aula im. insp. P.P. dr. praw W.M. Sobolewskiego, aula im. ks. prałata Zbigniewa J. Peszkowskiego, nowoczesne symulatory: symulator kierowania pojazdami uprzywilejowanymi podczas działań typowych i ekstremalnych, a także symulator działań Policji w sytuacjach kryzysowych. Ten ostatni przeznaczony jest do prowadzenia zajęć symulacyjnych realizowanych w formie treningu sztabowego z wykorzystaniem wirtualnego systemu symulacji komputerowej. Treningi procesów decyzyjnych wspomaganych multimedialnie w ramach funkcjonowania symulatora umożliwią między innymi identyfikację błędów i luk w opracowanych planach działań, doskonalenie umiejętności kierowania (w szczególności dowodzenia) siłami i środkami Policji, a także podmiotów współdziałających,

czy doskonalenie umiejętności autokontroli czynności oraz natychmiastowej reakcji na popełnione błędy

W bazie edukacyjnej WSPol. znajdują się również: pracownie specjalistyczne, w tym analizy kryminalnej, języków obcych, zwalczania cyberprzestępczości, sala konferencyjna z pełnym wyposażeniem do tłumaczeń simultanicznych, Centrum Symulacji WSPol. (pomieszczenie do interwencji w ruchu drogowym i udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków, sklep, bar, mieszkanie). Ponadto Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie dysponuje: kompleksem strzelnic, w tym strzelnicą do strzelań sytuacyjnych z użyciem amunicji barwiącej, krytą pływalnią, bazą hotelowo-noclegową, stołówką, Ośrodkiem Konferencyjno-Wypoczynkowym Wałpusz z bazą noclegową oraz salą konferencyjną wyposażoną w sprzęt multimedialny, a także wypożyczalnią sprzętu wodno-rekreacyjnego. Uczelnia mieści się łącznie na powierzchni blisko 37,5 ha.

Dysponuje też biblioteką z unikalnym księgozbiorem – blisko 220 tys. woluminów, 176 tytułów czasopism krajowych i 19 tytułów zagranicznych. Ponadto do dyspozycji słuchaczy w obiekcie znajdują się 72 stanowiska komputerowe, z dostępem do internetu i katalogów bibliotecznych, umiejscowione m.in. w: holu, czytelnii, wypożyczalni, pracowni internetowej. Szkoła ma własne wydawnictwo i drukarnię, dzięki temu prowadzi działalność wydawniczą (kilkadziesiąt tytułów rocznie). Publikowane są zarówno skrypty, podręczniki przeznaczone dla słuchaczy, jak i pozycje kierowane do szerszego grona czytelników. Wydawane są dwa kwartalniki: „Przegląd Policyjny” i „Policja. Kwartalnik Kadry Kierowniczej Policji”, a także półrocznik „Internal Security”, w którym zamieszczane są artykuły o zasięgu międzynarodowym. W 2019 r. dwa periodyki: „Internal Security” i „Przegląd Policyjny” zostały zakwalifikowane do udziału w ministerialnym programie „Wsparcie dla czasopism naukowych”. ■

WOJCIECH NOWAK
Rektorat WSPol. w Szczytnie
zdj. archiwum WSPol.

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko niektóre z takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy sierpnia do połowy września tego roku.

Uratowali życie



Mężczyźni

16 sierpnia – Wschowa. Dyżurny wschowskiej policji otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który odjechał samochodem z posesji z zamiarem popełnienia samobójstwa. Policjanci z Wydziału Prewencji asp. szt. Łukasz Walorczyk i asp. Adrian Zadora zostali skierowani w rejon kompleksu leśnego. Odnaleziony tam mężczyzna nie wykazywał funkcji życiowych, ale dzięki wykonywanym na przemian czynnościom resuscytacyjnym odzyskał tętno i oddech, po czym został przetransportowany do szpitala. (KWP w Gorzowie Wlkp./kp)

Dwulatkwowi

17 sierpnia – Brzeg. Niespełna dwuletnie dziecko przebywające na pływalni z rodzicami nagle zaczęło tracić przytomność. Wołanie przerażonych rodziców usłyszeli ratownicy WOPR-u oraz będący po służbie sierż. szt. Łukasz Staromłyński z Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Oławie. Policjant, wspólnie ze swoim przyjacielem oraz z przybyłymi na miejsce ratownikami medycznymi, prowadzili ponadgodzinną akcję resuscytacyjną dziecka. W jej czasie chłopiec kilka razy tracił czynności życiowe, które zdołano mu przywrócić, po czym został zabrany do szpitala. (KWP we Wrocławiu/js)

53-latkowi

18 sierpnia – Bystrzyca. Dzielnicowy z oławskiej komendy asp. Marcin Kozioł w trakcie obchodu został poproszony o udzielenie pomocy nieprzytomnemu mężczyźnie leżącemu na podjeździe posesji. Funkcjonariusz podjął czynności

ratunkowe, w trakcie których mężczyzna na przemian odzyskiwał oddech, następnie znów go tracił. Policjant z udziałem innych osób prowadził akcję reanimacyjną do przyjazdu pogotowia ratunkowego, które zabrało 53-latka do szpitala. (KWP we Wrocławiu/js)



58-latkowi

20 sierpnia – Piotrków Trybunalski. St. post. Tomasz Motyka i st. post. Tomasz Daros z Wydziału Patrolovo-Interwencyjnego piotrkowskiej komendy podczas wieczornego patrolu zostali zaalarmowani o człowieku, który nie mógł o własnych siłach wydostać się z rzeki. Przy utrudnionym dostępie do wody funkcjonariusze chwycili się za ręce, by zwiększyć zasięg swoich ramion. Jeden z policjantów jedną ręką przytrzymał się konstrukcji wiaduktu, drugą trzymał swojego kolegę, a ten przyciągnął tonącego mężczyznę do brzegu. Jak się później okazało, 58-latek poślizgnął się i wpadając do wody, uderzył głową o betonową konstrukcję wiaduktu, tracąc władzę w rękach i nogach. (KWP w Łodzi/js)

Trzem mężczyznom

22 sierpnia – Drawieński Park Narodowy. Asp. Mikołaj Wegnerowicz z Wydziału Kadry i Szkolenia KWP w Poznaniu, będący jednocześnie ratownikiem medycznym i ratownikiem WOPR-u, podczas urlopu wybrał się wieczorem na ryby. W pewnym momencie usłyszał hałas dochodzący zza zakrętu rzeki. Poszedł sprawdzić, co się dzieje, i w konsekwencji wyciągnął z wody 3 topiących się mężczyzn, którzy byli pod wpływem alkoholu. Jeden z nich wypadł wcześniej z kajaka, a jego 2 znajomych próbowało ratować kolegę. (KWP w Poznaniu/kp)

53-latce

23 sierpnia – Sokołów Podlaski. Podkom. Łukasz Mątkiewicz oraz sierż. Kamil Krasnodębski z Wydziału Ruchu Drogowego podczas porannego patrolu zauważyli przy krańcu jezdni kobietę trzymającą się barierki i słaniającą się na nogach. Jak się okazało, kobieta została użądlniona przez pszczołę, a jej stan pogarszał się z każdą minutą. Mając kłopoty z oddychaniem kobietę policjanci przewieźli do szpitala. (KWP w Radomiu/js)

Niemowlęciu

25 sierpnia – gmina Gołdap. Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego z gołdapskiej komendy, asp. Zbigniew Pietrewicz i sierż. szt. Daniel Bogucki, otrzymali informację telefoniczną od roztrzęsionej kobiety o 5-miesięcznym dziecku, które przestało oddychać i robiło się sine. Funkcjonariusze jeszcze w trakcie dojazdu na miejsce interwencji telefonicznie przekazywali instrukcje, jak przywrócić niemowlęciu oddech, i w rezultacie, po kilku chwilach w głośniku usłyszeli płacz dziecka. Chłopiec został przetransportowany do szpitala. (KWP w Olsztynie/kp)



Kobiecie

31 sierpnia – Szczecin. Do patrolu pyrzyckiej drogówki pełniącego służbę na drodze szybkiego ruchu podjechała kierująca samochodem, prosząc o pomoc w pilnym dowiedzeniu swojej matki z podejrzeniem wstrząsu anafilaktycznego do najbliższego szpitala. Asp. szt. Gabriel Gapiński i asp. Michał Lewandowski powiadomili dyżurnego pyrzyckiej jednostki i podjęli eskortę kobiet. Uczulona na jad owada trafiła pod opiekę medyków. (KWP w Szczecinie/mw)

Mężczyźni

1 września – Śrem. Przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji zatrzymał się samochód, z którego wysiadł kierowca i z krzykiem „pomocy” wyciągał pasażera z auta. Zastępca dyżurnego st. asp. Krzysztof Stajkowski i policjant Wydziału Kryminalnego asp. Tomasz Kamiński wybiegli z budynku i rozpoczęli resuscytację nieprzytomnego i nieoddychającego pasażera. Po 10 minutach do funkcjonariuszy dołączyła załoga pogotowia i po kolejnych 15 minutach wspólnej walki o życie udało się przywrócić czynności życiowe mężczyźnie, który następnie trafił do szpitala. (KWP w Poznaniu/mk)



34-latkowi

2 września – Gubałówka. Sierż. Michał Samborski oraz sierż. Jan Fijol z Oddziału Prewencji Policji w Krakowie, pełniący służbę na terenie Komendy Powiatowej Policji w Zakopanem, patrolowali rejon Gubałówki, kiedy na środku drogi nagle zatrzymał się samochód. Z kierującym pojazdem nie można było nawiązać kontaktu, zaczął mieć ataki drgawek. Policjanci unieruchomili go i starali się, by nie zrobił sobie krzywdy. Wezwani na miejsce medycy potwierdzili, że mężczyzna cierpi na cukrzycę, która najprawdopodobniej doprowadziła do ataku i utraty świadomości. (KWP w Krakowie/kp)

5-latkowi

2 września – Rzeszów. Podczas rodzinnej podróży na wakacje kilkuletni chłopiec nagle przestał oddychać i stracił przytomność. Prerażeni rodzice zatrzymali się na poboczu autostrady, a kierowca wyciągnął z tylnego siedzenia dziecko i położył je na poboczu. Zdarzenie zauważyli pełniący służbę na autostradzie policjanci ruchu drogowego z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, asp. Michał Wcisło i st. post. Paweł Bibinin. Jeden z funkcjonariuszy przywrócił oddech dziecku, drugi podał ratownikom medycznym dokładną lokalizację. Po kilku minutach dziecko odzyskało przytomność i trafiło pod opiekę medyków. (KWP w Rzeszowie/kp)

Mężczyźni

3 września – Kamienny Szaniec. Policjanci z Ognia Patrolowo-Interwencyjnego kołobrzesckiej komendy st. sierż. Łukasz Sagan i st. post. Dawid Kret zostali wezwani na interwencję w rejon plaży, gdzie miała przebywać nieprzytomna osoba. Na miejscu policjanci znaleźli leżącego twarzą w piasku mężczyznę, który nie wykonywał żadnych ruchów, nie oddychał, a jego twarz była zalewana przez fale. Policjanci przystąpili do resuscytacji. Po kilku minutach na miejsce przybyła załoga pogotowia ratunkowego, która wspólnie z policjantami przywróciła mężczyźnie funkcje życiowe. (KWP w Szczecinie/mw)



Mężczyźni

8 września – Zielona Góra. Patrol rowerowy zielonogórskiej Policji w składzie sierż. szt. Krzysztof Malajka i sierż. Jacek Potocki zauważył mężczyznę osuwającego się z murku, na którym siedział, i upadającego na ziemię. Policjanci natychmiast podbiegli do poszkodowanego, który stracił przytomność. Patrol wezwał na miejsce karetkę pogotowia, w czasie oczekiwania na jej przyjazd policjanci kontrolowali funkcje życiowe mężczyzny. Trafił do szpitala z podejrzeniem zawału serca. (KWP w Gorzowie Wlkp./kp)

32-latce

8 września – Gdańsk. Policjanci odebrali zgłoszenie od kobiety, której znajoma chce popełnić samobójstwo. Zgłaszająca nie wiedziała, gdzie jej koleżanka się znajduje oraz jak jej pomóc. Na miejsce zostali skierowani policjanci z Ognia Patrolowo-Interwencyjnego komisariatu we Wrzeszczu sierż. Adrian Domalewski oraz sierż. Piotr Pawłowski. Funkcjonariusze sprawdzili, że 32-latka o swoim zamiarze powiadomiła znajomą



przez komunikator internetowy, więc zaczęli korespondować z desperatką za pomocą komunikatora, aby ustalić jej miejsce pobytu. Dzięki szczegółowej analizie tego, co pisała gdańszczanka, funkcjonariusze odnaleźli ją i przekazali pod opiekę ratowników medycznych. (KWP w Gdańsku/kpa)

93-latce

9 września – Kęty. Dyżurny Komisariatu Policji w Kętach został zaalarmowany przez dwie mieszkanki o starszej kobiecie siedzącej w oknie na trzecim piętrze jednego z domów. Najbliżej wskazanej posesji byli dwaj dzielnicowi, którzy na miejscu zastali seniorkę siedzącą na zewnętrznym parapecie okna. Starsza pani twierdziła, że chciała iść na spacer, a drzwi do domu były zamknięte. Jeden z policjantów wspiął się po plecach drugiego i dostał do okna, po czym bezpiecznie zdjął starszkę. Na miejsce została wezwana opiekunka samotnej kobiety. (KWP w Opolu/kp)

76-latce

14 września – Bystrowice. Policjant z komisariatu w Pruchniku, w dniu wolnym od służby, zauważył, że w jednym z domów doszło do pożaru. Kiedy dotarł na miejsce, było tam już kilku mężczyzn, którzy chcieli ratować starszą kobietę, niepotrafiącą otworzyć zamkniętych na klucz drzwi. Sierż. Kamil Pilch wyważył drzwi wejściowe, wszedł do środka i wyprowadził roztrzęsioną i oszołomioną 76-latkę z płonącego domu. (KWP w Rzeszowie/mk)



83-latce

14 września – Ostrowiec Świętokrzyski. Asp. szt. Łukasz Kula, na co dzień pracujący w Wydziale do Walki z Przestępczością Przeciwno Mieniu i Przestępczości Nieletnich ostrowieckiej komendy, odpoczywał w swoim mieszkaniu, kiedy zauważył dym wydobywający się spod drzwi jego sąsiadki. Pomimo pukania i nawoływania nikt nie otworzył, więc domyślając się, że w mieszkaniu może znajdować się 83-latka, zapukał do sąsiada z naprzeciwka i przez jego balkon przedostał się do środka zadymionego lokalu. Na kuchence paliło się naczynie z jedzeniem, a seniorka w tym czasie spała. Po chwili na miejsce dotarły straż pożarna i pogotowie ratunkowe, a kobieta trafiła do szpitala. (KWP w Kielcach/mw) ■

opracowanie: PATRYCJA DŁUGOŃ

Policjant – ambasadorem?

Do tytułu Ambasadora Polski, przyznawanego przez publiczność w drodze głosowania internetowego, anonimowo zgłaszano osoby, które „swoim zachowaniem przyczyniły się do budowania dobrej opinii o Polakach jako narodzie poza granicami Polski, (...) codziennie czynią dobro, pokazując przy tym światu szlachetne serce Polaków”.

W pierwszym etapie głosowania z dziesięciorga kandydatów, którzy uzyskali najwięcej głosów, wyłoniono 3 nominowanych, i właśnie w tej trójce znalazł się st. sierż. Maciej Kąkol, funkcjonariusz pionu prewencji Komendy Powiatowej Policji w Otwocku! Wyniki plebiscytu, który organizowany jest przez KGHM Polska Miedź S.A. pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, poznamy jeszcze jesienią.

ODDECH PO SZÓSTEJ SERII

Uzasadnieniem nominacji policjanta jest wydarzenie, do którego doszło latem br., kiedy podczas rodzinnych wakacji w chorwackiej miejscowości Vinišće st. sierż. Maciej Kąkol uratował człowiekowi życie. Podczas rozbierania rusztowania po remoncie elewacji jednego z domów mężczyzna najprawdopodobniej zaczął jedną z długich metalowych rurek o przebiegającą obok instalację wysokiego napięcia, w wyniku czego został porażony prądem i spadł z dużej wysokości.

– Był to sam początek naszego wyjazdu ze znajomymi i pod wieczór wybraliśmy się na plażę. Zony szły pierwsze, my z kolegą za nimi, i w pewnym momencie usłyszeliśmy coś jak zwarecie i brzdęk, a żony zobaczyły, że ktoś spada z rusztowania, i zaczęły krzyczeć. Przyjaciel dobiegł tam pierwszy, sprawdził leżącemu tętno. Mężczyzna nie oddychał, więc przystąpiłem do resuscytacji. Działalem według tego, czego się nauczyłem, co mi się zakodowało. Taki instynkt mi się włączył: trzeba pomóc. Po szóstej serii ucisków Chorwat odzyskał oddech. Właściciel tej posesji nie mógł się dodzwonić po pomoc, więc z pogotowiem połączyliśmy się przez telefon mojego drugiego kolegi – mówi wyróżniony policjant.



Poszkodowany miał liczne oparzenia i złamanie. Nadal był nieprzytomny, ale oddychał. Czuć było spalenizną. Policjant wspólnie ze znajomym czuwał przy nim do czasu przyjazdu karetki pogotowia. Później dowiedzieli się, że trafił pod respirator i znajduje się w śpiączce farmakologicznej. Po powrocie do Polski policjant otrzymał jeszcze wiadomość, że poszkodowany został przewieziony do kliniki specjalistycznej.

– Jego żona z córką i synem przyszli, żeby nam podziękować. Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, abym ratował życie człowieka. Czuję się z tym dość nietypowo. Jestem bardzo zadowolony, że się udało. Dobrze, że człowiek ma to przeszkolenie w Policji z pierwszej pomocy, że się czegoś nauczył. Bo w trakcie takiego zdarzenia w ogóle się nie myśli, tylko działa.

OSTATNI MOHIKANIN

Do służby w Policji ciągnęło go od dawna. – W domu nie miałem lekko, chciałem, żeby moje dzieci miały w życiu trochę lepiej.

W Policji odbył zastępczą służbę wojskową, później chciał się przyjąć na stałe. – Kilka razy składałem papiery, ale ślub, wesele, żona, no i dopiero za trzecim razem zostałem przyjęty.

Od samego początku, czyli od kwietnia 2016 r., służy w otwockim Zespole Wywiadowczo-Interwencyjnym. Ma tam kolegę, który jest przewodnikiem psa policyjnego. – Pomagam mu troszkę, czasem mamy wspólne patrole. W przyszłości też chciałbym zostać przewodnikiem psa.

Wspomniany kolega – st. sierż. Przemysław Bereda – zapytany o st. sierż. Kąkole podkre-

śla, jaki jest życzliwy. – Jak trzeba, to zawsze jest pierwszy do pomocy. Podobnie mówi przełożony obydwu funkcjonariuszy, naczelnik Wydziału Prewencji asp. szt. Paweł Smoliński: – To bardzo dobry chłopak, koleżeński, sympatyczny, skromny, dla wszystkich uczynny, dyspozycyjny, nie marudzi, taki „ostatni Mohikanin”. Mało jest już takich ludzi, a w prewencji łatwo być niewyspanym i narzekać.

DOMOWE KOSZARY

Funkcjonariusz jest ojcem 11-letniej córki i 8-letniego syna. – Córka nie miała tylu przygód co syn, który ma kłopoty zdrowotne. Przechodzi różne zabiegi i terapie, ale jest bardzo pocieszny. I słuchać się nie chce, jak każde dziecko.

St. sierż. Maciej Kąkol z zamiłowania oraz wcześniejszego wykształcenia jest elektromechanikiem. Dlatego w czasie wolnym zajmuje się motoryzacją. – Dość dużo się nauczyłem i lubię grzebać w samochodach. Ostatnio zacząłem też jeździć z kolegami na crossie po żwirowni, którą mamy tu niedaleko.

P.S.

– Ja dopiero dziś od żony dowiedziałem się, że biorę udział w jakimś konkursie. Żona jest dumna, gratuluje jej, że ma takiego męża. Czuję, że ludzie cieszą się z tego wszystkiego, gratulują, a ja powtarzam, że to nie tylko moja zasługa. Fajnie by było, gdybym został Ambasadorem. ■

PATRYCJA DŁUGOŃ
zdj. KPP w Otwocku

Pomagać na co dzień

Aspirant Marcin Kowalcze w Policji służy od 2008 r., a dzielnicowym jest od 2012 r. W Oświęcimiu zajmuje się rejonem należącym do Osiedla Chemików. To największe osiedle w mieście, 190 bloków.

– Na co dzień wyróżnia się opanowaniem i spokojem. Emanuje od niego dużo ciepła. Zawsze jest uśmiechnięty. Cechują go też skromność i fachowość – mówi o asp. Marcinie Kowalczem komendant powiatowy Policji w Oświęcimiu insp. Robert Chowaniec.

POLICJANT PIERWSZEGO KONTAKTU

– Od początku chciałem być dzielnicowym, ponieważ dzielnicowy może pomagać na co dzień. To taki policjant pierwszego kontaktu. Wizytówka całej Policji. Do dzielnicowego przychodzą ludzie z różnymi problemami, więc musi mieć wiedzę praktycznie z każdego zakresu. Powinien znać przepisy ruchu drogowego, karne i kodeks cywilny.

Do XIII edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł” Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” asp. Marcina Kowalczego zgłosili przedstawiciele z Miejskiego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Oświęcimiu.

W obszarze na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie i pomagania Pan Marcin pracuje metodą interdyscyplinarną, bowiem kieruje się zasadą aktywnej współpracy międzyinstytucjonalnej, dodatkowo do zgłaszanych problemów mieszkańców podchodzi w sposób indywidualny, z zaangażowaniem, empatią i kulturą osobistą. Z uwagi na wysoki poziom pełnienia służby został zaproszony do współpracy z Grupą Wsparcia dla Osób Doświadczających Przemocy Domowej (...).

– Doceniono przede wszystkim jego umiejętności kontaktu z ludźmi. Jego ogromną zaletą jest też to, że potrafi nawiązać kontakt ze wszystkimi instytucjami, które mogą pomóc w danej sytuacji. Zjednuje sobie ludzi, jest otwarty, nie unika problemów. Nie boi się wyzwań, daje sobie radę w wielu dziedzinach – mówi insp. Robert Chowaniec podczas uroczystego spotkania laureatów wyróżnionych w trakcie obchodów Święta Policji.

Osiedle Chemików w Oświęcimiu zamieszkałe jest głównie przez osoby starsze, których dotyczą nieco inne aspekty przemocy w rodzinie. Mniej rozpowszechnione, ale jednak występujące, jak przemoc w relacji dziecko–matka.

– Coraz częściej się słyszy, że syn zabiera matce pieniądze i stosuje wobec niej różne rodzaje przemocy. Tych ludzi nie można zostawić samych sobie – mówi laureat. W swojej dzielnicy realizował ostatnio program „Bezpieczne dzieciństwo” i „Spokojna jesień życia”, które cieszyły się bardzo dużą popularnością.

TRUDNE SPRAWY

– Do każdego problemu trzeba podchodzić indywidualnie. Nie można traktować sprawy na zasadzie: przepis mówi tak i koniec. Nie da się tak, bo nie na wszystko są przepisy albo nie są dostatecznie sprecyzowane, żeby mieć bezwzględna pewność. Niejednokrotnie weryfikuje je życie. Mamy choćby sytuację z COVID-19 – przepisy się zmieniają co chwilę. Przepisy nie zwalniają z myślenia. To indywidualne podejście do każdej sprawy jest bardzo istotne. Bo czasem trzeba znaleźć rozwiązanie nie tylko w trybie policyjnym, czyli



wyszcząc np. postępowanie, ale tak po ludzku – nakierować, znaleźć instytucję, która by mogła wesprzeć te osoby. Nie zostawiać tych ludzi bez pomocy – mówi wyróżniony policjant.

Niektóre sprawy potrafią zaskoczyć nawet doświadczonych funkcjonariuszy.

– Znowu powtórzę, że każdą sprawę trzeba rozpatrywać indywidualnie. Kiedyś przyszła pani zgłosić przemoc ze strony męża. Miała wszystko udokumentowane. Okazało się jednak, że przemoc stosują obie strony. Trudną sprawą, która zdarza się coraz częściej, i myślę, że warto o niej mówić głośno, są sytuacje, kiedy adwokaci w sprawach rozwodowych namawiają swoich klientów, żeby zgłaszali przemoc i prosili o założenie Niebieskiej Karty. To jest sytuacja nie do pomyślenia. Jednak nawet w takich sprawach sprawdzam, czy faktycznie nie tam się nie dzieje niedobrego. Rozmawiam zawsze z jedną i drugą stroną, żeby móc ocenić sytuację.

BEZ MUNDURU

Z wykształcenia jest technikiem żywienia i kucharzem. Uwielbia gotować.

– To mnie bardzo odświeża i uspokaja. Lubię wymyślać też nowe potrawy – mówi laureat. A jego przełożony dodaje:

– Marcin jest bardzo dobrym organizatorem spotkań. Jest kucharzem z wykształcenia, więc lubi ludzi i wie, co na stół położyć. Dusza towarzystwa, chociaż wydaje się na pierwszy rzut oka nieśmiały.

Gdy pytam, jakie główne cechy powinien mieć policjant, asp. Marcin Kowalcze odpowiada bez zastanowienia:

– Każdy policjant powinien być przede wszystkim dobrym człowiekiem. Ważne są też sumienność, pracowitość, rzetelność i uczciwość. ■



KONTAKT z osobami głuchymi

„Policja e-usługi” to portal dla każdego, kto chce w łatwiejszy sposób skontaktować się z Policją także przez internet i telefon. Jest on przydatny zwłaszcza osobom głuchym i słabosłyszącym, a także policjantom, którzy mogą natychmiast korzystać z pomocy tłumacza języka migowego dostępnego online.


Zawarte tutaj informacje kierujemy przede wszystkim do policjantów służby dyżurnej, ale nie tylko, bo kontakt z osobami głuchymi może mieć każdy funkcjonariusz, a od sprawnej komunikacji zależy udzielenie oczekiwanej pomocy przez przedstawiciela prawa. „Policja e-usługi” to nowy projekt wprowadzany w 2020 r. Choć jego obsługa jest intuicyjna, dla sprawnego użytkownika wymaga wypróbowania i przekonania się do jego zalet.

Procedury obsługi zgłoszeń oraz informacje związane z uruchomieniem e-usługi wprowadzone w ramach „Modernizacji i wdrożenia nowych rozwiązań oraz e-usług w Systemie Zintegrowanej Komunikacji Ogólnopolskiej Sieci Teleinformatycznej numeru 112” znajdują się w KSIP, w Centrum Dystrybucji Oprogramowania, w zakładce „Policja e-usługi”.

W CDO znajdują się także materiały wideo z informacjami dla osób głuchych.

Portal „Policja e-usługi” zawiera Centralną Książkę Telefoniczną, umożliwia kontakt telefoniczny z policjantem, wideokonferencje i wideorozmowy, a także połączenie z wybraną jednostką Policji dysponującą dostępem w trybie online do usługi tłumacza języka migowego. Daje również możliwość zgłoszenia alarmowego SMS-a w ramach ogłoszonego Child Alert za zaginionym dzieckiem. Szczegółowy opis wdrożonych rozwiązań można znaleźć także w styczniowym numerze miesięcznika „Policja 997” (s. 8–9), dostępnym na naszej stronie internetowej.

INSTRUKCJA – CZYNNOŚCI W JEDNOSTCE

W przypadku zgłoszenia się do jednostki Policji osoby głuchej lub słabosłyszącej posługującej się językiem migowym osoba ta może wskazać na znak „języka migowego” , który powinien być umieszczony w widocznym miejscu w punkcie przyjęć interesantów.

Policjant lub pracownik Policji po stwierdzeniu, że ma do czynienia z osobą głuchą lub słabosłyszącą, powinien na urządzeniu mobilnym typu tablet, telefon, laptop zaprezentować materiał wideo z informacją dla osoby głuchej o treści: „Za chwilę policjant wskaże Ci pokój, w którym połączysz się z tłumaczem języka migowego. Wtedy załatwisz swoją sprawę. Poczekać spokojnie na policjanta – wkrótce do Ciebie przyjdzie” [zdj. 1 i 2].

Następnie powinien wskazać tej osobie miejsce do oczekiwania (krzesło, ławkę itp.) [zdj. 3].

Policjant wyznaczony do obsługi tego zdarzenia ruchem dłoni wskazuje osobie głuchej kierunek przejścia do pomieszczenia, gdzie nastąpi połączenie audio-wideo z tłumaczem języka migowego [zdj. 4].

W pomieszczeniu przeznaczonym do połączenia z tłumaczem języka migowego ruchem dłoni należy wskazać osobie głuchej miejsce do siedzenia w taki sposób, aby bez żadnych ograniczeń widziała ekran laptopa z funkcją kamery i zainstalowanym komunikatorem Jabber oraz była dobrze widoczna dla tłumacza języka migowego. Należy pamiętać o dostosowaniu światła w pomieszczeniu do możliwie najlepszych



warunków związanych z wysłaniem i odbiorem komunikatu w formie języka migowego oraz unikaniu ustawienia kamery w sposób prezentujący materiały na ścianie.

Policjant obsługujący osobę głuchą przez portal „Policja e-usługi” wybiera ikonę „Tłumacz języka migowego online” lub wykonuje połączenie bezpośrednio pod numer +48 000-000-200 lub w sieci resortowej – 72-345-67.

Po nawiązaniu połączenia z tłumaczem języka migowego policjant wykonuje czynności służbowe zgodnie z zasadami obowiązującymi przy obsłudze zdarzeń katalogowych. Policjant wykonujący czynności powinien ściśle współpracować z tłumaczem, stosując się do jego poleceń w zakresie sposobu komunikacji, tempa wypowiedzi, ciągłości tłumaczenia lub gestykulacji i innych sugestii, w celu otrzymania jak najbardziej pełnego tłumaczenia [zdj. 5 i 6].

Po zakończeniu czynności związanych z przyjmowaniem zgłoszeń informację taką należy przekazać osobie głuchej przez tłumacza, wskazując dalszy tok postępowania



- ▶ nia, jednostkę właściwą do prowadzenia postępowania oraz numer sprawy. Następnie ruchem ręki lub w inny dostępny sposób należy wskazać osobie drogę wyjścia z jednostki.

ZGŁOSZENIE OD OSÓB GŁUCHYCH W TRYBIE ONLINE

Jeżeli osoba głucha lub słabosłysząca przebywająca w domu lub w innym miejscu chce nawiązać kontakt wizyjny z Policją w trybie online, to wykorzystując portal „Policja e-usługi”, w pierwszej kolejności nawiązuje kontakt z tłumaczem języka migowego [zdj. 7]. Jego zadaniem jest zebranie podstawowych informacji dotyczących zdarzenia. Po tych ustaleniach tłumacz języka migowego wykonuje połączenia z właściwą terytorialnie jednostką organizacyjną Policji [zdj. 8 i 9].

Diżurny jednostki zobowiązany jest zebrać niezbędne informacje na temat zgłaszanego zdarzenia, za pośrednictwem tłumacza dopytuje się osoby zgłaszającej o szczegóły i podejmuje stosowne działania zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Informację o podjętych przez Policję działaniach diżurny, za pośrednictwem tłumacza języka migowego, przekazuje osobie zgłaszającej. Po zakończeniu czynności ostatni z rozmowy wyłącza się tłumacz.

Obecnie tłumacz języka migowego online dostępny jest w dni robocze w godzinach 8–20.



WAŻNE NUMERY TELEFONÓW

Wsparcie techniczne
– przedstawiciele
Biura Łączności
i Informatyki KGP

Wojciech Górecki,

adres e-mail:
wojciech.gorecki@policja.gov.pl,
tel. 47 72-567-89

i Kornel Pomarański,

adres e-mail:
kornel.pomarański@policja.gov.pl,
tel. 47 72-575-15.

Wsparcie merytoryczne
– przedstawiciel
Głównego Sztabu
Policji KGP

podinsp. Leszek Mech,

adres e-mail:
leszek.mech@policja.gov.pl,
tel. 47 72-123-96

Wykonawca usługi
tłumaczy języka migowego
– koordynator

Bożena Kunat,

adres e-mail:
bozenakunat@pzg.warszawa.pl,
tel. 22 619-92-95
lub 882-088-890



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



APLIKACJA W TELEFONIE KOMÓRKOWYM

W celu niesienia pomocy osobom głuchym lub niedosłyszącym w każdym możliwym miejscu, choćby przez dzielnicowych czy funkcjonariuszy służby patrolowej lub ruchu drogowego, można rozważyć zainstalowanie na służbowych telefonach komórkowych aplikacji Jabber Quest, która jest do darmowego pobrania dla systemu Android w sklepie Google Play, a dla systemu iOS w App Store [zdj. 10].

W tym przypadku policjant postępuje podobnie jak w sytuacji przyjęcia zgłoszenia od osoby głuchej lub niedosłyszącej w jednostce, łącząc się najpierw z tłumaczem języka migowego i pokazując ekran osobie, z którą prowadzi czynności [zdj. 11 i 12]. ■



ANDRZEJ CHYLIŃSKI,
podinsp. LESZEK MECH,
WOJCIECH GÓRECKI,
zdj. Jacek Herok

Pomóż chronić seniorów!

Policjanci z małopolskiej komendy wojewódzkiej rozpoczęli kolejny projekt edukacyjny skierowany do dzieci i seniorów.

Projekt pod hasłem „Wnuczka, wnuczek edukuje – babcia, dziadek się stosuje!” jest realizowany w ramach Koalicji dla Bezpieczeństwa Dzieci i Młodzieży przy Małopolskim Kuratorze Oświaty i przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych województwa małopolskiego. Policjanci przygotowali film, w którym uczeń klasy pierwszej zachęca swoich rówieśników do tego, aby informowali swoich bliskich lub innych seniorów ze swojego otoczenia o zagrożeniach, z jakimi na co dzień mogą się spotkać. Występująca w audycji podkom. Beata Weisło również opowiada o metodach oszustów podających się za wnuczka, policjanta czy pracownika administracji.

Wraz z partnerem projektu – samorządem województwa małopolskiego ogłoszono też konkurs dla uczniów oraz szkół ponadpodstawowych w województwie. W pierwszej kategorii należy wykonać plakat pt. „Ostrzeż seniora”, zawierający informacje o możliwych zagrożeniach. W drugiej nagrać film z poradami dla seniorów uwzględniający opis przynajmniej jednej z metod stosowanych przez oszustów. Konkurs rozpoczyna się 21 września 2020 r., a termin nadsyłania zgłoszeń upływa 31 października br. Więcej informacji można znaleźć, skanując kod QR zamieszczony obok tekstu. ■



JUSTYNA ROSOŁ
zdj. KWP w Krakowie

Świeć przykładem – bądź widoczny!

24 września br. w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski odbył się briefing z udziałem mediów inauguracyjny 4. odsłonej akcji informacyjno-edukacyjnej skierowanej do pieszych pn. „Świeć przykładem”.

Instytucje zaangażowane w ogólnopolskie przedsięwzięcie reprezentowali: rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji



insp. dr Mariusz Ciarka, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski o. dr Leszek Gęsiak oraz dyrektor Polskiej Rady Ekumenicznej ks. dr Grzegorz Giemza.

Policja wraz z partnerami zaproponowała, aby tegorocznej akcji towarzyszyło przesłanie „Bądź widoczny”. Wybierając hasło, kierowano się tym, że korzystanie z elementów odblaskowych przez niechronionych uczestników ruchu drogowego, a szczególnie pieszych, powinno być świadome. Samo posiadanie elementów odblaskowych nie wpływa na poprawę bezpieczeństwa pieszych. Należy je nosić w taki sposób, by być widocznym dla innych uczestników ruchu drogowego, tym bardziej że – zgodnie z przepisami – piesi, którzy poruszają się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, są obowiązani używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu. Na nieoświetlonej jezdni, w ciemnej kurtce pieszy jest słabo widoczny dla kierowcy samochodu. Korzystanie z elementów odblaskowych kilkukrotnie zwiększa jego widoczność. ■

BRD KGP
zdj. KEP

Spotkanie bez barier – policjanci czytają dzieciom

Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania to święto, którego najważniejszymi beneficjentami są dzieci. Dzień ten został ustanowiony z inicjatywy Polskiej Izby Książki w 2001 r., a data 29 września odnosi się do urodzin Janiny Porazińskiej, autorki książek dla dzieci i młodzieży.

Z uwagi na trwającą w kraju pandemię wiele działań profilaktycznych w dalszym ciągu funkcjonuje za pomocą sieci internetowej, bezpośrednie spotkania z dziećmi i młodzieżą są bardzo ograniczone. Wychodząc temu naprzeciw, w Wydziale Prewencji KWP w Łodzi powstał krótki materiał filmowy, w którym policjanci oraz komendant wojewódzki Policji w Łodzi czytają dzieciom bajki profilaktyczne. Opowiadanie pt. „Czesio” to bajka dla dziecka ucząca, by umiało dostrzec prawdziwe zalety człowieka, „Łatwowierna zeberka Vikusia” – bajka dla dziecka, które zbyt łatwo ufa obcym, zaś książka czytana przez komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi pt. „Kim chcę zostać? Policjant” ma na celu przybliżenie dzieciom pracy policjanta i wzbudzenie zaufania do funkcjonariuszy.

Do udziału w projekcie zostali zaproszeni także przedstawiciele Polskiego Związku Głuchych Oddział Łódzki, którzy przetłumaczyli bajki na język migowy. Ideą tych działań jest możliwość odbioru prezentowanych treści nie tylko przez dzieci zdrowe i w pełni słyszące, ale również przez osoby głuche i niedosłyszące.

Bajki są dostępne na stronie łódzkiej Policji w zakładce „Spotkanie bez barier”. ■

oprac. IPK
zdj. KWP w Łodzi



Komunikat MSWiA

— deklaracja ważnych zmian

Minister Mariusz Kamiński oraz wiceminister Maciej Wąsik spotkali się z przedstawicielami Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Głównym tematem rozmowy była propozycja dotycząca kwestii art. 15a ustawy emerytalnej, lecz dyskutowano także o innych ważnych kwestiach.

Zgodnie z postanowieniami porozumienia z dnia 8 listopada 2018 r. minister Mariusz Kamiński przedstawił propozycję zmian w art. 15a ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy – u osób, które między 1 stycznia 1999 r. a 1 października 2003 r. przeszły z pracy cywilnej do służby w Policji, okresy składowe liczone byłyby zgodnie z przelicznikiem 1,3% za każdy rok pracy w tzw. cywilu, pod warunkiem że zostanie przepracowane minimum 25 lat w służbie. Przelicznik na poziomie 1,3% byłby doliczany do lat po osiągnięciu podstawowego wieku emerytalnego. Propozycja dotyczy wszystkich służb podległych MSWiA. Jak zaznaczono, zmiana przepisu dotyczyłaby ok. 9 tysięcy osób służących we wszystkich formacjach.

Propozycja utworzenia specjalnego funduszu wsparcia rodzin poległych i poszkodowanych funkcjonariuszy oraz zaostrzenia kar za napasę, naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie funkcjonariusza

Szef MSWiA przedstawił stronie związkowej propozycję, zgodnie z którą podwyższone zostałyby kary za przestępstwa dotyczące czynnej napasę, naruszenia nietykalności cielesnej oraz znieważenia funkcjonariusza. Przedstawiciele strony związkowej zaproponowali, aby surowiej karane było także zmuszanie funkcjonariuszy do odstąpienia od wykonywanych przez nich czynności. Zgodnie z propozycją ministra za przestępstwa dotyczące czynnej napasę, naruszenia nietykalności cielesnej lub znieważenia funkcjonariusza sprawca musiałby wpłacić obowiązkowe świadczenie pieniężne. Środki pochodzące ze wspomnianego świadczenia tworzyłyby fundusz będący wsparciem m.in. dla rodzin pokrzywdzonych funkcjonariuszy. Z funduszu byłyby także finansowane świadczenia medyczne na rzecz najbardziej potrzebujących funkcjonariuszy. Jak zaznaczył szef MSWiA, obecnie trwają prace koncepcyjne nad stworzeniem funduszu. – Zadbanie o bezpieczeństwo rodzin tych, którzy ucierpieli, jest jednym z priorytetów MSWiA – powiedział minister Mariusz Kamiński.

Według ministra i strony społecznej konieczne jest również wprowadzenie w możliwie najszybszym czasie kamer nasobnych, które pozwolą na rejestrację czynności służbowych i będą doskonałym elementem ochrony funkcjonariuszy, bardzo często bezzasadnie pomawianych przez osoby, wobec których są podejmowane interwencje. Strony uznały też za konieczne rozpatrzenie wprowadzenia, w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o Policji, zapisu, który stworzy możliwość kierowania wniosków o pokrycie kosztów zastępstwa procesowego do Komendanta Głównego Policji przez właściwe organizacje związkowe.

Dodatkowe pieniądze na inwestycje i nowy program rozwoju dla formacji

Minister Maciej Wąsik powiedział, że MSWiA przeznaczy ok. 1 mld zł na inwestycje w służbach podległych. Środki byłyby możliwe do wyko-

rzystania do listopada 2021 r. z przeznaczeniem na dokończenie rozpoczętych już inwestycji. Wiceszef MSWiA podkreślił, że intencją resortu jest wprowadzenie nowego programu rozwoju.

Dodatek dla kontrterrorystów

Minister Mariusz Kamiński przedstawił stronie związkowej propozycję dotyczącą wprowadzenia specjalnego stałego dodatku dla kontrterrorystów oraz funkcjonariuszy oddziału specjalnego Straży Granicznej. Zmiany w tym zakresie zostaną zaproponowane w rozporządzeniu, nad którym trwają obecnie prace.

Przywrócenie pełnego uposażenia za COVID-19 i za kwarantannę

Strona związkowa zaproponowała zachowanie pełnego uposażenia przez funkcjonariuszy, którzy w związku z wykonywaniem swoich obowiązków zachorują na COVID-19 lub poddani zostaną izolacji bądź kwarantannie. Obie strony zgodziły się z tym, że problem należy rozwiązać systemowo i zapisać to uprawnienie w pragmatyce poszczególnych służb mundurowych. Szefowie resortu dostrzegli konieczność pilnego rozwiązania tej sprawy i poprosili stronę związkową o przedstawienie propozycji w tym zakresie.

Wpływ pandemii na fundusz nagrodowy

Strona związkowa odniosła się do projektu Ministerstwa Finansów zakładającego zamrożenie w roku 2021 funduszy nagród dla funkcjonariuszy. Minister Mariusz Kamiński, powołując się na kierunki polityki rządu, zwracał uwagę na konieczność ograniczenia wydatków w całej sferze budżetowej i na kryzys związany z pandemią. Po obu stronach padały propozycje zastąpienia funduszy nagrodowych środkami pozostającymi w dyspozycji poszczególnych służb mundurowych. Jednym z takich pomysłów, zgłoszonych przez związkowców, było przeznaczenie na ten cel 70 proc. środków z niepełnego zatrudnienia oraz całości środków pochodzących ze zwolnień lekarskich.

Zwrot dni wolnych w zamian za służbę pełnioną w dniach wolnych od służby

Problem pojawił się po ostatniej nowelizacji rozporządzenia MSWiA w sprawie rozkładu czasu służby policjantów, która przy okazji dostosowywania do uregulowań poświęconych odpłatności za nadgodziny usunęła zapis funkcjonujący w starym rozporządzeniu (§ 9 ust. 3). Nowy § 8 w ogóle tę kwestię pomija. Minister Wąsik przekonywał, że na zmianę w tym zakresie zwrócili uwagę prawnicy i że otrzymał w tej sprawie stosowną opinię prawną. Strony ustaliły, że do argumentów zawartych w opinii odniosą się po jej otrzymaniu.

W spotkaniu, które odbyło się 25 września br. w siedzibie MSWiA, ze strony związkowej wzięli udział: Rafał Jankowski – przewodniczący NSZZ Policjantów, Sławomir Koniuszy, Andrzej Szary – członkowie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów, Marcin Kolasa – przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, Krzysztof Hetman – przewodniczący NSZZ Pracowników Pożarnictwa, Krzysztof Jędrychowicz – wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Strażaków „Florian” i Bartłomiej Mickiewicz – przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”. ■

Policyjni związkowcy odznaczeni

18 września br. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, w roku jubileuszu 30-lecia NSZZP, działacze związkowi otrzymali około 60 odznaczeń prezydenckich i resortowych za zasługi na rzecz formacji i długoletnią służbę, siedemnastu z nich odebrało odznaczenia z rąk ministra SWiA Mariusza Kamińskiego.

Podczas uroczystości pięciu policjantów otrzymało Brązowe Krzyże Zasługi, dwóch – Złoty Medal za Długoletnią Służbę, dziewięciu zostało wyróżnionych Brązowym Medalem za Zasługi dla Policji, a jeden – Srebrnym Medalem za Zasługi dla Policji. Ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu podczas wręczania odznaczeń towarzyszyli Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk i przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów asp. szt. Rafał Jankowski. Należy podkreślić, że spora część medali i odznaczeń trafi do zarządów terenowych NSZZ Policjantów.

Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów podkreślił rolę wszystkich związkowców. – To my przekazujemy problemy funkcjonariuszy wyżej, to my proponujemy rozwiązania. Wszystkie dobre zmiany, które dzieją się w Policji, są inicjatywą związku – powiedział Rafał Jankowski.

Z kolei gen. insp. Jarosław Szymczyk powiedział, że członkowie związku zawodowego każdego dnia wykonują dobrą pracę na rzecz wszystkich policjantek i policjantów. – Jesteście niezwykle ważnym elementem funkcjonowania naszej formacji. Uważam, że ostatnie cztery lata były bardzo dobrym czasem dla polskiej Policji. Cieszę się, że dziś poprzez dialog możemy robić wiele dobrych rzeczy. Wierzę w to, że przed nami kolejny dobry czas, w którym będziemy potrafili konstruktywnie ze sobą rozmawiać – zaznaczył.

– Stworzenie w 1990 r. funkcjonariuszom możliwości swobodnego zrzeszania się w związku zawodowym traktuję jako wielkie osią-



nięcie polskiej demokracji – powiedział minister Mariusz Kamiński. – Głos związków zawodowych jest dla mnie głosem funkcjonariuszy. Ja ten głos chcę słyszeć – dodał szef MSWiA. Podkreślił, że bardzo ważne jest dostrzeganie problemów, z którymi mierzą się policjanci każdego dnia, i ich jak najszybsze rozwiązywanie. Pomagają w tym regularne spotkania przedstawicieli strony związkowej i kierownictwa MSWiA. ■

oprac. AKK/NSZZP
zdj. Jacek Herok



Regaty 100-let



9 i 10 września br. na jachtach klasy Puck policjanci rywalizowali w regatach zorganizowanych w ramach obchodów stulecia stołecznego komisariatu rzeczniczego i całej policji wodnej.

Na tak widowiskowej imprezie nie mogło zabraknąć naszego fotoreportera! Po odśpiewaniu hymnu państwowego i podniesieniu bandery polskiej i bandery Policji rozpoczęły się biegi. Na Zatoce Puckiej rywalizowali policjanci wodni i lądowi z całej Polski. Pogoda i trudne warunki powodowały, że żeglarze musieli wnieść się na wyżyny swoich umiejętności. Walka była zażarta do ostatniego wyścigu, a bój szedł bez mała o każdy centymetr wody.

Ostatecznie zwyciężyła załoga z Komendy Rejonowej Policji Warszawa IV w składzie Beata Rosłoń i Jakub Rosłoń, przed załogą organizatorów z Jacht Klubu Policjantów Wodnych GALAR – Emilem Jarosławskim i Pawłem Stolarczykiem. Na kolejnych miejscach uplasowali się Katarzyna Pilipiuk i Dariusz Michalski z Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie, Radosław Czajkowski i Tomasz Stolecki z Komisariatu Policji Radzymin II oraz Michał Jagielski i Henryk Gałązka z Komisariatu Policji Radzymin I.

Nad bezpieczeństwem uczestników czuwała załoga z Komisariatu Wodnego Policji w Gdańsku, a nagrody załogom wręczał komendant tej jednostki podinsp. Tomasz Dzierżanowski. Gościny udzielił Harcerski Ośrodek Morski w Pucku.

W zawodach nikt nie odniósł obrażeń poza obtarciami od szotów, nie stwierdzono żadnych szkód w sprzęcie. Wszyscy rozjechali się do domów szczęśliwi, umawiając się na rewanż w roku przyszłym. ■

EMIL JAROSŁAWSKI
JKPW GALAR
zdj. Jacek Herok



cia policji wodnej



Bądźmy odpowiedzialni

Polacy bardzo chętnie wybierają Chorwację jako kierunek swoich wakacyjnych podróży. Statystyki z lat ubiegłych pokazują, że liczba polskich turystów wypoczywających w tej części Europy rośnie z roku na rok – przekraczając milion. Co za tym idzie, zwiększa się także liczba polskich policjantów, którzy latem pełnią patrole w chorwackiej części wybrzeża Adriatyku.

Ich służba odbywa się w ramach międzynarodowego projektu „Bezpieczny sezon turystyczny”, na mocy Protokołu między Komendantem Głównym Policji Rzeczypospolitej Polskiej a Generalną Dyrekcją Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Chorwacji w sprawie zasad i warunków pełnienia służby przez polskich funkcjonariuszy Policji.

Polska Policja włączyła się w projekt w 2010 r., kiedy w Chorwacji letnią służbę pełniło dwóch funkcjonariuszy. Z biegiem lat liczba polskich funkcjonariuszy na chorwackim wybrzeżu systematycznie rosła, aż do 12 funkcjonariuszy w latach 2018–2019.

Rozwijanie współpracy międzynarodowej należy do priorytetów Komendanta Głównego Policji, dlatego też polskich policjantów nie zabrakło i w tym sezonie wakacyjnym. Wiele obiektywnych czynników sprawiło, że w bieżącym roku tylko czwórka polskich stróżów prawa uczestniczyła w projekcie. Dwoiła się i troiła, aby sprostać wyzwaniom i – mówiąc wprost – wybrykom polskich turystów.

Z polskimi policjantami bezpośrednio współpracuje I radca, konsul RP w Zagrzebiu, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP Dagmara Luković.



Rozmowa
z konsulem RP
w Zagrzebiu
Dagmarą Luković

Jak Pani Konsul ocenia obecny, tak specyficzny, sezon turystyczny w Chorwacji?

Należało się spodziewać, iż ten sezon, z racji panującej sytuacji epidemiologicznej, będzie się różnił od poprzednich. Nie ukrywam, że początkowo zakładaliśmy znaczny spadek liczby przyjazdów polskich turystów, przypuszczając, że może się ona zmniejszyć o połowę, jeśli nie więcej, w stosunku do lat ubiegłych. Jednak w miarę zbliżania się sezonu wakacyjnego nasze przewidywania ulegały korekcie. Czas pokazał, jak bardzo się myliliśmy – sezon 2020 upłynął pod znakiem rekordowo dużej obecności Polaków w Chorwacji! W chorwackich statystykach polscy turyści zajmują trzecie miejsce pod względem liczebności (po Niemcach i Słowenach). Niech to zobrazuje informacja, że w ciągu zaledwie pięciu dni (od 1 do 5 sierpnia 2020 r.) granicę Republiki Chorwacji przekroczyło 76 tys. obywateli legitymujących się polskimi dokumentami podróży. Okazało się, że polscy obywatele zdawali się nie przejmować szalejącej w świecie pandemią i gremialnie decydowali się na spędzenie wakacji w Chorwacji.

Czy pandemia zmieniła zwyczaje naszych rodaków odpoczywających w Chorwacji?

Nie wiem, czy to efekt pandemii, ale z przykrością muszę stwierdzić, że wzrost liczby Polaków wypoczywających w Chorwacji wpływa na wzrost interwencji z polskimi obywatelami w roli głównej. Alkohol, narko-

tyki, bójki i awantury, kradzieże, nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego i innych przepisów prawa chorwackiego oraz poczucie bezkarności za granicą to tylko niektóre z przyczyn niemalże codziennych zatrzymań i aresztowań obywateli RP. Katalog niefrasobliwych zachowań polskich turystów jest bardzo długi i w tym kontekście obecność polskich funkcjonariuszy jest po prostu bezcenna. Dodać należy, iż do standardowych zagrożeń doszły te związane z pandemią, stąd obecny sezon upłynął pod hasłem – „Bądźmy odpowiedzialni”, które ma przypominać o potrzebie zachowania bezpieczeństwa sanitarnego.

Polska placówka dyplomatyczna w Chorwacji nie jest stroną protokołu, skąd więc ta ocena?

To prawda, jednak wbrew pozorom zadania realizowane przez dyplomację i polskich policjantów pełniących służbę w polsko-chorwackich patrolach w wielu obszarach są zbieżne. Zarówno dyplomacji, jak i polskiej Policji zależy na zapewnieniu Polakom bezpieczeństwa na terenie Chorwacji, ale także na dbaniu o korzystny wizerunek naszego społeczeństwa.

Sam widok polskiego munduru, który – nawiasem mówiąc – wyróżnia się na tle mundurów policji innych państw, pozwala rozwiązać wiele sytuacji – czasami naprawdę trudnych, innym razem błahych, które urastają do rangi problemu tylko ze względu na bariery językowe. Niejednokrotnie nasi turyści, widząc polski policyjny mundur, szybko odstępują od swoich „roszczeń” i stają się bardziej zdyscyplinowani, ale nierzadkie są też takie sytuacje, w których chorwaccy funkcjonariusze w obecności polskich kolegów „nagle” zaczynają dostrzegać winę również swoich rodaków.

Będąc konsulem w różnych państwach, nie miałam wcześniej doświadczeń w zakresie współpracy z polskimi policjantami pełniącymi służbę w patrolach międzynarodowych, jednak na podstawie kilkuletniego doświadczenia we współpracy na terenie Chorwacji mogę stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że jest to rozwiązanie doskonałe, modelowy wręcz przykład współdziałania międzyinstytucjonalnego. Muszę też dodać, że nie jest to wyłącznie moja ocena, ale również zdanie chorwackich policjantów, ponieważ z racji wykonywanych obowiązków mam z nimi stały kontakt.

Mimo że nie jesteśmy stroną wspomnianego protokołu, to zabiegaliśmy o obecność polskich policjantów na wybrzeżu Adriatyku także w tym specyficznym sezonie turystycznym. Korzystając z okazji, chciałam złożyć podziękowania Komendantowi Głównemu Policji gen. insp. Jarosławowi Szymczykowi, który wykazał duże zrozumienie dla dynamicznie zmieniających się uwarunkowań, podejmując bez wątpienia bardzo trudną decyzję o skierowaniu polskich policjantów do pełnienia służby na terenie Chorwacji, pomimo do końca nieznannej sytuacji epidemiologicznej. Była ona również trudna ze względu na bardzo krótki okres przygotowań do wyjazdu policjantów.

Jak ocenia Pani polskich policjantów?

Wcześniej nie miałam z nimi bliższych kontaktów. W ciągu tych kilku lat poznałam ich kilkudziesięcioro, bo przecież w Chorwacji służbę pełnią także policjantki. Jestem pod ogromnym wrażeniem. Nie przypuszczałam wcześniej, że służba w Policji wymaga tak szerokiej wiedzy i umiejętności. Ich profesjonalizm, odpowiedzialność i cierpliwość oraz osobisty wkład podczas interwencji wielokrotnie pomagają neutralizować negatywne skutki niefortunnych zdarzeń z udziałem polskich obywateli. Ten rok był jednak o wiele trudniejszy



Sierż. szt. Robert Piasecki pełniący służbę w Trogirze

niz poprzednie – wypoczywających było więcej, funkcjonariuszy mniej, a mocno dały o sobie znać zachowania będące zapewne wynikiem izolacji spowodowanej koronawirusem. Mogę też powiedzieć, że tych policjantów znam dobrze, bo wszyscy już pełnili służbę na terenie Chorwacji w latach ubiegłych, a tego lata pełnili ją pojedynczo w poszczególnych okręgach policyjnych.

Jak może Pani Konsul podsumować współpracę międzynarodową w ramach polsko-chorwackich patroli?

Jako osoba kierująca Wydziałem Konsularnym Ambasady RP w Zagrzebiu i bezpośrednio współdziałająca zarówno z funkcjonariuszami oddelegowanymi do Chorwacji, jak i Biurem Prewencji Komendy Głównej Policji każdemu konsulowi mogę tylko życzyć tak udanej współpracy. Z podziwem patrzę na otwartość i umiejętności negocjacyjne (szczególnie w sytuacjach stresowych) polskich policjantów, ich gotowość do pomocy i dyspozycyjność o każdej porze dnia, a często też nocy. Na szczególną pochwałę zasługują ich bezinteresowność i gotowość do działania poza godzinami służby oraz pełnienia jej w naprawdę trudnych warunkach – np. w Splicie, gdzie polski policjant przez wiele godzin wspierał pracę Państwowej Komisji Wyborczej nr 23, czy w Makarskiej, gdzie nasza policjantka przez kilkanaście dni, po służbie, uczestniczyła w działaniach chorwackich ratowników poszukujących polskiego obywatela.

Cieszy mnie nienaganna współpraca Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Zagrzebiu z przedstawicielami polskiej Policji oddelegowanymi na okres letni do Chorwacji. Dzięki szybkiemu przepływowi informacji, błyskawicznie podejmowanym działaniom i dobrej woli wykazywanej przez obie strony polscy turyści nie musieli długo czekać na interwencje i czuli się bezpieczniej, mając świadomość, że nie są pozostawieni sami sobie.

Nie bez znaczenia jest też to, że przez 10 lat wakacyjnych służb nad Adriatykiem udało się przyzwyczaić naszych obywateli do obecności polskich policjantów – już w czerwcu pojawiają się pierwsze zapytania o to, gdzie w danym roku funkcjonariusze będą pełnić służbę. A chyba najlepszym dowodem uznania dla policjantów są szerokie uśmiechy na twarzach naszych rodaków na widok polskiego munduru, dla nas natomiast telefony z pochwałami, które idą na konto funkcjonariuszy. ■

wysłuchał: mł. insp. ARKADIUSZ KOPCZYŃSKI
Biuro Prewencji KGP
zdj. archiwum i Ambasada RP w Chorwacji

Jak co roku, choć inaczej

W ostatnią niedzielę września przed obliczem Czarnej Madonny na Jasnej Górze stanęli przedstawiciele środowiska policyjnego. W tym roku z powodu pandemii uroczystości mocno ograniczono, a ich głównym punktem była Eucharystia w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej.

27 września br. w Częstochowie odbyły się XIX Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego. Doroczna pielgrzymka organizowana jest zawsze w niedzielę wypadającą w okolicy uroczystości św. Michała Archanioła, która przypada 29 września. Ten największy wśród aniołów jest patronem policji na całym świecie. Spotkania na Jasnej Górze odbywają się z inicjatywy związków zawodowych. W tym roku dodatkową intencją pielgrzymki była 30. rocznica powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów.

Tegoroczna msza odbyła się nie na Wałach Jasnogórskich, lecz w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Ograniczona była także liczba uczestników Eucharystii. Wszyscy chętni, a było ich około 900 osób, wzięli udział w modlitwie za pośrednictwem internetu. Liturgia transmitowana była na żywo na kanale ojców paulinów w serwisie YouTube.

Uczestnicy corocznego spotkania na Jasnej Górze złożyli kwiaty przy płaskorzeźbie Gloria Victis umieszczonej na jednej ze ścian kaplicy. Policyjna inskrypcja upamiętnia zamordowanych w 1940 r. w ZSRR przedwojennych stróżów prawa. Kwiaty złożyła delegacja w składzie: podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki, Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, biskup polowy Wojska Polskiego gen. bryg. ks. Józef Guzdek, który jest także delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów asp. szt. Rafał Jankowski, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. zs. w Katowicach Teresa Bracka, honorowy prezes Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. Michał Krzysztof Wykowski oraz prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Jarosław Olbrychowski. Prezes Teresa Bracka

odczytała akt zawierzenia Policji Maryi Królowej Polski.

Bezpośredni udział w uroczystościach wzięli przedstawiciele środowiska policyjnego. Oprócz już wymienionych oficjeli obecni byli reprezentanci komendantów wojewódzkich, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji działających przy formacji, a także członkowie związków zawodowych.

Mszę świętą koncelebrowaną odprawili kapelani policyjni pod przewodnictwem krajowego duszpasterza Policji ks. bp. Józefa Guzdeka. W homilii Jego Eksceleńcja zaapelował o zaprzestanie eskalacji nienawiści w stosunku do polskich policjantów. – Czy wolno lekceważyć godność drugiego człowieka? – pytał retorycznie ksiądz biskup. – Czy wolno bezkarnie niszczyć autorytet polskiej Policji? Czy wolno obrażać wyzyskami i przekleństwami tych, którzy stoją na straży przestrzegania prawa? Czy wolno bez żadnych konsekwencji atakować tych, którzy z narażeniem zdrowia i życia przyczyniają się do naszego bezpieczeństwa? Czy wolno tolerować mowę nienawiści wobec funkcjonariuszy Policji?

Jego Eksceleńcja przypomniał przypadek polskiego obywatela, który w sierpniu br. został skazany przez sąd w Hiszpanii na cztery miesiące więzienia za to, że używając obraźliwych słów i siły, odmówił wykonania polecenia policjanta, by założyć maseczkę ochronną. Na Półwyspie Iberyjskim tego roku nikt nie kwestionował.

– Z tego miejsca kierujemy apel do wszystkich ludzi dobrej woli – powiedział na Jasnej Górze ks. bp Józef Guzdek. – Nie zgadzajmy



się na niszczenie autorytetu polskiej Policji! Walka o doraźne interesy lub forsowanie własnych przekonań nie usprawiedliwiają przemocy wobec stróżów prawa! Nie usprawiedliwia jej także lekceważenie obowiązujących nas przepisów.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał przewodniczący ZG NSZZP asp. szt. Rafał Jankowski, który przypomniał, że policjanci codziennie podczas służby stawiają czoło złu, a teraz dodatkowo muszą mierzyć się ze złym, niesprawiedliwym słowem. Wsparcie otrzymują od najbliższych, a wytchnienie znajdują w pasjach. Przytoczył też sytuację sprzed kilku dni, gdy internet i telewizję



obiegło nagranie policjanta biegnącego z duszącym się dzieckiem na ręku. Błyskawiczna akcja stróżów prawa uratowała rocznemu chłopcykowi życie. – Dziennikarze zapytali potem policjanta, czy czuje się bohaterem – przypomniał przewodniczący NSZZP. – To był młody funkcjonariusz, bez wahania odpowiedział, że on bohaterem się nie czuje, ale że wszyscy, którzy noszą niebieski mundur, są bohaterami.

Dziękując za wspólną modlitwę, biskup Józef Guzek nawiązał do niedzielnych czytań liturgicznych i jeszcze raz zaapelował. – Co myślicie o tych, dzięki którym czujemy się bezpiecznie? – powiedział. – Norwid zapytany, które ze słów jest najdramatyczniejsze, jako że poeta zna wagę słów, odpowiedział – „za późno”. Żeby nie było „za późno” na zdrową i mądrą, odpowiedzialną refleksję poświęconą tym, którzy z narażeniem zdrowia i życia poświęcają się dla nas. Dlatego staję tutaj z poczuciem ogromnej dumy, że mogą razem z kapelanami towarzyszyć policjantom w ich codziennej służbie, w ich codziennym trudzie, wspierać ich modlitwą i dobrym słowem, bo spotykają się nie tylko ze złem, ale spotykają się z napaścią słowną, z reakcjami nieodpowiedzialnymi.

Ostatnim akcentem uroczystości było złożenie kwiatów przed wizerunkiem Czarnej Madonny. Wiązankę w imieniu wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Policji, emerytów i rencistów policyjnych oraz osób związanych z formacją złożyła delegacja w składzie: podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki, Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, krajowy duszpasterz Policji ks. bp Józef Guzek oraz przewodniczący ZG NSZZP asp. szt. Rafał Jankowski. Delegacja dokonała również w księdze jasnogórskiego klasztoru wpisów upamiętniających tegoroczne spotkanie środowiska policyjnego.

Asystę policyjnej uroczystości zapewniła Kompania Honorowa KWP w Katowicach, a oprawę muzyczną wzbogaciła orkiestra śląskiej komendy. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Marek Krupa



Miesiąc temu pisaliśmy o otwarciu w Warszawie ekspozycji „Państwowy Korpus Bezpieczeństwa – policja Polskiego Państwa Podziemnego w dokumentach”. Po prezentacji przed Pałacem Staszica na Trakcie Królewskim oraz przed siedzibą Komendy Stołecznej Policji wystawa dotarła do Krakowa. Później będzie eksponowana we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w Radomiu.

Wystawa ruszyła w Polskę

We wrześniowym numerze przy okazji relacji z uroczystości odsłonięcia wystawy zabrakło miejsca na przybliżenie dziejów i działalności PKB, co niniejszym nadrabiamy.

EKSPOZYCJA

Wystawa o Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa przygotowana przez Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP, Archiwum Akt Nowych oraz Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych ma charakter plenerowy. W Krakowie stanęła na Wzgórzu Wawelskim w pobliżu Baszty Sandomierskiej. Uroczyste otwarcie nastąpiło 15 września br. Funkcję gospodarza pełnił komendant wojewódzki Policji w Krakowie insp. Roman Kuster, który powitał organizatorów ekspozycji, a także licznie przybyłych gości – przedstawicieli lokalnych władz, duchowieństwa, oświaty i kultury oraz stowarzyszeń i fundacji działających na rzecz upamiętnienia przedwojennych stróżów prawa. Przybyli również reprezentanci służb mundurowych i placówek badawczych. Z komendy głównej przyjechał inicjator ekspozycji – dyrektor BEH-MP KGP nadkom. Krzysztof Musielak.

Wystawa prezentuje dokumenty, które zebrał Zespół Polskiego Państwa Podziemnego funkcjonujący w strukturach Archiwum Akt Nowych. W swoich zasobach ma 250 tys. oryginalnych kart dokumentów, z których połowa została pozyskana od osób prywatnych i organizacji, które przechowały te archiwalia przez niepewne lata powojenne. Wystawa o PKB składa się właśnie ze skanów takich dokumentów wyselekcjonowanych ze zbiorów dotyczących polskiej konspiracji podczas II wojny światowej. Trzeba trochę czasu i skupienia, aby zapo-

znać się z zaprezentowanymi dokumentami, ale naprawdę warto. Bez odwiedzania instytucji i archiwów mamy okazję przeczytać sprawozdania z działalności podziemnych policjantów, raporty wykonywane na bieżąco prawie osiemdziesiąt lat temu i meldunki z czasów okupacji.

Jeszcze w tym roku wystawa dotrze do Kielc, Rzeszowa i Gdańska. W każdym zagrości na miesiąc.

PAŃSTWOWY KORPUS BEZPIECZEŃSTWA

PKB był częścią Polskiego Państwa Podziemnego, ewenementu na skalę światową. Podczas II wojny światowej Polacy stworzyli podziemne struktury odpowiadające ministerstwu i instytucjom działającym w warunkach pokojowych. Polskie Państwo Podziemne miało swoje konspiracyjne wojsko – Armię Krajową, czyli Siły Zbrojne w Kraju, ale także swoją ukrytą policję – Państwowy Korpus Bezpieczeństwa. O ile armia podlegała dowództwu wojskowemu, o tyle podziemna policja podporządkowana była władzom cywilnym. W okupowanej Polsce była to Delegatura Rządu na Kraj, pełniąca funkcję naczelnego organu władzy administracyjnej, działającego oczywiście niejawnie. Delegatura kierowała całym cywilnym pionem Polskiego Państwa Podziemnego. W jej skład wchodziły departamenty będące odpowiednikami ministerstw. Jednym z najbardziej prężnych był Departament Spraw Wewnętrznych, który zajmował się np. wywiadem politycznym, opracowywaniem aktów prawnych na okres powojenny, zapewnieniem bieżącego bezpieczeństwa Delegatowi Rządu na Kraj i całej delegaturze, a także budowaniem struktur w terenie. Częścią Departamentu Spraw Wewnętrznych był Główny Inspektorat Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, czyli coś na kształt komendy głównej podziemnej policji. Inspektorat składał się z pięciu Wydziałów: Organizacyjnego, Gospodarczego, Wyszkolenia, Inspekcyjnego, a także Straży Samorządowych i Służby Śledczej. ▶

PKB powstał w 1940 r., ale jego początków należy szukać jesienią 1939 r., gdy zawiązywała się konspiracja w warszawskiej policji. Do 1943 r. był formacją kadrową, która miała ujawnić swoje pełne struktury podczas ogólnonarodowego powstania. W terenie powoływano Straże Samorządowe (na obszarach miejskich) i Straże Obywatelskie (na terenach wiejskich). Prowadzono tajne szkolenia policyjne oparte na przedwojennych kursach. Do PKB przyjmowano zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Służyli w niej także członkowie tzw. Policji Polskiej, formacji powołanej przez okupanta, do której mieli się zgłosić pod karą śmierci przedwojenni funkcjonariusze Policji Państwowej. Działający w konspiracji policjanci Polnische Polizei oddali Polskiemu Państwu Podziemnemu nieocenione usługi, bardzo często płacąc za nie cenę najwyższą.



Zdjęcia ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego



Wystawa zaprezentowana została po raz pierwszy w sierpniu w Warszawie, teraz będzie można ją obejrzeć w każdym województwie

POWSTANIE

Struktury PKB ujawniły się podczas wybuchu Powstania Warszawskiego (1 sierpnia – 2 października 1944 r.). Pekabiści przejęli komisarjaty Polnische Polizei. W walczącej stolicy, gdzie punkty oporu często były od siebie odseparowane, a w strefie walk znalazła się ludność cywilna, zapewniali bezpieczeństwo i porządek. Szacunki mówią o ok. 1000 funkcjonariuszy PKB w powstańczej stolicy. Pełnili oni służbę patrolową, wartowniczą. Zatrzymywali podejrzanych – szpiclów, wywiadowców wroga, ale także sprawców pospolitych przestępstw. Prowadzili ewidencję ludności, przechowywali rzeczy i dokumenty zabitych, organizowali wspólnie z komitetami domowymi, które były najniższym szczeblem cywilnych władz terenowych, całodobowe obserwacje przeciwpożarowe i przeciwlotnicze. Gdy Niemcy odcieśli w stolicy wodociągi, funkcjonariusze pilnowali porządku przy studniach wykopanych na podwórkach.

Mimo odseparowania walczących dzielnic – a co się z tym wiąże – także komisarjatów PKB, powstańcza policja zdała egzamin celująco. Założenia były przecież takie, że komendant Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa miasta Warszawy Bronisław Chajęcki będzie dowodzić całością sił ze stołecznego ratusza. Realia powstańczej Warszawy wymusiły usamodzielnienie się komendantów w terenie, którzy działali w zmieniającym się obszarze, często innym niż zakładano przed walkami. Skuteczność PKB pokazała, jak ważne są wyszkolenie i postawa funkcjonariuszy, którzy służbę pełnili w warunkach decentralizacji decyzji.

Dochodziło także do potyczek z siłami wroga, a jeden z najsłynniejszych funkcjonariuszy PKB – Bolesław Kontrym, także cichociemny i przedwojenny policjant, walczył w Śródmieściu jako dowódca 4. kompanii (złożonej m.in. z oddziału osłonowego Delegatury Rządu na Kraj) Zgrupowania AK Bartkiewicz.

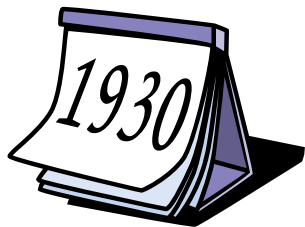
Gdy zryw chylił się ku upadkowi, władze powstańcze wyposażały funkcjonariuszy PKB w legitymacje AK, które zapewniły im traktowanie przez nieprzyjaciela jak innych walczących żołnierzy. Niestety, po zakończeniu wojny spotkały ich represje ze strony instalujących się w Polsce komunistów. W więzieniu na Mokotowie stracono m.in. Bronisława Chajęckiego. Wyrok na komendancie wykonano w 1953 r. Pięć lat później dowódcę zrehabilitowano. Jego szczątki odnaleziono dopiero w 2013 r. w powązkowskiej Kwaterze „Na Łączce”. Trzy lata później notę identyfikacyjną komendanta w Pałacu Prezydenckim odebrała jego wnuczka. Tak samo, o czym już pisaliśmy na naszych łamach, potoczyły się powojenne losy Bolesława Kontryma.

Podobnie było z głównym inspektorem (komendantem głównym) PKB Stanisławem Tabiszem, który został zamordowany w więzieniu mokotowskim w 1948 r. Miał wtedy sześćdziesiąt lat i piękną patriotyczną kartę. Podobnie jak Bronisław Chajęcki w 1920 r. walczył z nacierającymi na Polskę bolszewikami. Jego szczątków jeszcze nie odnaleziono. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor i archiwum

90 LAT TEMU

Październik 1930



• W związku z podjęciem przez kierownictwo KG PP decyzji o utworzeniu w polskiej Policji nowej formacji – policji lotniczej, w strukturze Wydziału I (Ogólnego) KG PP zorganizowany został referat lotniczy. Na jego kierownika komendant główny PP powołał mjr. dypl. pil. w st. spocz. Wiktora Willmanna. Obecnie trwają przygotowania do wyboru kandydatów mających stanowić pierwsze kadry oficerów i szeregowych pilotów policji. Na początek planuje się wysłanie pięciu oficerów do Centrum Wyszkożenia Lotnictwa w Dęblinie na 11-miesięczny kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa oraz sześciu szeregowych spośród absolwentów Szkoły dla Szeregowych PP w Mostach Wielkich do 1. pułku lotniczego dla odbycia wyszkolenia teoretycznego w Pułkowej Szkole Obsługi Lotniczej, a następnie przejścia kursu praktycznego wyszkolenia pilotażu w Centrum Wyszkożenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy. Kryteria przyjęć: nieprzekroczony 28. rok życia, odpowiednie uzdolnienia fizyczne (szczególnie co do wzroku, słuchu, zmysłu równowagi i funkcjonowania serca).

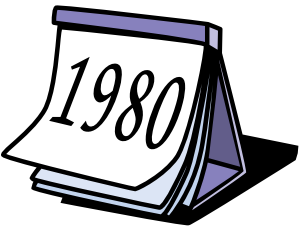
5 X – W Oddziale Ujeżdżania Koni Policyjnych Remont w Warszawie odbyły się zawody i pokazy Konnej Rezerwy PP m.st. Warszawy, zorganizowane pod patronatem p. Maleszewskiej, przewodniczącej Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”. Najpierw odbył się konkurs hippiczny dla policjantów startujących w zawodach po raz pierwszy, następnie pokazy ujeżdżania koni „Remont 1929” oraz pokazy zręcznościowe i szybkości. W drugiej części programu rozegrano widowiskowy konkurs hippiczny dla zaawansowanych policyjnych kawalerzystów, obfitujący w liczne sceny ukazujące wszelkie zalety jeźdźcy i konia policyjnego.

5 X – W Katowicach przeprowadzone zostały próby pobicia rekordów okręgowych w lekkoatletycznych konkurencjach mężczyźni. W zawodach tych startowali także członkowie Policyjnego Klubu Sportowego – Katowice, a wśród nich posterunkowy Antoni Sobik, 25-letni sprinter i płotkarz. Zajął pierwsze miejsce w biegu przez płotki na 200 m, ustanawiając nowy rekord Śląska z wynikiem 28,5 sek.

10 X – Podczas nocnej służby patrolowej strzałem w głowę zamordowany został post. Jan Korzeniowski (lat 34), funkcjonariusz Posterunku PP w Sulejowie (pow. piotrkowski). Zrabowano mu służbowy rewolwer typu „Nagant”. Post. Korzeniowski pozostawił żonę i osierocił czworo nieletnich dzieci. Jego pogrzeb z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych, funkcjonariuszy Policji i licznych rzesz mieszkańców przemienił się w wielką manifestację.

40 LAT TEMU

Październik 1980



• Jubileusz 35-lecia obchodzi Miłicyjny Klub Sportowy Olimpia Poznań, powstały z inicjatywy ówczesnego komendanta powiatowego MO por. Stefana Hofmańskiego (obecna nazwa – GKS Olimpia). Początkowo działała w nim – bez większych sukcesów – tylko sekcja piłki nożnej, występująca w lidze okręgowej (wówczas III liga). Jesienią 1968 r., po zmianie kierownictwa, klub odżył. Nastąpił rozwój bazy sportowej, m.in.: zmodernizowano stadion na Gołęcino, dzięki czemu uzyskał miano najładniejszego w Polsce, przybyło kortów te-

nisowych, wybudowano bieżnię tartanową. Obecnie Olimpia to 8 sekcji wyczynowych, przeważnie na poziomie II ligi. Jedynie lekkoatleci i tenisiści walczą w ekstraklasie.

3 X – Na wezwanie „Solidarności” w wielu zakładach pracy odbyły się wielogodzinne strajki na znak protestu przeciwko opieszalej realizacji porozumień sierpniowych.

7 X – Ukazał się rozkaz specjalny ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Stanisława Kowalczyka, skierowany do pracowników resortu z okazji XXXVI rocznicy powołania organów ochrony porządku i bezpieczeństwa. Wysoko oceniając ich zaangażowanie i poświęcenie w walce z przestępczością, zaapelował w nim o rozwagę i odporność na trudy związane ze specyfiką służby. Podziękował też za codzienny wysiłek wkładany w realizację stojących przed resortem zadań mających na celu poprawę ogólnego stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

9 X – Prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski spotkał się z kierownictwem służbowym i partyjnym MSW i KG MO. W trakcie spotkania wprowadził na urząd nowego ministra spraw wewnętrznych – gen. dyw. Mirosława Milewskiego.

10 X – Milicjanci z jednostek MO garnizonu szczecińskiego złożyli wnioski i postulaty na otwartych zebraniach partyjnych w Podstawowych i Oddziałowych Organizacjach Partyjnych dotyczące spraw pracowniczych, warunków życia milicjantów, prawdziwej informacji odnośnie do nastrojów społecznych, zaprzestania używania sił milicyjnych do tłumienia słusznych wystąpień narodu oraz poruszenia problem narastającej przestępczości na stanowiskach kierowniczych w jednostkach podlegających Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Wnioski i postulaty z zebrania partyjnych zostały sfalszowane, co w rezultacie doprowadziło do wielkiego rozgoryczenia w środowisku milicyjnym garnizonu szczecińskiego i stało się impulsem do tworzenia niezależnego związku milicjantów, który dbałby o to, by MO była wykorzystywana tylko do utrzymywania porządku, a nie do tłumienia oporu społecznego wobec „władzy ludowej”.

24 X – Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, dokonując korekty niektórych przepisów statutu. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” zapowiedziała wniesienie odwołania do Sądu Najwyższego.

27 X – W Warszawie odbyła się narada komendantów wojewódzkich MO oraz aktywnego kierowniczego MSW i KG MO poświęcona bieżącym zadaniom w zakresie zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego w Polsce. Obradom przewodniczył minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Mirosław Milewski.

20 LAT TEMU

Październik 2000



2 X – W KGP odbyło się spotkanie zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Władysława Padło oraz przedstawicieli biur – Koordynacji Służby Prewencyjnej, Łączności i Informatyki oraz Logistyki z reprezentantami Banku Światowego: Luisem Revuelta, Eleną Kastlerową oraz Robertem Kotlińskim, przedstawicielem banku w Warszawie. Celem wizyty była kontrola wykorzystania przez KGP funduszu pożyczkowego, udzielonego przez Bank Światowy na cele związane z poprawą bezpieczeństwa na drogach.

5–7 X – W Szkole Policji w Słupsku rozegrano finał VII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji – Turniej Par Patrolowych. Wzięły w nim udział 34 zespoły – po dwa z każdej KWP i KSP. ▶

► Rywalizowano w sześciu konkurencjach: teście z wiedzy teoretycznej, technikach obezwładniania osób, udzielaniu pierwszej pomocy przedlekarskiej, pościgu za uciekającym przestępcą, interwencjach policyjnych oraz strzelaniu na torze przeszkód. Zwycięzcami turnieju została pierwsza ekipa KWP w Białymstoku



w składzie: sierż. Jacek Lachowski i st. post. Mariusz Kiercuł, przed zespołem KWP w Opolu: st. sierż. Piotrem Czarnieckim i sierż. Januszem Mormulem.

9 X – W Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA w Warszawie otwarto całodobowy pododdział kardiologii interwencyjnej dla pacjentów ze świeżym zawałem oraz tych, którzy mają tzw. niestabilną chorobę wieńcową, czyli stan zagrożenia zawałem. Chory, który tu trafia, jest natychmiast diagnozowany i poddawany odpowiednim zabiegom, m.in. nowoczesnej metodzie tzw. balonikowania oraz wprowadzenia w miejsce zwężenia tętnicy usztywniającego ją stentu.



21 X – W Policyjnym Domu Kultury przy ul. Domaniewskiej w Warszawie zainaugurowano sezon kulturalny 2000/2001 w Policji. Gościem honorowym uroczystości była Pierwsza Dama Rzeczypospolitej Jolanta Kwaśniewska. Funkcję gospodarzy pełnili zastępcy komendanta głównego Policji nadinspektorzy Ireneusz Wachowski i Władysław Padło. Inauguracji towarzyszyła tradycyjnie prezentacja dorobku IV Centralnej Artystycznej Akcji Letniej Świnoujście 2000. Goście obejrzeni również spektakl teatru plastyki ruchu „Sen” w wykonaniu aktorów Sceny 07, wernisaż wystawy malarskiej i fotograficznej oraz pokaz etudy filmowej autorstwa uczestników IV CAAL. Wręczono także nagrody w konkursie literackim „Niebieskie Pióro 2000” w kategorii „wspomnienia”.

25 X – 90-osobowa Jednostka Specjalna Policji odleciała do Kosowa z misją zapewnienia porządku i bezpieczeństwa lokalnym społecznościom. Miejscem jej stacjonowania będą okolice Prisztiny. ■

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP
zdj. „Gazeta Policyjna”

(Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:
www.hit.policja.gov.pl)

E-book „Policja kobieca w Polsce 1925–1939”



Biuro Programu „Niepodległa”, wspólnie z Komendą Główną Policji, przygotowało pierwsze wydanie tekstu Stanisławy Paleolog w języku polskim.

Na stronie internetowej Biura Programu „Niepodległa” dostępny jest darmowy e-book przetłumaczonej książki Filipiny S. Paleolog „The Women Police in Poland 1925–1939”. Jest to pierwsze polskie wydanie tekstu Stanisławy Paleolog. Oryginał ukazał się w Londynie w 1957 r. Książka pierwszej policjantki Policji Państwowej jest cennym źródłem wiedzy o historii policji kobiecej i historii społecznej II RP. E-book dostępny jest dla wszystkich.

26 lutego 1925 r. komendant główny Policji Państwowej inspektor generalny Marian Gorgoniusz Borzęcki podpisał dokumenty zezwalające na przyjmowanie kobiet do pracy w policji. 15 kwietnia 1925 r. rozpoczął się pierwszy, 3-miesięczny kurs policji kobiecej, na który przyjęto 30 pań. W lipcu tego samego roku 25 absolwentek kursu zostało przydzielonych do Urzędu Śledczego m.st. Warszawy, gdzie pod dowództwem Stanisławy Paleolog stworzono kobiecą Brygadę Sanitarno-Obyczajową. Pozostałych pięć policjantek skierowano do pracy w policji kryminalnej w Łodzi. W czasie II wojny światowej Stanisława Paleolog brała udział w działalności Związku Walki Zbrojnej oraz Armii Krajowej. Walczyła w Powstaniu Warszawskim, a po wojnie, w 1946 r., wyjechała z kraju.

„Komisarz Stanisława Filipina Paleolog oddaje nam w tej książce swój wycinek tamtego świata, który może nie stanowi szerokiej perspektywy historycznej, ale za to jest bardzo osobistym ujęciem tych ważnych dla naszej policyjnej tożsamości wydarzeń, dzięki któremu wielu ludzi i miejsc ocalało w naszej ulomnej pamięci. Niech więc i tym razem wspomnienia Stanisławy Filipiny Paleolog zachowają dla nas tych wszystkich, którzy byli, odeszli lub zostali zapomniani, a którzy wtedy tworzyli policję kobiecą w Polsce i w znacznym stopniu ukształtowali jej obecny charakter. Niech przywołają nastrój i styl czasów, które zdeterminowały naszą teraźniejszość, a tak przecież nieodległe, już stały się historią” – napisał we wstępie do długo oczekiwanej lektury gen. insp. Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji. ■

ipk

Kod QR do e-booka:





Prezydent w Wytycznie

17 września br. w 81. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę w Wytycznie zorganizowano obchody upamiętniające poległych i pomordowanych żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. W uroczystościach wzięła udział para prezydencka, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, biskup połowy WP gen. bryg. Józef Guzdek, będący także krajowym duszpasterzem Policji, zastępca prezesa IPN Mateusz Szpytma oraz przedstawiciele lokalnych władz, duchowieństwa, służb mundurowych i wojska. Funkcję gospodarza pełnił komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. SG Tomasz Praga. Naszą formację reprezentowali zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Tomasz Szymański oraz komendant wojewódzki Policji w Lublinie insp. Artur Bielecki.

– To właśnie tutaj w Wytycznem oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza starły się z napastnikami, z sowiecką Armią Czerwoną, z jej pancernymi oddziałami – powiedział przy Kopcu Chwały upamiętniającym obrońców ojczyzny Prezydent RP Andrzej Duda. – Polegli tutaj polscy żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, który był formacją elitarną, i który w tamtym wrześniu 1939 r. dał tego piękny i mężny dowód, broniąc Polski i jej mieszkańców, walcząc zarówno przeciwko Sowietom, jak i później także przeciwko Niemcom pod Kockiem. Historia tej bitwy, a także 300-kilometrowego marszu grupy KOP trwającego dwa tygodnie, połączonego cały czas z trwającymi walkami przeciwko Sowietom, to jedno z najpiękniejszych i najbardziej mężnych wydarzeń tamtego września 1939 r.

Bitwa pod Wytycznem 1 października 1939 r. była ostatnim aktem obrony polskich Kresów przed nacierającą Armią Czerwoną. Grupa KOP pod dowództwem komendanta formacji gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rückemanna wycofująca się przez Polesie na zachód stoczyła 28 września 1939 r. bitwę pod Szackiem, rozgromiając batalion radzieckich czołgów, zdobywając wieś i forsując Bug. Chcieli dalej przebiegać się na zachód, ale w rejonie Wytyczna zostali zaatakowani przez kolejne oddziały pancerne wroga. Poniesione wcześniej straty, kilkusetkilometrowy marsz i konieczność zostawienia cięższego sprzętu podczas przeprawy rzecznej osłabiły Polaków. Gdy KOP-istom zaczęła się kończyć amunicja, dowódca wydał rozkaz do odskoczenia od nieprzyjaciela i rozproszenia się. Część grupkami przedarła się do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Wielu żołnierzy, którzy dostali się do sowieckiej niewoli,

zaginięło bez śladu. Część zamordowano na miejscu. Ranni, którym nie udzielono pomocy, wykrwawili się na śmierć.

Dziś w miejscu dawnego pochówku poległych stoi Kopiec Chwały, usypany w 1989 r., a ciała obrońców spoczywają w zbiorowej mogile na miejscowym cmentarzu. W czasach PRL-u propaganda utrzymywała, że pod Wytycznem polskie oddziały starły się z wojskami niemieckimi. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Elwira Tadyniewicz

Rocznica napaści

Rocznicę sowieckiej agresji uczczono w wielu miejscach w Polsce. Hołd obrońcom ojczyzny oddano także w KGP.

Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk wraz ze swoimi zastępcami: nadinsp. Dariuszem Augustyniakiem oraz nadinsp. Tomaszem Szymańskim złożyli wieniec przed obeliskiem „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska”. To tu w podstawie



monumentu umieszczona jest urna z ziemią z dołów śmierci w Miednoje, gdzie ukryto ciała polskich policjantów – ofiar zbrodni katyńskiej. Szacuje się, że po agresji ZSRR wymordowano około 1/3 stanu przedwojennej policji. Około 6 tys. policjantów II RP spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje. W tym roku 21 września przypadła 25. rocznica odsłonięcia obelisku przed gmachem KGP. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Jacek Herok

Uroczystości w Katowicach

Mszą w Archikatedrze Chrystusa Króla w stolicy Śląska rozpoczęły się obchody przypadających w tym roku: 80. rocznicy zbrodni katyńskiej i 30. rocznicy powstania Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. zs. w Katowicach. Eucharystię wraz z biskupami pomocniczymi i kapelanami policyjnymi odprawił metropolita katowicki abp Wiktor Skworc, który po liturgii został odznaczony Medalem 30-lecia NSZZP.

Następnie obchody przeniosły się na teren KWP w Katowicach przed Grób Policjanta Polskiego. Odmówiono modlitwę za policjantów



II RP, którzy podczas wojny polegli, zostali zamordowani lub zginęli bez śladu, oraz wręczono odznaczenia.

OSRP 1939 r. zostało uhonorowane Medalem „Pro Patria” przyznany przez szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. W imieniu Jana Józefa Kasprzyka medal na ręce przez OSRP 1939 r. Teresy Brackiej wręczył reprezentujący wojewodę śląskiego gen. bryg. SOP w st. spocz., a zarazem nadinsp. w st. spocz. – Tomasz Miłkowski. Stowarzyszenie Generalów Policji RP wyróżniło OSRP 1939 r. Medalem „Za zasługi dla bezpieczeństwa”. Sztandar stowarzyszenia uhonorował medalem nadinsp. w st. spocz. Tadeusz Budzik.

Podczas obchodów wyróżniające się osoby otrzymały monety upamiętniające zbrodnię katyńską oraz 30 lat działalności OSRP 1939 r. W uroczystościach uczestniczyło kierownictwo śląskiego garnizonu z komendantem wojewódzkim nadinsp. Krzysztofem Justyńskim



na czele. Wśród gości znaleźli się m.in.: zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Kamil Bracha, dyrektor Biura Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP nadkom. Krzysztof Musielak, przedstawiciele służb mundurowych, NBP, związków zawodowych, reprezentanci władz i społeczności lokalnej oraz oczywiście członkowie OSRP 1939 r. Obchody zakończył apel pamięci, zapalenie zniczów oraz złożenie kwiatów na Grobie Policjanta Polskiego, gdzie spoczywają szczątki anonimowego funkcjonariusza wydobyte podczas ekshumacji w Miednoje. ■

P.OST.
zdj. Magdalena Wiśniewska

Tablica w Mielcu

17 września br. na ścianie budynku KPP w Mielcu odsłonięto tablicę upamiętniającą funkcjonariuszy Policji Państwowej, związanych z ziemią mielecką, którzy zostali zmordowani po agresji ZSRR na Polskę w 1939 r. Inicjatorem powstania miejsca pamięci jest dyrektor Muzeum Regionalnego w Mielcu dr Jerzy Skrzypczak, który napisał ostatnio książkę „Policja w Mielcu 1919–2019”. Jako historyk oraz przewodniczący Mieleckiego Komitetu Katyńskiego opracował biogramy mielczan zamordowanych w zbrodni katyńskiej. Osiemdziesiąt



siąta rocznica tej tragedii upamiętniona została również nowymi imiennymi tabliczkami na tzw. Mieleckiej Ścianie Katyńskiej w Bazylice pw. św. Mateusza w Mielcu. W czerwcu br. wśród dotychczasowych inskrypcji przybyły m.in. dwie tabliczki policjantów: st. post. Jana Karczka oraz przod. Hipolita Wanatowicza. Obaj są teraz upamiętnieni także na frontonie komendy. Oprócz nich na policyjnej tablicy wymienieni są również: nadkom. Józef Cygan, podkom. Ludwik Lonczak, przodownicy – Jan Krawczyk, Stanisław Kutrzeba, Antoni Papież, Stanisław Rzęsikowski, starsi posterunkowi – Stanisław Cebula, Jan Jachorek, Jan Kowalski, Bronisław Krempa, Józef Krępa, Jan Kukulski, Ignacy Michno, Wojciech Mikulski, Michał Pawlak, Andrzej Piątek, Maciej Sowa, Piotr Starsiak, Michał Telega, Antoni Tomecki, Jan Walewicz, Jan Wołkowicz, Piotr Wronowski, Władysław Zgórski oraz posterunkowi – Stefan Baran, Józef Bąk, Jan Kaczmarek, Stanisław Kasperkiewicz, Wincenty Rydzik, Władysław Skulimowski i Bronisław Zygmunt.

Gospodarzem uroczystości był komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie nadinsp. Henryk Moskwa. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele władz, samorządowców, duchowieństwa, IPN oraz stowarzyszeń pielęgnujących pamięć o ofiarach zbrodni katyńskiej. Tablicę odsłoniли wspólnie: komendant KPP w Mielcu podinsp. Jacek Juwa, córka przod. Jana Krawczyka Kamila Rusek oraz prawnuk st. post. Piotra Wronowskiego sierż. szt. Michał Wronowski, który na co dzień służy w KPP w Szczecinku. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Bartosz Wilk



Prawda i kłamstwa GRANDY

Tegoroczna, szósta edycja Poznańskiego Festiwalu Kryminału GRANDA, pomimo trwającej pandemii, odbyła się od 18 do 20 września br. Hasłem przewodnim festiwalu był oksymoron: prawdziwe kłamstwo. Kłamstwo, bez którego dobra powieść kryminalna nie może się obejść. Ale podczas festiwalu można było też wysłuchać prawdziwych historii, ponieważ wraz z Biurem Programu Niepodległa program festiwalowy obejmował uczczenie 95. rocznicy utworzenia policji kobiecej.

CO TAM SIĘ DZIAŁO?

Festiwal zgromadził wielu znanych autorów powieści i opowiadań kryminalnych, aktorów oraz ekspertów różnych dziedzin kryminalistyki i kryminologii. Wśród zaproszonych autorów był m.in. Vincent V. Severski, który na Grandzie mówił:

– Każdy trochę w życiu kłamie. Kłamstwo było moim narzędziem pracy, ale nie nazywaliśmy tego kłamstwem, tylko legendowaniem. W gruncie rzeczy to jest to samo, z tą różnicą, że wykorzystywane do dobrych celów. Szpiegostwo stało się dzisiaj globalnym zawodem. Przez dostęp do świata wirtualnego nie ma dzisiaj wyraźnych granic. Kłamstwo zawsze było ważnym narzędziem, ale dzisiaj – dzięki internetowi – jest wszechpotężnym narzędziem.

Program festiwalu był bardzo bogaty. Atrakcji, spotkań, rozmów oraz gier i quizów, zarówno na poważnie, jak i z przymrużeniem oka, nie zabrakło.

W ramach bloku „Stacja Sensacja” można było obejrzeć wystawę historyczną w holu Biblioteki Raczyński pt. „Dzieje grzechu. Głośne zbrodnie przedwojennej Wielkopolski”. Z kolei Grupa Rekonstrukcji Historycznej III Okręgu Policji Państwowej – Komisariat w Radomiu, (w swoich szeregach posiadają już dwie umundurowane panie) zaprezentowała wystawę pamiątek po Policji Państwowej: zdjęcia, dokumenty, książki, dowody osobiste z okresu dwudziestolecia międzywojennego, oryginał ustawy o Policji z 1919 r., odznaki, insygnia mundurowe, drobne elementy wyposażenia mundurowego, w tym „środk przymusu bezpośredniego”. Na wystawie dużym powodzeniem cieszyła się prezentacja broni długiej używanej w okresie dwudziestolecia międzywojennego przez Policję Państwową.

Pojawił się też watek wielkopolski:

– Policja kobieca została powołana na wniosek ówczesnego ministra Cyryła Ratajskiego, czyli poznaniaka – przypomina Małgorzata Sikorska, rzeczniczka prasowa festiwalu Granda. Cyryl Ratajski w rządzie był zaledwie pół roku – od 17 listopada 1924 r. do 14 czerwca 1925 r. Zarówno wcześniej, jak i później był prezydentem Poznania. Dokładnie 26 lutego 1925 r. polecił utworzyć policję kobiecą.

MAM W DOMU POLICJANTKĘ

Festiwalowa niedziela 20 września br. poświęcona była policjantkom. Zaczęło się od parady na cześć 95-lecia kobiet w Policji, która przeszła po Starym Rynku w Poznaniu przy dźwiękach Orkiestry Dętej z Chłudowa. Potem odbył się panel dyskusyjny „Wszystkie twarze policjantek. O serialach, książkach, stereotypach i prawdziwym życiu”, w którym wzięli udział Magdalena Schejbal, Igor Brejdygant

i Jan Zachciał – prezes Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Oddział Wojewódzki w Poznaniu. Dyskusję poprowadził, znany naszym czytelnikom z ubiegłorocznego konkursu „Stulecie Polskiego Kryminału”, pisarz Marcel Woźniak.

– Policjantki ożywiają i ocieplają wizerunek Policji. Łatwiej jest przecież przyjąć mandat od pięknej policjantki niż od mężczyzny. Ale kobieta policjantka to jest też życiowe wyzwanie, ponieważ to jest bardzo wymagająca służba. Nie każdy partner będzie miał tyle wyrozumiałości do specyfiki tej pracy. Kobiety z całą pewnością dodają uroku formacji – mówił Jan Zachciał.



Podczas festiwalu funkcjonowało studio nagrań, w którym każdy z uczestników festiwalu mógł się wypowiedzieć na temat: „Mam w domu policjantkę”. Zebrany materiał jest jeszcze w przygotowaniu, ale kilka wypowiedzi udało nam się wyciągnąć:

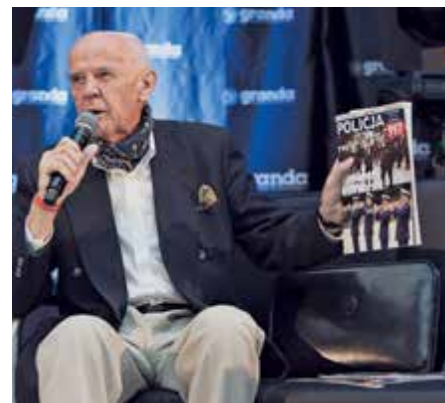
– Policjantki potrafią stonować mężczyzn, z którymi pracują. To bardzo odpowiedzialna i ciężka praca. Kobiety muszą też często pogodzić kilka funkcji – matki, żony i policjantki.

– Policjantki są niezastąpione w sytuacjach trudnych, szczególnie takich traumatycznych z udziałem dzieci.

– Jak widzę policjantkę, od razu czuję się pewniej i spokojniej, nawet wtedy, kiedy mam przyjąć jakąś uwagę lub mandat.

– Znam rodzinę policjantów i gdybym nie wiedziała, że to są policjanci, myślałabym, że są to ludzie pracujący z dziećmi. Są bardzo mili i ciepłi. Otaczają wszystkich dookoła wielką dobrocią, a pracują w wydziale kryminalnym. ■

IZABELA PAJDAŁA
zdj. Maciej Nowaczyk



Dobry człowiek

Siedemdziesięcioletnią mieszkankę Tarnowa niepokoił ten sam od kilku dni widok z okna. Był grudzień, podła pogoda, zimno, wiatr, a na ulicy nieopodal kościoła przez wiele godzin siedziała skulona kobieta, a przy niej małe trzy-, czteroletnie dziecko. Tkwiła tam od wczesnego popołudnia do późnego wieczora. Od czasu do czasu ludzie wrzucali im jakieś pieniądze do stojącej na ziemi puszki. Swoimi obserwacjami starsza pani podzieliła się z córką.

Trzeba o tym powiadomić Policję. Przecież temu dziecku z pewnością dzieje się jakaś krzywda – stwierdziła córka i zadzwoniła na komisariat.

Wkrótce starsza pani mogła ze swojego „obserwatorium” zobaczyć, jak do żebrzącej przed kościołem kobiety z dzieckiem podchodzi policjant i strażnik miejski, coś mówią, legitymują, a następnie prowadzą obydwójce do radiowozu. Od tego dnia widok za oknem uległ zmianie. Żebraczka znikła.

CZYJE TO DZIECKO?

Zatrzymana kobieta mówiła po ukraińsku i podczas przesłuchania twierdziła, że nie rozumie polskiego. Z ksero paszportu, które miała przy sobie, wynikało, że nazywa się Swietłana K. i pochodzi z okolic Iwano-Frankiwska. Zapytana, ile lat ma towarzysząca jej dziewczynka, powiedziała: „chyba trzy”, i to „chyba” zastanowiło rozmawiającą z nią policjantkę. Dziewczynka nie miała żadnych dokumentów, nie odpowiadała na pytania i wyglądało na to, że jest niemową. Była brudna, wychudzona, wygłodzona, miała odmrożenia, wszy, choroby skóry. Wezwany lekarz stwierdził u niej skrajne wycieńczenie organizmu. Nie mówiła i w niewielkim stopniu reagowała na bodźce. Dalsze badania wykazały anemię i przewlekłą infekcję układu moczowego. Zabrano ją do szpitala, a po kilku dniach umieszczono w domu małego dziecka.

Swietłana odmawiała jakiegokolwiek zeznań i dopiero przestraszona perspektywą skierowania sprawy do sądu rodzinnego zdecydowała się mówić. Okazało się, że dziewczynka nie jest jej córką. Ale czyje to dziecko – nie wiedziała.

DOBRZE PŁATNA PRACA

Kilka lat wcześniej, po śmierci męża, Swietłana została sama z dwojgiem dorastających dzieci i ledwo wiązała koniec z końcem. Pewnego dnia sąsiadka powiedziała jej, że jakaś para, mężczyzna i kobieta, szuka ludzi do pracy w Polsce. Obiecują dobre zarobki i pomagają załatwić wszystkie formalności wyjazdowe. Skontaktowała się z nimi. Kola i jego żona byli bardzo sympatyczni i pomocni. Proponowali dobrą pracę – sprzątanie w kilku domach z zarobkami miesięcznymi powyżej 500 euro – i załatwili za nią wszystkie formalności. Swietłana zostawiła dzieci pod opieką matki i umówionego dnia wsiadła do busa, w którym było już kilka innych kobiet jadących do pracy w Polsce.

Po przekroczeniu granicy kierowca odebrał im paszporty. Kobiety wysiadały po drodze w różnych miejscach. Swietłana

trafiła do Tarnowa. Umieszczono ją w pokoju przerebionym z jakiegoś warsztatu przy garażu. Stało tam siedem łóżek, jedno przy drugim, w kącie mały stolik, dwa plastikowe krzesła i szafka, a na niej mała kuchenka gazowa. Mieszkało tu już pięć kobiet, w tym dwie z małymi dziećmi.

Następnego dnia rano przyszła „opiekunka” o imieniu Lubow.

– Szykować się dziewczyny, jedziemy do pracy! – zawołała. Kobiety posłusznie i w milczeniu zaczęły się ubierać w jakieś bure szmaty. Swietłana wyciągnęła z walizki swoją najlepszą spódnicę i sweterek. Potem nałożyła kurtkę.

– Zostaw! – powiedziała Lubow. – Tu masz kurtkę, w której będziesz chodzić – i rzuciła jej brudny, obszarpany facha.

– Ale przecież jadę do pracy! – Swietłana jeszcze nie rozumiała.

– A tu masz tabliczkę! – podała jej zafoliowaną tekturkę, na której koślawymi literami, po polsku napisane było: „Jestem ciężko chora, rodzina wyrzuciła mnie z domu. Zbieram na życie i na leki”.

– To taka praca?! Mam żebrać?! – do Swietłany dotarło wreszcie, co się dzieje. – Nie zgadzam się! Wracam na Ukrainę!

– Nigdzie nie wracasz! Masz u nas dług! Najpierw musisz oddać 500 euro, które na ciebie wydaliśmy! A jak nie, to przyjdzie Kola i robi z tobą porządek – powiedziała „opiekunka”.

Pozostałe kobiety nie patrzyły w ich stronę, wystraszone udawały, że nic nie widzą i nie słyszą. Posłusznie wsiadły do samochodu i zostały rozwiezione po mieście.

Swietłanie kazano wysiąść w centrum.

– Tu będziesz siedziała. Nic nie kombinuj, bo będę cię kontrolowała kilka razy dziennie!

PRZYJDZIE KOLA I ZROBI Z CIEBIE KALEKĘ

I tak się zaczęło. Wkrótce Swietłana przekonała się, że im bardziej nieszczęśliwą i chorą udaje, tym częściej ludzie wrzucają jej do miseczki pieniądze. Każdego wieczoru wracała do domu z całkiem dobrym „utargiem”, w granicach 200–300 złotych. Wieczorem zjawiała się Lubow, przeliczała pieniądze i zabierała je.

– Przecież już dawno uzbierałam na dług. Oddaj mi paszport! – prosiła Swietłana po dwóch tygodniach.

– A co ty myślisz, że twoje mieszkanie tutaj i życie, i moja opieka to nie kosztują? Jeszcze nie uzbierałaś potrzebnej sumy – odpowiadała niezmiennie Lubow. I znowu zagroziła, że przyjdzie Kola i zrobi z nieposłusznej pracownicy prawdziwą kalekę.

Po miesiącu Swietłana została przeniesiona w rejon kościoła i przyprowadzono do niej dziewczynkę. „Z dzieckiem więcej się zarabia” – usłyszała. Nie wiedziała, czyje to dziecko ani skąd się wzięło. Lubow powiedziała, że dziewczynka ma na imię Irina.

– Tu masz leki uspokajające, które będziesz jej dawać zawsze rano, zanim wyjdziecie. Jakby w ciągu dnia zaczęła płakać, to dasz jej drugą tabletkę. Mała powinna przesypiać cały dzień, wtedy będzie bardziej wyglądała na chorą. A tu masz nową kartkę. „Zbieram na operację mojej córki chorej na białaczkę” – usłyszała.

HANDLARZE LUDŹMI

Policjanci już wcześniej zwrócili uwagę, że w kilku sąsiednich miastach na południu Polski na ulicach pojawiły się żebrzące kobiety z dziećmi. Podejrzewali, że stoi za tym zorganizowana grupa, i prowadzili działania operacyjne. Zeznania Swietłany pozwoliły namierzyć pierwszą osobę z grupy – Lubow. Zatrzymana i przesłuchiwana nie chciała nic mówić na temat werbowania „do pracy”, a zwłaszcza na temat Koli, twierdziła, że nikogo takiego nie zna i o niczym nie wie. Przestraszyła się dopiero, kiedy podczas konfrontacji Swietłana powiedziała, że to właśnie ta kobieta przywiozła do niej dziecko. Dziecko nie wiadomo czyje. Przestraszona, że może usłyszeć zarzuty o porwanie, Lubow zaczęła mówić.

Prawda była brutalna. Wszystkie współtowarzyszki Swietłany zostały dokładnie tak samo jak ona oszukane. Zwerbowane do pracy przy sprzątaniu zostały niewolnicami zmuszanymi do żebrania. Pośrednicy chętnie brali kobiety z małymi dziećmi, bo ludzie częściej dawali pieniądze żebrzącym dzieciom. Maluchy zabierano matkom i oddawano je pod opiekę innych kobiet. Szef gangu słusznie zakładał, że żadna matka nie ucieknie bez dziecka. Nieszczęsne kobiety nie wiedziały nawet, gdzie ich dzieci się znajdują, zwykle był to inny rejon albo inne miasto.

Kobiety były szantażowane, zastraszane, nie miały swoich dokumentów ani pieniędzy na powrót do kraju, opornym grozono pobiciem. Dzieci zmuszone do siedzenia przez cały dzień bez ruchu były faszerowane lekami uspokajającymi. 6-letni chłopczyk musiał udawać, że chodzi o kulach, innemu podwijano i krępowano rękę, pozorując, że ma kończynę tylko od ramienia do łokcia, a gdy wieczorami odwijano mu bandaż, wył z bólu.

Zebrany przez policjantów rzeszowskiego CBS materiał dał prokuraturze podstawę do wszczęcia śledztwa doty-

czącego założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą mającą na celu handel ludźmi, zmuszanie ich do żebrania na ulicach miast w Polsce i czerpanie korzyści majątkowych z tego procederu.

Śledztwo trwało prawie dwa lata, zaangażowanych w nie było wielu funkcjonariuszy garnizonu podkarpackiego.

Mimo że policjanci dotarli do wykorzystywanych kobiet, większość nie chciała zeznawać przeciwko swoim dręczycielom. Pierwszą, która się na to odważyła, była Swietłana, potem także matka małej Iriny. Kobię odnaleziono w innym mieście. Dziewczynka nie poznawała matki, dopiero badania DNA pozwoliły potwierdzić rodzicielstwo.

Kobieta zdecydowała się zeznawać i po nitce do kłębka policjanci rozpracowali gang. Stworzyło go dwóch obywateli Mołdawii: Nicolae I., ps. Kola i Marcel P., a pomagały im żona „Koli” – Natalia oraz Ukrainka Lubow. Kobiety zmuszane do żebractwa na ulicach Jasła, Rzeszowa, Tarnowa, Płocka i Wrocławia.

Gdy proces przed sądem dobiegał końca, Nadia, matka małej Iriny, która wróciła na Ukrainę, przysłała do sądu list, w którym oświadczyła, że odwołuje wszystko, co powiedziała w śledztwie, gdyż zeznania składała pod presją. Kobieta, najwyraźniej zastraszona, prosiła też wysoki sąd, żeby zwolnił „Kolę”, czyli szefa gangu – Nicolae I., ponieważ jest on „dobrym człowiekiem i pomaga kobietom będącym w ciężkiej sytuacji”.

W 2008 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał Nicolae I. na 4 lata pozbawienia wolności, jedną ze współniczek na 3 lata, drugą na rok. Współtwórca gangu, Marcel P., uciekł do Mołdawii.

– To cud, że w ogóle udało się ich postawić przed sądem – oceniała po procesie prokurator z wydziału zamiejscowego Departamentu Przestępczości Organizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. – Z trudem bowiem udało namówić się na złożenie zeznań zmuszane do żebrania kobiety, a sami oskarżeni nie przyznali się do żadnego z zarzutów. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Andrzej Mitura



Współczesne niewolnictwo

Handlem ludźmi jest wykorzystywanie seksualne, handel organami, zmuszanie do niewolniczej pracy, żebractwa lub przymusowego małżeństwa, naruszające prawa i godności człowieka. O tym, że problem ten jest aktualny, przypomina Europejski Dzień Walki z Handlem Ludźmi obchodzony 18 października już po raz 14.

Dwudziestoosmioletnia Lamiya Aji Bashar, Irakijka, działaczka społeczna, została w 2014 r. porwana przez dżihadystów. Była gwałcona i zmuszana do niewolniczej pracy przy produkcji bomb i kamizelek wybuchowych. Po kilkunastu miesiącach, z pomocą rodziny, która opłacała przemytników, uciekła z niewoli. Inna Irakijka, 27-letnia Nadia Murad, została porwana przez terrorystów z ISIS i przez kilka miesięcy trzymana w niewoli, bita i gwałcona. Udało się jej uciec, a o tym, co ją spotkało, opowiedziała Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Sekretarz Generalny ONZ mianował ją specjalną ambasadorką ONZ do spraw ofiar handlu ludźmi.

W 2016 r. Parlament Europejski przyznał obydwu Irakijkom Nagrodę im. Sacharowa za wolność myśli. W 2018 r. Nadia Murad została laureatką Pokojowej Nagrody Nobla.

Według ostatniego raportu ONZ, opublikowanego w ubiegłym roku, w strefach konfliktów (Syrii, Afganistanie czy Iraku) grupy przestępcze nagminnie wykorzystują ludzi do niewolniczej pracy i prostytucji.

ONZ I UNIA EUROPEJSKA

Z raportu ONZ wynika, że ponad 70 proc. ofiar handlu ludźmi na świecie stanowią kobiety. Prawie połowa z nich to kobiety dorosłe (49 proc.), podczas gdy dziewczęta stanowią 23 proc. Mężczyźni stanowią 21 proc. udokumentowanych ofiar, a dzieci – 7 proc.

Większość ofiar wykorzystywania seksualnego to kobiety, mężczyźni natomiast stanowią największą grupę w przypadku pracy przymusowej.

Spośród nieletnich 72 proc. dziewcząt pada ofiarą wykorzystywania seksualnego, a 21 proc. – pracy przymusowej, natomiast wśród chłopców 50 proc. jest ofiarami pracy przymusowej, a 27 proc. – wykorzystywania seksualnego.

Pozostali nieletni są zmuszani do żebractwa, zostają dziećmi-żołnierzami wykorzystywanymi do popełniania czynów przestępczych, a także zmuszani do zawierania małżeństw.

Według szacunków Międzynarodowej Organizacji Pracy co najmniej 40 mln osób na świecie żyje w niewoli. Obecnie liczba niewolników jest najwyższa w historii, a zyski czerpane ze współczesnego niewolnictwa sięgają nawet 150 mld dol. rocznie.

Zwalczanie handlu ludźmi jest priorytetem Unii Europejskiej. Zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej

został określony w artykule 5 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Zgodnie z wytycznymi UE zwalczaniem handlu ludźmi zajmują się służby wszystkich europejskich krajów, prowadząc każdego roku wiele wspólnych operacji policyjnych koordynowanych przez Europol.

Z raportu przygotowanego dla KE przez Walk Free Foundation w 2018 r. wynika, że praca przymusowa jest najbardziej rozpowszechnioną formą współczesnego niewolnictwa w Europie. Najwyższy poziom notują kraje wschodniej i południowej Europy, ale problem jest obecny także na zachodzie kontynentu.

Komisja Europejska apeluje do państw członkowskich, by nawiązały ściślejszą współpracę i podejmowały środki mające na celu zwiększenie efektywności dochodzeń w sprawie handlu ludźmi w UE.

POLSKA – KRAJOWY PLAN DZIAŁAŃ

Polska, tak jak i inne kraje, w których ujawniane są przypadki handlu ludźmi, wdrożyła kompleksowe działania służące diagnozowaniu przypadków handlu ludźmi, stałemu monitoringowi tego zjawiska, przeprowadzaniu szkoleń oraz proponowaniu zmian legislacyj-



nych. Od 2003 r. rząd przedstawia Krajowy Plan Działań Przeciwko Handlowi Ludźmi. Kolejny taki plan na lata 2020–2021 przyjęty został w ubiegłym roku.

Wojewódzkie zespoły do spraw przeciwdziałania handlowi ludźmi zapewniają wsparcie ofiarom handlu ludźmi we współpracy z Krajowym Centrum Interwencyjno-Konsultacyjnym dla Ofiar Handlu Ludźmi.

Szczegółowe cele planu na lata 2020–2021 są następujące:

- podnoszenie społecznej świadomości dotyczącej zjawiska handlu ludźmi;
- podniesienie standardu wsparcia udzielanego ofiarom handlu ludźmi (w tym małoletnim ofiarom handlu ludźmi);
- poprawa skuteczności działań instytucji odpowiedzialnych za ściganie przestępstwa handlu ludźmi przez doskonalenie narzędzi prawnych, struktur oraz wdrażanie najlepszych praktyk;
- podniesienie kwalifikacji przedstawicieli instytucji i organizacji zaangażowanych w przeciwdziałanie handlowi ludźmi i wsparcie ofiar tego przestępstwa;
- pogłębienie wiedzy dotyczącej zjawiska handlu ludźmi i efektywności podejmowanych działań zwłaszcza w kontekście pracy przymusowej;
- wzmocnienie współpracy międzynarodowej.

ORGANY ŚCIGANIA

Zgodnie z definicją wprowadzoną do polskiego kodeksu karnego w 2010 r. handlem ludźmi jest: werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby, w celu jej wykorzystania, z zastosowaniem groźby lub użyciem siły bądź innych form przymusu. Wykorzystanie może obejmować prostytucję lub inne formy nadużyć seksualnych, przymusową pracę lub służbę, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów.

Zgodnie z art. 189a kk handel ludźmi w celach seksualnych i w celu pracy przymusowej zagrożony jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata, a zatem stanowi zbrodnię. Z uwagi na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu karalne jest również przygotowanie do popełnienia tego przestępstwa (czyn zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5). Ponadto art. 203 kk (zmuszanie do prostytucji) i art. 204 ust. 3 kk (zmuszanie do prostytucji małoletnich) przewidują karę pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

W Komendzie Głównej Policji i jednostkach podległych od 2007 r. funkcjonują zespoły do walki ze współczesnym niewolnictwem, a od 2014 r. w KGP działa Wydział do Walki z Handlem Ludźmi.

W walce z handlem ludźmi polska Policja współpracuje z takimi organizacjami pozarządowymi, społecznymi i instytucjami użyteczności publicznej, jak: Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsultacyjne dla Ofiar Handlu Ludźmi, Fundacja „La Strada”, Fundacja „Dzieci Niczyje”, ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych, Stowarzyszenie „PoMOC” i Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji.

Ze względu na transgraniczny charakter tego przestępstwa niezbędna jest też międzynarodowa współpraca organów ścigania. Polska Policja współpracuje z instytucjami policyjno-prokuratorskimi, tj. Interpolem, Europolem, Eurojustem (Europejską Jednostką Współpracy Sądowej), Frontexem (Europejską Agencją Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej) oraz z polskimi i zagranicznymi oficerami łącznikowymi. ■

Przeciw handlowi ludźmi

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych handel ludźmi jest trzecim, po handlu bronią i narkotykami, najbardziej dochodowym przestępstwem na świecie i dotyczy każdego regionu świata. Cyklicznie, już od wielu lat, polska Policja przeprowadza operacje zwalczające handel ludźmi i zapobiegające mu.

Pomimo trwającej na całym świecie pandemii, z zachowaniem wszystkich obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych, na terenie całej Polski, w ramach europejskiej platformy przeciwko zagrożeniom przestępczością zorganizowaną – EMPACT THB, przeprowadzono działania EMPACT Action Days (EAD) labour exploitation mające na celu zwalczanie zorganizowanej i poważnej przestępczości – handlu ludźmi w celu wykorzystania do pracy przymusowej. Akcja, koordynowana przez EUROPOL, została przeprowadzona w dniach 17–18 września 2020 r. Przez dwa dni trwania operacji dokonano sprawdzenia 2071 osób z 26 krajów i skontrolowano 522 miejsca na terenie całego kraju. Handel ludźmi jest przestępstwem zwalczanym przez wszystkie kraje Unii Europejskiej.

W operacji koordynowanej przez wydziały kryminalne KWP/KSP brało udział w sumie 1100 funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Inspekcji Pracy, Straży Ochrony Kolei oraz urzędnicy Służby Celno-Skarbowej. Policjanci stanowili grupę 965 funkcjonariuszy.

Jednocześnie przypominamy, że Komenda Główna Policji utworzyła skrzynkę e-mailową i infolinię, obsługiwane przez funkcjonariuszy Wydziału do Walki z Handlem Ludźmi Biura Kryminalnego KGP, dzięki którym każdy, kto ma informacje o przypadkach handlu ludźmi, będzie mógł się skontaktować z policjantami. Pisząc na adres handelludzmibsk@policja.gov.pl lub dzwoniąc pod numer 664 974 934, można zapobiec ludzkim tragediom. Nie bądźmy obojętni! ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Jacek Herok

WHL BK KGP, ipk

Europejski Miesiąc Cyberbezpieczeństwa

Październik 2020 r. już po raz ósmy będzie Europejskim Miesiącem Cyberbezpieczeństwa. NASK koordynuje w Polsce ogólnoeuropejską kampanię na rzecz podnoszenia społecznej świadomości w obszarze bezpieczeństwa online.



CYBERBEZPIECZNY MIESIĄC

To ogólnoeuropejska kampania organizowana przez unijną agencję ENISA z inicjatywy Komisji Europejskiej. Jej celem jest popularyzacja wiedzy, zwiększanie świadomości i wymiana dobrych praktyk w obszarze cyberbezpieczeństwa wśród szerokiej grupy użytkowników internetu, profesjonalistów czy osób zajmujących się edukacją oraz profilaktyką dzieci i młodzieży. Od pierwszego wydarzenia w 2012 r. kampania realizuje kluczowe priorytety, gromadząc inicjatywy z całej Europy pod hasłem „Cyberbezpieczeństwo to wspólna odpowiedzialność”, aby zjednoczyć się przeciwko cyberzagrożeniom.

Z ramienia UE kampanię ECSM koordynuje Agencja ds. Cyberbezpieczeństwa. Działa jako „centrum” dla wszystkich uczestniczących państw członkowskich i instytucji UE przez przekazywanie opinii i porad ekspertów, publikowanie materiałów, planowanie współpracy i promocję przekazywanych informacji obywatelom UE, przedsiębiorstwom i administracji publicznej.

W Polsce akcja będzie organizowana już po raz ósmy. Całość przedsięwzięcia koordynowana jest przez NASK PIB (Naukową i Akademicką Sieć Komputerową Państwowy Instytut Badawczy). Tegoroczna edycja ECSM 2020 została objęta patronatem Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni.

ECSM jest inicjatywą otwartą dla wszystkich, dlatego każdy może zgłosić swoje wydarzenie, np. warsztat, konferencję, kampanię, seminarium, webinar, konkurs, jak również inne działanie promujące cyberbezpieczeństwo i cyberhigienę. Wydarzenia mogą być zorganizowane stacjonarnie lub online. Do dzielenia się swoimi pomysłami zachęcamy szkoły, instytucje, duże i małe firmy, organizacje pozarządowe, jak również każdego użytkownika internetu. Tematami przewodnimi tegorocznej kampanii są kompetencje cyfrowe oraz oszustwa/przestępstwa internetowe.

Na polskiej stronie internetowej <https://bezpiecznymiesiac.pl/> znajdują się informacje o przebiegu kampanii, a także wiele materiałów do wykorzystania obejmujących zagadnienia bezpiecznego korzystania z internetu.

W świecie rozwoju nowoczesnych technologii z chęcią sięgamy po szybkie i proste rozwiązania, wykorzystując łatwy dostęp do sieci internetu, na przykład przy zakupach online. Czy wiemy, jak bezpiecznie to robić? Statystycznie, z roku na rok, wzrasta popularność transakcji sprzedażowych. Ważne jest, aby działania z wykorzystaniem nowych rozwiązań informatycznych były podejmowane świadomie i rozważnie przez użytkowników internetu.

CYBERPUŁAPKI

– Żadne działania, żadna agencja policyjna nie pomoże, jeśli konsument, użytkownik w sieci internet nie zachowa minimum ostrożności – bo nic nie zastąpi myślenia, a często w pośpiechu myślenie schodzi na drugi plan – podkreśla insp. Sławomir Szumilas, zastępca dyrektora Biura do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji.

Spontaniczne zachowania w sieci niosą za sobą ryzyko związane ze „złapaniem się” w pułapki, które starają się zastawiać cyberprzestępcy korzystający z coraz to nowszych form i metod przestępstw.

– W wyniku obserwacji można stwierdzić, że obecni użytkownicy dzielą się na dwie kategorie: tych, którym technologie informatyczne są całkiem obce i ich po prostu nie rozumieją, a tym samym działają nieświadomie i szybko dają się złapać w cyberpułapkę, oraz tych, którzy za bardzo ufają technologii, nie zwracając uwagi na zagrożenia – mówi naczelnik Wydziału Rozpoznania Biura do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji nadkom. Tomasz Pawlicki.

W celu lepszego zrozumienia zagrożeń, jakie niesie cyberprzestrzeń, oraz zwiększania świadomości społeczeństwa w tym obszarze realizowane są różne przedsięwzięcia. Ogólnoeuropejska kampania – Europejski Miesiąc Cyberbezpieczeństwa (ECSM – European Cyber Security Month, ECSM) jest jednym z nich.

Zgodnie z kalendarzem kampanii:

- 1–16 października 2020 r. to dni poświęcone tematyce oszustw komputerowych (z ang. cyber scams),
- 17–31 października 2020 r. – dni poświęcone kompetencjom cyfrowym (z ang. digital skills).

W 2019 r. jedną z inicjatyw NASK w ramach obchodów ECSM była kampania edukacyjna CyberLiga, która posługując się językiem popkultury, przybliżyła polskim internautom zagrożenia w sieci. W lekkiej, komiksowej formie pokazywała użytkownikom takie zagrożenia, jak: phishing i ransomware, oraz sposoby ochrony – oprogramowanie antywirusowe i antyspamowe.

W tym roku NASK zaproponował kontynuację kampanii w formie opowieści komiksowej z wykorzystaniem realnych bohaterów – z jednej strony cyberprzestępców, a z drugiej specjalistów ds. cyberbezpieczeństwa reprezentujących CERT Polska oraz polską Policję.

Celem kampanii jest podniesienie poziomu świadomości na temat mechanizmów stojących za incydentami cyberbezpieczeństwa oraz metodami walki z nimi, ze wsparciem odpowiednich instytucji (CERT Polska i Policja). Kampania będzie skierowana do starszych nastolatków. Ponadto w ramach inicjatyw NASK od 6 do 7 października będzie trwała konferencja SECURE – ECSM, w tym roku – w formie online.

Opracowany zostanie również zestaw materiałów informacyjnych dla funkcjonariuszy Policji dotyczący zgłaszania incydentów przez obywateli. Materiały zostaną przygotowane przez ekspertów ds. Cyberbezpieczeństwa CERT Polska w konsultacji z przedstawicielami Biura do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji. Celem działania jest podniesienie świadomości w zakresie właściwego postępowania ze zgłoszeniami cyberprzestępczości¹.

AGENCJA ENISA I NASK

Agencja Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) jest agencją Unii zajmującą się osiągnięciem wysokiego wspólnego poziomu

W Biurze do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji został wyznaczony policjant, który pełni funkcję punktu kontaktowego w ramach EUCTF (European Union Cybercrime Task Force), uczestnicząc w organizowanych m.in. przez Agencję ENISA warsztatach/konferencjach, by na wspólnej płaszczyźnie kooperacji „organy ścigania/CSIRT – ang. Computer Security Incident Response Team – Zespoły Reagowania na Incydenty Bezpieczeństwa Komputerowego” kreować i omawiać rozwiązania w celu zintensyfikowania działań w zakresie cyberbezpieczeństwa.

cyberbezpieczeństwa w Europie. Utworzona w 2004 r. i wzmocniona unijnym aktem w sprawie cyberbezpieczeństwa wnosi ogromny wkład w politykę cybernetyczną UE, zwiększa wiarygodność produktów, usług i procesów ICT dzięki programom certyfikacji cyberbezpieczeństwa, współpracuje z państwami członkowskimi i organami UE oraz pomaga Europie przygotować się na wyzwania cybernetyczne przez dzielenie się wiedzą, budowanie zdolności i podnoszenie świadomości².

Więcej informacji na temat polskiej kampanii można znaleźć na naszej stronie internetowej: www.bezpiecznymiesiac.pl, a także na profilach Europejskiego Miesiąca Cyberbezpieczeństwa w mediach społecznościowych:

<https://www.facebook.com/ECSMPL/>

<https://twitter.com/EcsmPolska>.

kom. AGNIESZKA STĄPÓR
materiał zrealizowany we współpracy z NASK

¹ Źródło: NASK PIB – Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa Państwowy Instytut Badawczy.

² Źródło: <https://www.enisa.europa.eu/about-enisa>.

Październik
Europejskim Miesiącem
Cyberbezpieczeństwa

Włącz się do ogólnoeuropejskiej akcji
i zgłoś swoją inicjatywę!

1
Zorganizuj wydarzenie
Masz pomysł na organizację wydarzenia? Zgłoś na www.BezpiecznyMiesiac.pl

2
Weź udział w wydarzeniu
Zapraszamy do uczestnictwa w wydarzeniach. Znajdziesz je na www.BezpiecznyMiesiac.pl

3
Wesprzyj ECSM
Udostępnij lub przekaz informacje o wydarzeniach

#ECSM #BezpiecznyMiesiac #MiesiacCyberbezpieczenstwa

Projekt „ANITA”

Zorganizowane grupy przestępcze jako obszar swojej działalności wybierają coraz częściej nie jakiś teren na mapie, ale internet, korzystając z anonimowości obszarów nazywanych deep- i darknetem. Praca operacyjna i zgodny z wymogami procedury karnej sposób zabezpieczania materiału dowodowego, w tym z sieci, muszą być wspomagane odpowiednimi narzędziami, których dostarczenie za cel postawili sobie uczestnicy projektu „Advanced Tools for fighting online illegal trafficking ANITA”.

W 2018 r. komendant wojewódzki Policji w Gdańsku podjął decyzję o przystąpieniu do realizacji przedsięwzięcia finansowego w ramach Programu Ramowego Unii Europejskiej w zakresie innowacji i edukacji „Horyzont 2020”. W projekcie zaangażowanych jest 17 podmiotów badawczych i naukowych z krajów europejskich oraz przedstawiciele organów ścigania z Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, Bułgarii, Serbii i Polski. Realizację projektu zaplanowano na trzy lata, w ciągu których zostaną zbudowane narzędzia dopasowane do potrzeb organów ścigania, służące do analizy zbiorów wielkich danych, plików tekstowych, dźwiękowych, wideo oraz obrazu, wyszukiwania i analizy interesujących dla organów ścigania informacji i treści z zasobów online – również z dark- i deepnetu, jak i offline. Zintegrowana platforma narzędzi pozwoli na zautomatyzowane monitorowanie zasobów internetu pod kątem uzyskiwania zbierania i – co najważniejsze – odpowiedniego analizowania uzyskanych informacji.

ZESTAW NARZĘDZI

Obszarami tematycznymi, na których skupiono proces tworzenia tych narzędzi, są: nielegalny handel bronią, narkotykami, dopalaczami i nielegalnymi farmaceutykami oraz finansowanie terroryzmu. Oczywiście należy te obszary traktować w sposób roboczy, ponieważ stworzone aplikacje będą mogły służyć monitorowaniu i analizie wszystkich niezbędnych danych. Szczególną uwagę, z punktu widzenia organów ścigania, należy zwrócić na co najmniej trzy aspekty. Pierwszy z nich to potrzeba automatyzacji pracy wykrywczej i prewencyjnej przy zada-

niach realizowanych z wykorzystaniem wielkich baz danych, co pozwoli przekroczyć granicę możliwości zbierania, percepcji i analizy materiału dowodowego przez człowieka. Służy temu zespół aplikacji do zamiany zapisu mowy na tekst, co znacznie przyspieszy opracowanie materiałów uzyskanych na przykład podczas kontroli operacyjnej. Kolejny obszar to zespół narzędzi do tłumaczeń wielojęzycznych uwzględniający również slang



przestępczy. Dają one możliwość zautomatyzowanej analizy zapisów obrazu pod kątem wyszukiwania konkretnych elementów, wskazywania podobieństwa, analizy danych EXIF. Drugi aspekt to zwrócenie szczególnej uwagi na sposób zbierania i zabezpieczania materiału dowodowego. Pojęcie *chain of custody*, czyli kontroli obiegu materiału dowodowego, ma również zastosowanie do materiału uzyskanego ze źródeł internetowych, ze względu na ich anonimowość. Trzecim aspektem jest wartość szkoleniowa projektu polegająca na wymianie dobrych praktyk i doświadczeń podczas organizowanych spotkań, warsztatów i szkoleń.

WARSZTATY

Od początku realizacji projektu przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku uczestniczyli w kilkunastu spotkaniach,

warsztatach i szkoleniach. W działania zaangażowani są przedstawiciele: Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego, Wydziału do Walki z Cyberprzestępczością, Wydziału do Walki z Przestępczością Narkotykową, Wydziału Wywiadu Kryminalnego, Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą, Wydziału Łączności i Informatyki oraz funkcjonariusze i pracownicy Zespołu Funduszy Pomocowych KWP w Gdańsku. Na lata 2020

i 2021 zaplanowano między innymi warsztaty dla co najmniej kilkunastu funkcjonariuszy garnizonu pomorskiego, którzy zdobędą wiedzę i umiejętności z zakresu charakteru, zapobiegania nielegalnemu handlowi online i jego zwalczania z wykorzystaniem tworzonych narzędzi.

Przedmiotowe działania wpisują

się w realizację priorytetów Komendanta Głównego Policji w zakresie podniesienia skuteczności działań Policji w identyfikacji i zwalczaniu największych współczesnych zagrożeń, w tym cyberprzestępczości. Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie <https://www.anita-project.eu/>, jak również na twitterze: @AnitaProject i FB: <https://www.facebook.com/ANITA-Project-101461887937212/> lub poprzez kontakt z: nadkom. Arkadiuszem Radomskim – WDS, mł. asp. Łukaszem Matysiakiem – WCB, asp. szt. Iwoną Glińską – koordynatorem Zespołu Funduszy Pomocowych KWP w Gdańsku. ■

nadkom. ARKADIUSZ RADOMSKI
koordynator merytoryczny projektu
Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku
zdj. Krzysztof Pasternacki

TRIVALENT

– zapobieganie terroryzmowi



„TRIVALENT – zapobieganie terroryzmowi poprzez narrację przeciwną radykalizacji” to międzynarodowy projekt, w którym w latach 2017–2020 uczestniczyła polska Policja.

Przygotowany w ramach programu badawczego Horyzont 2020 był w całości finansowany ze środków UE.

Jego główny cel stanowiło lepsze zrozumienie pierwotnych przyczyn zjawiska gwałtownej radykalizacji, prowadzącej do ekstremizmu i terroryzmu w Europie, oraz opracowanie i wdrożenie odpowiednich środków zaradczych, począwszy od wczesnych metod wykrywania po techniki kontrnarracji.

W projekcie uczestniczyło 22 partnerów z Europy i Izraela, w tym organy ścigania z Albanii, Belgii, Hiszpanii, Łotwy, Portugalii

i Włoch, eksperci ośrodków uniwersyteckich z Włoch, Belgii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Izraela oraz specjaliści w dziedzinie bezpieczeństwa i technologii informacyjno-komunikacyjnych z firm VISEO Technologies, Zanasi & Partners, Tecoms i Expert System Iberia SL.

Polską Policję reprezentowali przedstawiciele Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku oraz Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu.

Koordinację projektu powierzono prof. Luigiemu Moccia z Università degli Studi Roma Tre.

Projekt obejmował 8 komponentów skoncentrowanych m.in. na:

- zrozumieniu radykalizacji w wymiarze socjopolitycznym w Europie, ze skupieniem się na młodych ludziach, zdefiniowaniu różnych rodzajów osób zradykalizowanych, a także zapewnieniu zestawu wskaźników wczesnego wykrywania;

- krytycznej analizie różnych typów polityk przeciwdziałania radykalizacji postaw oraz zdefiniowaniu zestawu zaleceń/dobrych praktyk dotyczących różnych rodzajów osób zradykalizowanych;

- przestudiowaniu strategii komunikacyjnych radykalizacji/rekrutacji stosowanych w mediach społecznościowych oraz opracowaniu narzędzi do analizy określonych treści internetowych i kodów komunikacyjnych używanych przez grupy ekstremistyczne;

- pogłębianiu współpracy pomiędzy społeczeństwem obywatelskim i organami ści-



gania przez wzmocnienie kompetencji, umiejętności i cech osobowościowych praktyków zaangażowanych w zapobieganie brutalnemu ekstremizmowi, wykrywanie go i zwalczanie;

- opracowaniu innowacyjnych metod szkolenia dla organów ścigania obejmujących najnowsze osiągnięcia z dziedziny edukacji.

Już niebawem, tylko do użytku wewnętrznego, wybranym biurom KGP, komendom wojewódzkim Policji oraz szkołom Policji zostaną udostępnione materiały opracowane w ramach projektu, stanowiące kompendium wiedzy dotyczącej przyczyn radykalizacji i sposobów jej rozpoznawania, zawierające analizy porównawcze, dobre praktyki organów ścigania biorących udział w projekcie, a także przedstawiające nowe umiejętności/kompetencje społeczne, w które powinni być wyposażeni funkcjonariusze Policji na potrzeby zwalczania radykalizacji. ■

kom. ALEKSANDRA BORUCKA
Biuro Prewencji KGP



Być jak prokurator

W poprzednim artykule wyjaśniono, że pokrzywdzony może wnieść albo samodzielnie akt oskarżenia do sądu, albo skargę do Policji. Wybór sposobu uruchomienia postępowania prowadzonego w sprawach z oskarżenia prywatnego będzie zależał do preferencji pokrzywdzonego.

W tym artykule zostanie omówiona kwestia aktu oskarżenia wnoszonego do sądu jako szczególnego pisma procesowego. Dla przypomnienia – akt oskarżenia stanowi skargę uprawnionego oskarżyciela i jako taki jest warunkiem niezbędnym do tego, aby sąd zajął się sprawą.

WYMOGI AKTU OSKARŻENIA

Zgodnie z treścią art. 487 kodeksu postępowania karnego akt oskarżenia może się ograniczyć do oznaczenia osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu oraz wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie. Jednakże jest to także pismo procesowe, zatem musi spełniać wymogi określone również w art. 119 kpk. W szczególności należy określić sąd, do którego wnoszony jest prywatny akt oskarżenia, oznaczenie oraz adres wnoszącego pismo, a także – w pierwszym piśmie złożonym w sprawie – numer telefonu, telefaksu i adres poczty elektronicznej lub oświadczenie o ich nieposiadaniu, treść żądania oraz datę i podpis oskarżyciela. Powyższe elementy stanowią wymogi formalne pisma procesowego. Zgodnie z treścią art. 120 kpk, jeżeli pismo nie odpowiada wymaganiom formalnym, przewidzianym w art. 119 lub w przepisach szczególnych, a brak jest tego rodzaju, że pismo nie może otrzymać biegu, albo brak polega na niezłożeniu należytych opłat lub upoważnienia do podjęcia czynności procesowej, wzywa się osobę, która wniosła pismo, do usunięcia braku w terminie 7 dni. W razie uzupełnienia braku w terminie pismo wywołuje skutki od dnia jego wniesienia. W razie nieuzupełnienia braku w terminie pismo uznaje się za bezskuteczne, o czym należy pouczyć przy doręczeniu wezwania.

Zatem sąd wezwie do uzupełnienia braków formalnych w przypadku niewskazania osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu, danych oskarżyciela, a także podpisu na akcie oskarżenia. Natomiast nieprzedstawienie dowodów, na których oskarżyciel opiera oskarżenie, nie stoi, co do zasady, na przeszkodzie nadania biegu sprawie, jeśli z samej treści aktu oskarżenia wynika co najmniej podstawowy dowód w postaci zeznań pokrzywdzonego.

BEZSKUTECZNOŚĆ WNIESIONEGO AKTU OSKARŻENIA

Wezwanie do uzupełnienia braków formalnych pisma procesowego w zakresie istotnych braków tego pisma jest dokonywane pod określonym skutkiem prawnym, czyli uznania pisma za bezskuteczne, o czym należy pouczyć wzywającego w doręczonym mu wezwaniu. Uznanie pisma za bezskuteczne oznacza, iż nie wywołuje ono skutku, jaki ustawa wiąże z wniesieniem tego typu pism. Może mieć to istotne znaczenie w przypadku zbliżającego się terminu przedawnienia ścigania. Wniesienie bowiem bezskutecznego aktu oskarżenia nie przerywa biegu przedawnienia.

Z kolei wyznaczony ustawowy termin 7 dni na uzupełnienie braków formalnych ma charakter stanowczy. Oznacza to, iż w przypadku uchybienia temu terminowi nie jest możliwe jego przywrócenie. Jak bowiem wynika z treści art. 126 kpk, jeżeli niedotrzymanie terminu zawitego nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych, strona w zawitym terminie 7 dni od daty ustania przeszkody może zgłosić wniosek o przywrócenie terminu, dopełniając jednocześnie czynności, która miała być w terminie wykonana; to samo stosuje się do osób niebędących stronami. Zatem ustawodawca zawęził możliwość przywrócenia terminu jedynie do terminów zawitych. Przepisy kpk wprowadzają legalną definicję terminów zawitych, przez które należy rozumieć terminy do wnoszenia środków zaskarżenia oraz inne, które ustawa za zawite uznaje. Wobec powyższego odnośnie do innych terminów, niż przewidziane do wnoszenia środków zaskarżenia, przypisanie im waloru zawitego jest zależne od wyrażonej wprost przez ustawodawcę woli nadania im takiego znaczenia. Termin do usunięcia braków formalnych aktu oskarżenia nie został zdefiniowany jako termin zawity. Tym samym nawet niezawinione przez stronę nieusunięcie braków formalnych w określonym terminie nie pozwala na przywrócenie tego terminu lub określenie go na nowo (od początku).

Jedynym wyjątkiem od zasady jest sytuacja, gdy sąd nie pouczy o skutkach uchybienia terminu lub nie określi tego terminu. Wówczas, zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa powstałym na gruncie art. 16 § 1 kpk, wezwanie takie nie może wywoływać dla strony postępowania negatywnych skutków prawnych. Zgodnie z powyższym przepisem, jeżeli organ prowadzący postępowanie jest obowiązany pouczyć uczestników postępowania o ciążących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach, brak takiego pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestnika postępowania lub innej osoby, której to dotyczy.

O uznaniu wniesionego aktu oskarżenia, którego braków formalnych oskarżyciel nie uzupełnił w wyznaczonym terminie, będąc prawidłowo pouczonym o skutkach prawnych zaniechania, za bezskuteczny postanawia sąd lub referendarz sądowy w drodze zarządzenia, które doręcza się oskarżycielowi. W polskim systemie prawa karnego co do zasady zarządzenia nie są zaskarżalne, a tym samym nie wymagają uzasadnienia. Jednakże do postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego, jak wynika z art. 485 kpk, stosuje się przepisy o postępowaniu zwyczajnym. Jak wynika z kolei z art. 466 § 1 kpk, przepisy dotyczące zażeń na postanowienia stosuje się odpowiednio do zażeń na zarządzenia. Natomiast zgodnie z art. 459 § 1 kpk zażalenie przysługuje na postanowienia sądu zamykające drogę do wydania wyroku, chyba że ustawa stanowi inaczej. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 lipca 2005 r. o sygn. akt I KZP 22/05 podkreślił, iż „zarządzenie prezesa (przewodniczącego wydziału, upoważnionego sędziego), stwierdzające bezskuteczność aktu oskarżenia w sprawie z oskarżenia prywatnego z tego powodu, że nie odpowiada on wymaganiom formalnym, wydane w trybie określonym w art. 120 § 2 zd. 2, zamyka drogę do wydania wyroku, a więc przysługuje na nie zażalenie (art. 459 § 1 w zw. z art. 466 § 1)”. Zażalenie takie rozpoznaje sąd odwoławczy.

SPOSÓB WNOŚZENIA AKTU OSKARŻENIA

Niezbędne jest wyjaśnienie kwestii sposobu wnoszenia aktu oskarżenia do sądu w sprawach z oskarżenia prywatnego. Co do zasady, jak wynika z art. 116 kpk, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, strony i inni upraw-

nieni do wzięcia udziału w czynności procesowej mogą składać wnioski i inne oświadczenia na piśmie albo ustnie do protokołu. Jednakże akt oskarżenia jest szczególną czynnością procesową, zatem wymagana jest dla niego forma pisemna. W dobie komunikacji elektronicznej coraz więcej osób korzysta z takich udogodnień, jak podpis kwalifikowany czy EPUAP. Rozwiązania charakterystyczne dla innych procedur związane z komunikacją elektroniczną jednakże nie mają zastosowania w postępowaniu karnym. Natomiast wydaje się, iż możliwe jest wniesienie aktu oskarżenia w sprawach z oskarżenia prywatnego za pośrednictwem faksu. Wniosek taki można wywieść z treści uchwały Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie o sygn. akt I KZP 29/06, w której sąd ten stwierdza: „środek odwoławczy może być wniesiony przy pomocy telefaksu, jednak skuteczność tego pisma procesowego warunkuje uzupełnienie wymogu formalnego, polegającego na złożeniu na nim własnoręcznego podpisu przez wnoszącego środek”. Skoro Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość wnoszenia środków zaskarżenia za pośrednictwem instrumentów komunikacji na odległość, to należy przyjąć, iż zasada ta może mieć zastosowanie na każdym etapie postępowania i w odniesieniu zasadniczo do wszystkich pism procesowych. Ewentualnie można by podjąć rozważania, czy prokurator może wnieść w taki sposób akt oskarżenia w sprawach publicznoskargowych.

BRAK OPŁATY

Szczególnym rodzajem braku formalnego jest brak dokonania opłaty od aktu oskarżenia. Jak wynika z art. 621 § 1 kpk, oskarżyciel prywatny składa przy akcie oskarżenia lub wraz z oświadczeniem o przyłączeniu się do toczącego się postępowania lub podtrzymaniu oskarżenia, od którego prokurator odstąpił, dowód wpłacenia do kasy sądowej zryczałtowanej równowartości wydatków. Wysokość zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego wynosi zaś 300 zł – § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego (Dz.U. z 2003 r. Nr 104, poz. 980). Sąd Najwyższy – Izba Karna w wyroku z dnia 20 grudnia 2017 r. o sygn. akt III KK 203/17 stwierdził, iż „stosownie do art. 621 § 1 kpk oskarżyciel prywatny składa przy akcie oskarżenia dowód wpłacenia do kasy sądowej zryczałtowanej równowartości wydatków. Regulacja ta stanowi odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 619 § 1 kpk, że wszelkie wydatki wykląda tymczasowo Skarb Państwa. W sprawach z oskarżenia prywatnego kontrola warunków skutecznego wniesienia aktu oskarżenia dotyczy także wymogu wpłacenia do kasy sądowej zryczałtowanej równowartości wydatków (art. 621 § 1 kpk). Do usunięcia tego braku ma zastosowanie procedura określona w art. 120 kpk”. W tym wyroku Sąd Najwyższy stanął także na stanowisku, iż w przypadku braku wezwania do uzupełnienia braków formalnych aktu oskarżenia przed nadaniem sprawie dalszego biegu ww. kwota zostaje niejako rozliczona w wyroku końcowym. Przejście procesu – jak wywodzi ten sąd – do kolejnego etapu rozpoznawania sprawy powoduje, że czynność taka (wezwanie do uzupełnienia braków) nie może zostać skutecznie dokonana. Wszystko to pozwala przyjąć, że w razie niedopełnienia przez oskarżyciela prywatnego wymogu wpłacenia do kasy sądowej zryczałtowanej równowartości wydatków i przystąpienia do rozpoznania sprawy sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie ustala rzeczywistą wysokość wydatków Skarbu Państwa oraz orzeka o zasadach ich ponoszenia. W omawianej regulacji nie chodzi przy tym, aby to oskarżyciel prywatny osobiście dokonywał wpłaty. Wpłaty może wobec tego dokonać inna osoba, byle tylko w sposób prawidłowy opisała tytuł zapłaty, a zatem wskazała, iż jest to opłata od aktu oskarżenia wniesionego przez określoną osobę przeciwko konkretnemu oskarżonemu. Natomiast w przypadku uzupełniania braków formalnych na wezwanie sądu należy

także wskazać sygnaturę akt nadaną przez sąd. Przez brak dokonania wpłaty należy rozumieć zarówno sytuację, gdy oskarżyciel w ogóle nie wpłacił zryczałtowanych kosztów, jak też sytuację, gdy dokonał wpłaty w niższej wysokości. Przypomnieć wypada, że jeśli sąd zawiaduje do uzupełnienia braków formalnych poprzez dokonanie wpłaty zryczałtowanych kosztów oskarżenia prywatnego, a oskarżyciel w zakreślonym terminie ich nie uzupełni, sąd wydaje zarządzenie o uznaniu pisma za bezskuteczne.

BRAK PODPISU

Jednym z najistotniejszych elementów pisma procesowego jest podpis wnoszącego. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2014 r. w sprawie o sygn. akt V KK 241/13: „ustawodawca, określając w art. 119 § 1 pkt 4 kpk jeden z wymogów pisma procesowego, wskazał, że ma ono być «podpisane przez osobę składającą pismo». Regulacja ta odnosi się również do pisma procesowego, jakim jest akt oskarżenia. W art. 119 § 1 pkt 4 kpk nie wskazano elementów treściowych podpisu, w tym w szczególności nie wprowadzono wymogu, że ma to być podpis czytelny. Podpisem w rozumieniu powyższego przepisu kpk będzie więc własnoręczny znak graficzny charakterystyczny dla osoby, od której pochodzi dany dokument (w tym wypadku akt oskarżenia)”. Zatem podpisać akt oskarżenia można za pomocą tzw. parafki, czyli podpisu nieczytelnego. Oczywiście w razie wątpliwości co do autorstwa aktu oskarżenia bardziej zasadne wydaje się złożenie podpisu czytelnego, jednakże – jak wynika z przytoczonego orzeczenia i utrwalonego już poglądu nauki prawa – nie jest to wymóg konieczny. Podpis ma być natomiast podpisem oryginalnym. Z tego względu podpisy komputerowe, maszynowe, faksymile, pieczęci (bez parafek) itp. nie spełniają tego wymogu. Opatrzanie nimi aktu oskarżenia spowoduje konieczność wezwania do usunięcia jego braków formalnych. W przypadku wniesienia zaś aktu oskarżenia za pomocą np. faksu również będzie zachodził brak podpisu osoby wnoszącej. Jak wykazano wyżej, orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza możliwość wniesienia pism procesowych w toku postępowania karnego za pośrednictwem faksu. Jednakże takie pisma będą obarczone brakami w zakresie podpisu osoby je wnoszącej. Co do zasady wywołają skutek, ale warunkowy. Dopiero własnoręczne podpisanie tak wniesionego aktu oskarżenia nada mu skuteczne znaczenie prawne.

ADRESAT WEZWANIA

Marginalnie należy także wyjaśnić, iż w wyniku zmian przepisu art. 119 kpk doszło do zmiany adresata wezwania. W miejsce adresata, którym była „osoba, od której pismo pochodzi” ustawodawca wprowadził „osobę, która wniosła pismo”. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż to zaledwie zmiana kosmetyczna, jednakże ma ona swoje istotne prawne konsekwencje. Osobą, od której pismo pochodzi, był sam oskarżyciel. Oznaczało to, iż nawet gdy w sprawie brał udział pełnomocnik, który sporządził i wnosił akt oskarżenia, wezwanie do usunięcia braków formalnych było kierowane do strony, czyli pokrzywdzonego działającego jako oskarżyciel prywatny. W efekcie często pokrzywdzeni, którzy zlecali prowadzenie tych spraw pełnomocnikom profesjonalnym, nie przykładali wagi do wezwania w przekonaniu, iż pełnomocnik także je otrzymał. Obecnie przez osobę, która wniosła pismo, należy rozumieć także działającego i umocowanego pełnomocnika, jeśli jest on autorem aktu oskarżenia, który złożył pod nim podpis. Trzeba wyjaśnić, iż udzielenie pełnomocnictwa i działania w imieniu i na rzecz mandanta zostaje ujawnione już w polu adresowym aktu oskarżenia lub poprzez dołączenia pełnomocnictwa. ■

Kontynuacja cyklu artykułów o pierwszej pomocy. We współpracy z Sekcją Ochrony Pracy KGP funkcjonariusze, którzy są ratownikami medycznymi koordynującymi zagadnienia z zakresu ratownictwa medycznego w poszczególnych jednostkach Policji, przybliżają różne sytuacje zagrażające zdrowiu, a nawet życiu, w których mogą uczestniczyć policjanci.

7 błędów popełnianych podczas masywnych krwotoków

Umiejętność tamowania krwotoku powinna być jedną z priorytetowych w służbie policjanta. To problematyka, która dotyczy każdego funkcjonariusza. Aktualna wiedza oraz ciągłe doskonalenie techniki opatrywania ran podczas masywnego krwotoku są niezbędne do udzielenia właściwej pomocy. To osoba na miejscu zdarzenia dokonuje wyboru i metody zaopatrzenia rany w myśl przyjętych standardów postępowania. To od niej często będzie zależało, czy poszkodowany przeżyje, czy nie.

Błąd pierwszy: strach przed użyciem opaski uciskowej lub bardzo długie zwlekanie z jej zastosowaniem w zagrażającym życiu krwotoku z kończyn.

Przez wiele lat nauka głosiła, że zastosowanie opaski uciskowej było ostateczną czynnością w postępowaniu podczas krwotoku z kończyny górnej czy dolnej. Procedura mówiła, iż jeśli wszystkie inne wysiłki związane z kontrolą krwotoku się nie powiodły, należy rozważyć założenie opaski uciskowej. Jej użycie przez osoby udzielające pierwszej pomocy spotykało się z niechęcią i było podejmowane z ostrożnością, a nawet potępiane przez osoby ze środowiska medycznego. Dane z amerykańskiej armii dowiodły jednak, że przeżycie poszkodowanego, u którego zastosowano opaskę uciskową, jest dziewięć razy większe niż osób, które jej nie miały. Przykłady potwierdzają, że może być założona na kończynę przez okres do dwóch godzin, bez żadnych obaw o amputację.

Można przyjąć, iż osoby przeszkolone, na co również wskazują Wtyczne Europejskiej Rady Resuscytacji 2015 r., nie powinny opóźniać założenia opaski uciskowej w czasie krwotoku z kończyn. Nie powinna być ona ostatnim wyborem w kwestii kontroli krwotoku – powinna być pierwszym.

Błąd drugi: pozwolenie, aby ból poszkodowanego zawałdł nami i nie pozwalał zrobić tego, co musimy zrobić.

Nie jest niczym nowym, że wszystkie sposoby kontroli krwotoku, tj. ucisk bezpośredni, stosowanie opaski uciskowej czy pakowanie rany, zwiększają ból i powodują dyskomfort poszkodowanego. Osoba ratująca życie nie powinna się zniechęcać do założenia opaski z powodu bólu czy dyskomfortu, które odczuwa ranny. Ból jest integralną częścią rany, więc nie powinien być źródłem strachu przed szybkim i skutecznym działaniem.

Należy przedstawić się poszkodowanemu, jeśli jest przytomny, następnie powiedzieć, że wiemy, co robimy, i że założenie opaski spotęguje u niego ból, ale jest konieczne, aby uratować mu życie – w innym przypadku się wykrwawi.

Błąd trzeci: niewykonanie wystarczającego ucisku podczas zastosowania opaski uciskowej, aby całkowicie ustało tętno obwodowe.

Opaska uciskowa powinna być wystarczająco ciasno założona na kończynę dolną lub górną w celu kontroli krwotoku. Głównym celem jest zapewnienie, że krew w żaden sposób nie wydostanie się poza stażę i nie dotrze do uszkodzonej kończyny. Jeśli krew będzie się wydostawać poza opaskę, ranny będzie dalej krwawił, tym samym cel założenia nie zostanie osiągnięty, a poszkodowany umrze.

Nieuciśnięcie opaski z odpowiednią siłą zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia zespołu przedziałowego w kończynie, co może spowodować uszkodzenie nerwów i mięśni.

Błąd czwarty: rozluźnianie opaski uciskowej.

W pewnym okresie nauki udzielania pierwszej pomocy wskazywano, że za każdym razem, kiedy opaska uciskowa zostanie nałożona na kończynę, powinna być rozluźniona po około 15 minutach ucisku, co miało umożliwić powrót krwi do uszkodzonej kończyny. Sądzono, że w ten sposób kończyna zostanie natleniona, lepsza będzie tolerancja opaski, co pozwoli na jej dłuższe zastosowanie. Można się domyślić, że rozluźnienie opaski kończyło się ponownym krwawieniem poszkodowanego. Takie metody były dopuszczalne na początku wybuchu wojny w Iraku czy Afganistanie, lecz gdy doprowadziły do śmierci kilku żołnierzy, zmieniono praktyki stosowania opasek uciskowych.

Należy pamiętać, że raz założona opaska nie powinna być rozluźniana i usuwana do momentu, gdy źródło krwotoku nie będzie powstrzymane przez zastosowanie innych środków.

Błąd piąty: strach przed użyciem lub nieużywanie drugiej opaski uciskowej.

W większości przypadków zastosowanie pojedynczej opaski kontroluje krwotok. Są jednak sytuacje – w szczególności gdy krwotok dotyczy kończyn dolnych, a opaska zostaje założona na udo – w których zastosowanie jednej opaski jest niewystarczające do opanowania krwotoku. Doświadczenie pokazuje, że problem może wystąpić w szczególności u osób bardzo otyłych lub gdy mają bardzo dobrze umięśnione uda. Wtedy osoba udzielająca pomocy nie powinna zwle-

kać z zastosowaniem drugiej opaski uciskowej i jak najszybciej powinna ją założyć nad pierwszą opaskę, maksymalnie ją skręcając do momentu ustania krwawienia.

Błąd szósty: myślenie, że lepiej nic nie robić, gdy brak opaski uciskowej lub materiałów opatrunkowych.

Brak opaski uciskowej lub gazy hemostatycznej nie powinien powstrzymać prób kontrolowania krwotoku. Należy zwrócić uwagę na fakt, że krwotok może być często kontrolowany, a nawet całkowicie zatrzymany bez żadnego sprzętu. Bezpośredni ucisk na ranę przy użyciu obu rąk z wykorzystaniem masy ciała jest skuteczną metodą zmniejszenia czy też całkowitego zatrzymania krwawienia. Minusem tej metody jest wymagany czas ucisku, który trzeba poświęcić, aby była skuteczna. W większości przypadków wynosi on ponad 10 minut przy ciągłym ucisku rany. Czas ten pozwala na wytworzenie skrzepu w okolicy rany i, co jest kluczowe, nie powinien być luzowany w celu sprawdzenia, czy ucisk jest skuteczny. W przypadku braku gazy hemostatycznej można użyć zwykłej lub ubrania – najlepiej osoby poszkodowanej. Obie te metody są skuteczne, lecz różnicą między zastosowaniem gazy hemostatycznej a gazy zwykłej jest czas ucisku. Wykorzystanie gazy hemostatycznej wymaga od osoby udzielającej pomocy przynajmniej trzyminutowego ucisku (w zależności od danego hemostatyku), a następnie zastosowania opatrunku uciskowego, zaś w przypadku gazy zwykłej czas ucisku znacznie się wydłuża.

Błąd siódmy: korzystanie z niewłaściwie wykonanej prowizorycznej opaski uciskowej.

W przypadku, kiedy nie jest dostępna opaska uciskowa, osoby udzielające pomocy będą próbowały zastosować improwizowaną opaskę uciskową wykonaną z wykorzystaniem dostępnych materiałów, np. sznurówek, pasów, sznurków. Zwykle podczas ich użycia nie zostanie osiągnięty cel, a jedynie mogą one pogłębić uraz, prowadząc do wtórnych komplikacji.

Prowizoryczne konstruowanie opaski uciskowej polega na zwinieniu elastycznych środków, np. krawata, który ma szerokość około 5 cm, a następnie skrępowanie go za pomocą jakiegoś twardego przedmiotu, np. nożyczek lub specjalistycznego urządzenia tourni-key (zdz. obok).

Jeśli nie posiadasz odpowiednich środków do zatrzymania krwawienia, lepiej będzie, jeśli zastosujesz bezpośredni ucisk.

Warto pamiętać, że środkiem ratującym życie jest staza taktyczna, która powinna być obowiązkowym elementem wyposażenia każdego funkcjonariusza. Dziś nikt już nie kwestionuje jej skuteczności w warunkach taktycznych, choć stosowanie stazy ciągle wywołuje kontrowersje w ratownictwie cywilnym. ■

sierz. szt. rat. med. ALEKSANDER ZIOBRO,
koordynator ratownictwa medycznego Szkoły Policji w Słupsku
zdz. autor

Niniejszy artykuł powstał na podstawie własnych obserwacji oraz pytań najczęściej zadawanych przez policjantów biorących udział w szkoleniu z zakresu udzielania pierwszej pomocy w Szkole Policji w Słupsku.

TECHNIKA ZAŁOŻENIA PROWIZORYCZNEJ OPASKI UCISKOWEJ ZA POMOCĄ KRAWATA I URZĄDZENIA TOURNI-KEY



Bibliografia

International Trauma Life Support. Ratownictwo przedszpitalne w urazach, red. J.E. Campbell, R.L. Alison, Kraków 2017.

Procedury postępowania medycznego w Armii Stanów Zjednoczonych AP – Joint Theater Traum System Clinical Practice Guideline,

<http://www.amazon.com/Theater-Clinical-Practice-Guidelines-ebook/B007MTQHA4> [dostęp: 16.06.2020 r.].

The Merck Manual. Objawy kliniczne. Praktyczny przewodnik diagnostyki i terapii, Urban E. & Partner, Wrocław 2010.

Wtyczne Europejskiej Rady Resuscytacji 2015 r., red. J. Andres (ERC 2015).

<https://pl.m.wikipedia.org/wiki/krwotok> [dostęp: 16.06.2020 r.].



W niedzielę 20 września w kilku miastach Polski odbył się Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych. Biegi, przemarsze i przejazdy zorganizowano na całym świecie, aby zwrócić uwagę na osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Pandemia COVID-19 pokrzyżowała zamiary organizatorów, ale ich nie zniweczyła. Według wcześniejszych planów 20 września byłby ostatnim dniem trzydniowej, Międzynarodowej Konferencji organizacji Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa (ang. Law Enforcement Torch Run – LETR – skrót pełnej nazwy The Law Enforcement Torch Run for Special Olympics), której gospodarzem miał być w tym roku stan Maryland w USA. Każde takie spotkanie kończyło się wspólnym biegiem uczestników sympozjum, którzy od lat wspierają sportowców niepełnosprawnych intelektualnie. Konferencję odwołano, ale Międzynarodowa Rada Wykonawcza LETR podjęła decyzję, aby 20 września na całym świecie odbył się, jak to nazwali, Global Virtual Torch Run (Światowy Wirtualny Bieg z Pochodnią). Sześć takich biegów zorganizowano w Polsce.

PŁOMIENI NADZIEI

Ruch Olimpiad Specjalnych narodził się w Ameryce Północnej w latach 60. ub.w. W 1963 r. jego pomysłodawczyni Eunice

Strażnicy płomienia



Kennedy Shriver, siostra prezydenta Johna F. Kennedy'ego, a córka głowy klanu Josepha P. Kennedy'ego, zorganizowała pierwsze półkolonie dla osób z upośledzeniem umysłowym. W 1968 r. w Chicago odbyły się pierwsze Igrzyska Olimpiad Specjalnych. Obecnie odbywają się co cztery lata, na przemian z organizowanymi od 1977 r. igrzyskami zimowymi. Dzisiaj Olimpiady Specjalne to prężnie działająca organizacja, aktywizująca przez rekreację i sport osoby niepełnosprawne intelektualnie. Od lat wypełnia lukę w ruchu olimpijskim, choć w przeciwieństwie do zmagania paraolimpijczyków nie odbywa się w tym samym roku co Igrzyska Olimpijskie. Ostatnie Światowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych zorganizowano w ubiegłym roku w Abu Dhabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Następne zaplanowane są w Berlinie w 2023 r. Igrzyska zimowe w 2017 r. gościły w Austrii, a w 2022 r. ich gospodarzem ma być rosyjski Kazań (pierwotnie miały się odbyć w Szwecji w 2021 r.). Warto przypomnieć, że dziesięć lat temu w Warszawie od 18 do 24 września 2010 r. odbyły się Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych ELIOS 2010. Poprzedzający sportowe zmagania Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych relacjonowaliśmy na naszych łamach, a artykuł „Ogień nadziei” w październikowym wydaniu „Policji 997” z 2010 r. jest cały czas dostępny w naszym archiwum cyfrowym. Igrzyska w Warszawie były potwierdzeniem silnej pozycji polskiej organizacji Olimpiad Specjalnych. Trzeba pamiętać, że ruch specjalnych olimpijczyków dotarł do naszego kraju dopiero w latach 80. ub.w.

POLICYJNA SZTAFETA

Dziś trudno sobie wyobrazić igrzyska osób z upośledzeniem umysłowym bez ruchu Torch Run, choć ten powstał w 1981 r., prawie dwadzieścia lat po zawiązaniu się Olimpiad Specjalnych.

Początki były nad wyraz skromne. Szef policji w Wichita w amerykańskim stanie Kansas Richard LaMunyon, widząc, z jakimi trudnościami boryka się miejscowa organizacja Olimpiad Specjalnych, postanowił ją wesprzeć i rozpropagować ideę przyświecające ruchowi. Zorganizował bieg, w którym wzięło udział... pięć osób. Dziś jego przedsięwzięcie jest uznawane za pierwszy w historii Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa. Dwa lata później program Torch Run poparło Międzynarodowe Stowarzyszenie Szefów Policji (IACP – International Association of Chiefs of Police), a ruch „Strażników płomienia” zaczął się dynamicznie rozwijać. Przez swoje akcje uświadamiali istnienie w społeczeństwie osób z upośledzeniem umysłowym, które wymagają pomocy, ochrony i wsparcia. Zaangażowali się również w zbiórki charytatywne na rzecz Olimpiad Specjalnych. Z czasem ruch, właśnie dzięki zaangażowaniu IACP, rozprzestrzenił się na wszystkie kontynenty i dzisiaj krajowe odłamy organizacji działają w blisko 60 państwach. W akcje pomocy Olimpiadom Specjalnym włączają się funkcjonariusze służb strzegących porządku i bezpieczeństwa (w przeważającej części są to policjanci), emeryci tych formacji, ale także prawnicy – sędziowie czy prokuratorzy. To oni w sztafecie biegowej przynoszą na uroczystość otwarcia igrzysk pochodnię z ogniem, od którego zapalony jest znicz



olimpijski. Między zawodami przechowują ogień w lampkach górniczych.

W Polsce pierwszy Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych zorganizowano w 1993 r. Biegacze odwiedzili wtedy około dwudziestu miast. Delegacja organizacji podczas Wielkiego Jubileuszu Roku Świętego 2000 uczestniczyła w audycji prywatnej w Watykanie. Papież św. Jan Paweł II pobłogosławił wtedy ogień olimpijski, od którego zapłonął znicz V Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Olimpiad Specjalnych. Od 2001 r. w biegach, jako pełnoprawni członkowie, uczestniczą także specjaliści sportowcy.

W tym roku zaplanowano X Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych Zakopane–Bydgoszcz 2020. Imprezę patronatem honorowym objęła małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda, a Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk przyjął zaproszenie do uczestnictwa w Komitecie Honorowym Igrzysk. Z powodu pandemii zdążyła się odbyć tylko pierwsza część zawodów w Zakopanem w dniach 4–7 marca br. Planowane w Bydgoszczy zawody w hokeju, łyżwiar-

stwie szybkim i unihokeju, które miały zostać zorganizowane w dniach 17–20 marca, zostały przełożone. Nowy termin to 20–23 października br.

BIEG ŚWIATOWY

W związku z pandemią COVID-19 odwołano na całym świecie mnóstwo imprez specjalnych olimpijczyków. Wcześniej, w czasach przed zarazą, obliczano, że każdego dnia w jakimś miejscu na kuli ziemskiej odbywają zawody, w których uczestniczą sportowcy z niepełnosprawnością intelektualną. Zamarli nie tylko boiska i stadiony, zmalała także aktywność „Strażników płomienia”.

Aby pokazać, że „Strzegący prawa” stale czuwają, że przechowują ogień, że są gotowi w każdej chwili stanąć ramię w ramię ze specjalnymi olimpijczykami, by wesprzeć ich potrzeby, inaugurację Światowego Wirtualnego Biegu z Pochodnią zaplanowano 20 września. Bieg można było zorganizować w wybranym przez siebie miejscu, o dowolnej porze dnia. Stowarzyszenia Torch Run na całym świecie się skrzyknęły, a relacje z biegów zaczęły wpływać na stronę w internecie poświęconą przedsięwzięciu. Kto nie zdążył 20 września, mógł to zrobić do końca miesiąca. Wytoczoną przez siebie trasę uczestnicy pokonywali w dowolny sposób: biegiem, spacerem, na rowerze czy łyżworolkach.

W ramach akcji Global Virtual Torch Run w Polsce 20 września biegi zorganizowano w: Kędzierzynie-Koźlu, Krakowie, Poznaniu, Kwidzynie, Białymstoku oraz Warszawie. W stolicy na wezwanie mł. insp. w st. spocz. Jacka Hachulskiego, który jest przewodniczącym policyjnej organizacji Bieg z Pochod-



nią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych, w słoneczne niedzielne przedpołudnie biegacze stawili się na terenie Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Pochodnię od płomienia z lampki górniczej odpalili jeden ze specjalnych sportowców. Jak zawsze z głośnymi okrzykami i skandowanymi hasłami zrobili rundę po terenie, najpierw biegiem, a następnie marszem, niosąc banery. Bieg Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych wspólnie ze specjalnymi sportowcami, ich opiekunami i rodzinami wzbudził duże zainteresowanie wśród mijanych ludzi. W Poznaniu biegaczom towarzyszyli policjanci na koniach i rowerach. W Kędzierzynie-Koźlu w wyzwaniu wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz i komendant jednostki.

Należy mieć nadzieję, że wrócą jeszcze masowe imprezy „Strzegących prawa”, jak choćby ta sprzed dziesięciu lat w Warszawie, gdzie ulicami przemieszczał się niebieski potok biegaczy, do którego przyłączały się grupy uczniów ze szkół. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

POLICJA

miesięcznik

Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl

Sekretariat: Sandra Choromańska
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

Redaktor naczelny:

insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)

Zastępca redaktora naczelnego:

Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-116-19)

Sekretarz redakcji:

Anna Krupecka-Krupińska (47 72-161-32)
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński
andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,
Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

Konsultacja historyczna: nadkom. Krzysztof Musielak
dyrektor BEH-MP KGP

Dział foto: Jacek Herok

jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,
Krzysztof Zaczekiewicz (47 72-135-46)

Edyta Banach-Rudzik

edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl

Korekta:

Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (47 72-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji

Prof. zw. dr hab. Brunon Holyst

Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński

Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik

Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz

Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk

Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek

Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski

Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski

Prof. zw. dr hab. Zbysław Melosik

Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Sliwowski

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Insp. dr hab. Iwona Klonowska

komendant rektor WSPoL.

Podinsp. Anna Kędzierzawska
naczelnik WPP BKS KGP

Druk i oprawa: ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.

Numer zamknięto: 8.10.2020 r.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
tel. 47 72-150-91, 47 72-161-26, faks 47 72-168-67
e-mail: malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Policja 997” – 36 zł

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP. Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000
W tytule wpłaty prosimy wpisać: „Prenumerata Policji 997”.
Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treści zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

Listopad



zdj. Ireneusz Kazmierczak

■ Październik

p	5	12	19	26	
w	6	13	20	27	
ś	7	14	21	28	
c	1	8	15	22	29
p	2	9	16	23	30
s	3	10	17	24	31
n	4	11	18	25	

POLICJA
 997
 miejscznik
 Komendanta Głównego Policji

Adres redakcji:
 02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
 tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

■ Grudzień

p	7	14	21	28	
w	1	8	15	22	29
ś	2	9	16	23	30
c	3	10	17	24	31
p	4	11	18	25	
s	5	12	19	26	
n	6	13	20	27	

■ Styczeń

p	4	11	18	25	
w	5	12	19	26	
ś	6	13	20	27	
c	7	14	21	28	
p	1	8	15	22	29
s	2	9	16	23	30
n	3	10	17	24	31

n	1
p	2
w	3
ś	4
c	5
p	6
s	7
n	8
p	9
w	10
ś	11
c	12
p	13
s	14
n	15
p	16
w	17
ś	18
c	19
p	20
s	21
n	22
p	23
w	24
ś	25
c	26
p	27
s	28
n	29
p	30